

JAN RYBIŃSKI

KSIEGA ELEGII PODRÓŻNYCH



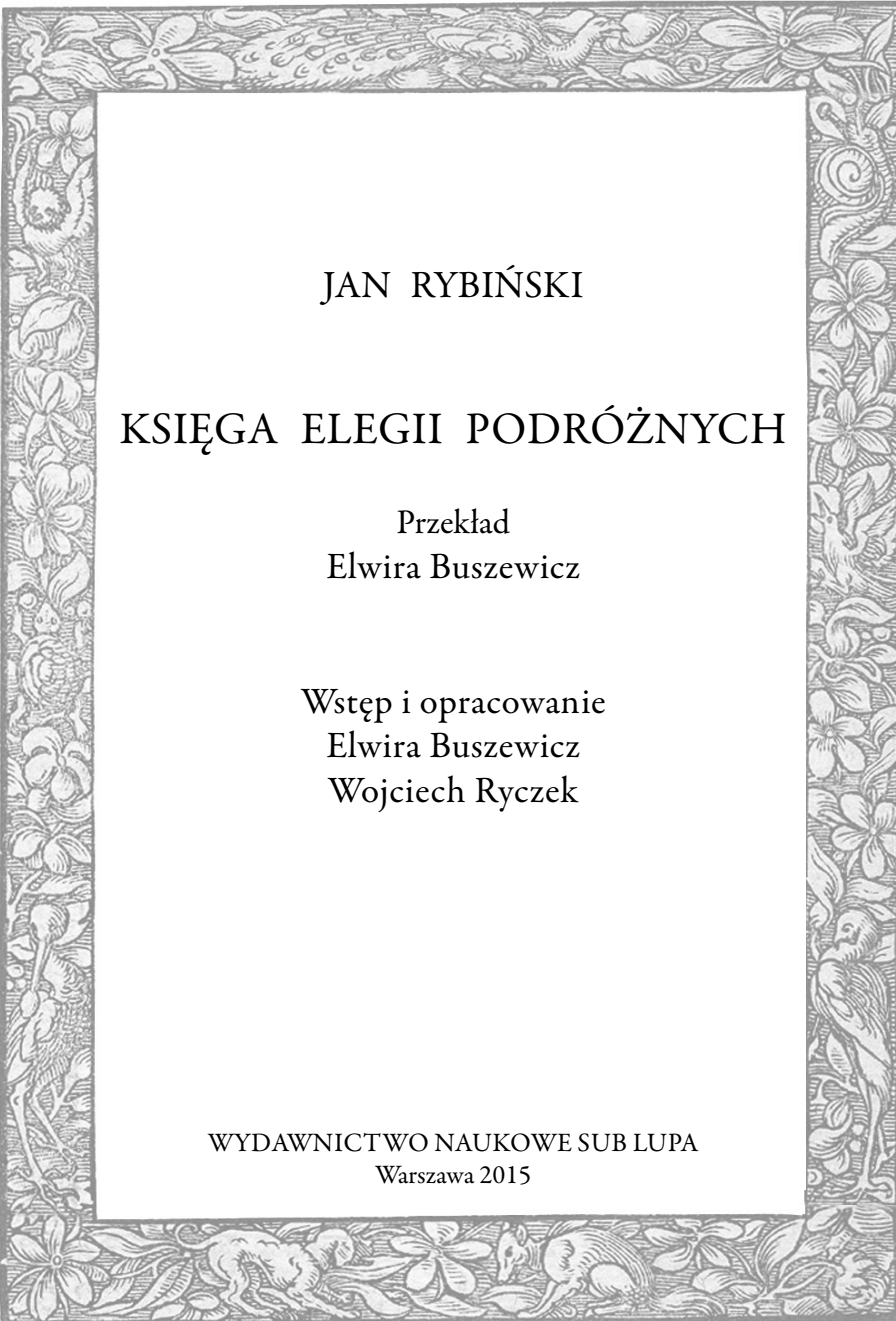
WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

KSIEGA ELEGII PODRÓŻNYCH

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XIX

Redakcja naukowa serii
Radosław Grześkowiak
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Izabela Winiarska-Górska

The book cover features a wide, ornate border with a repeating floral and foliate pattern. The design includes stylized flowers, leaves, and scrolling vines, rendered in a detailed, engraved style. The border frames the central text area.

JAN RYBIŃSKI

KSIĘGA ELEGII PODRÓŻNYCH

Przekład
Elwira Buszewicz

Wstęp i opracowanie
Elwira Buszewicz
Wojciech Ryczek

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2015

Rewizja przekładu
Katarzyna Tomaszuk

Korekta
Małgorzata Świerzyńska

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Elwira Buszewicz, Wojciech Ryzek
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa

ISBN 978-83-64003-26-4

Publikacja finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2012–2017



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
ul. Grzybowska 37a/7
00-855 Warszawa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



I. Jan Rybiński – poeta (w) podróży

Pod koniec roku 1592 nakładem toruńskiej drukarni Andrzeja Koteniusza ukazała się *Księga elegii podróżnych (Hodoeporicorum liber unus)* Jana Rybińskiego¹. Młody poeta, którego nazwisko znane było z wcześniejszych utworów literackich przedstawicielom intelektualnej elity miasta skupionej wokół przedsiębiorczego burmistrza Henryka Strobanda, przybył

¹ Informacje na temat życia i twórczości Rybińskiego podajemy na podstawie następujących opracowań: B. Nadolski, *Jana Rybińskiego „Hodoeporicorum liber”*, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigonia*, red. Z. Czerny [i in.], Kraków 1961; idem, *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umysłową na Pomorzu w XVI i XVII wieku*, Kraków 1969, s. 204–211; *Poezja renesansowa na Pomorzu*, wybór, wstęp i oprac. B. Nadolski, Gdańsk 1976, s. 33–37; Z. Nowak, *Jan Rybiński, zapomniany poeta pomorski doby Odrodzenia*, „Pamiętnik Literacki” 1961, z. 4; idem, *Wstęp*, [w:] J. Rybiński, *Wiersze polskie*, oprac. Z. Nowak, A. Świdorska, Gdańsk 1968, s. XI–LXXIV; idem, *Rybiński (Ribinius, Ryba) Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 33, Wrocław 1992, s. 329–331; idem, *Zapomniany poeta pomorski – Jan Rybiński*, [w:] *Pisarze staropolscy. Sylwetki*, t. 2, red. S. Grzeszczuk, Warszawa 1997.

niedawno z Gdańska do Torunia, aby objąć posadę sekretarza rady miejskiej. Wraz z żoną Anną z Glicznerów i dzieckiem miał zamieszkać w kamienicy, która należała do zmarłego przed trzema laty mecenasa toruńskich humanistów, Melchiora Pyrnesa. Zapewne był to rezultat wcześniejszych starań Rybińskiego, który dzięki tomikowi łacińskich elegii mógł sobie pozwolić na autoprezentację godną wykształconego człowieka pióra, występując zarazem w podwójnej roli – doświadczonego kancelisty i utalentowanego poety – zarówno przed nowymi przełożonymi z rady miejskiej, jak i toruńskimi czcicielami Apollina, uczonymi i wykładowcami związanymi z Gimnazjum Akademickim w Toruniu z Ulrykiem Schoberem na czele.

Rybiński wiązał z nowym miastem i urzędem duże nadzieje. Wynagrodzenie wynoszące pięćdziesiąt polskich florenów kwartalnie miało zapewnić jego rodzinie dostatnie życie, a jemu samemu pozwolić na swobodne uprawianie odkładanej dotąd na plan dalszy twórczości poetyckiej. Jedno z trzech wielkich miast Prus Królewskich (obok Gdańska i Elbląga) było w oczach poety idealną republiką toruńską, enklawą niezależności administracyjnej i ostoją rzeczywistej tolerancji religijnej, „miastem szczęśliwym” (*olbiopolis*), które różnymi miarami wierszowymi i figurami retorycznymi opiewał Schober², a także miejscem schronienia Muz. Rybiński, pełen nadziei związanych z pomyślną odmianą losu i uśmiechem kapryśnej Fortuny, nie spodziewał się wówczas, że pobyt w nadwiślańskim grodzie będzie tylko krótkim epizodem w historii jego życiowych peregrynacji.

² Zob. H. Schober, *Ολβιοπολις, seu Civitas beata*, Lipsiae 1592.

1. Z Łobżenicy do Heidelbergu

Okoliczności narodzin (i śmierci) Jana Rybińskiego nikną w mrokach przeszłości. Na podstawie zachowanych przekazów historycznych nie jesteśmy w stanie precyzyjnie wyznaczyć ram czasowych życia poety. Przyjmuje się, że na świat przyszedł około 1565 r. w Barcinie nad Notecią. Był synem Jana Ryby, rodowitego Czecha z Moraw, który należał do Jednoty Braci Czeskich (*Unitas Fratrum*). Gdy cesarz Ferdynand I Habsburg wydał edykt banicyjny (1548), nakazujący braciom czeskim przejście na katolicyzm albo opuszczenie Królestwa Czech w terminie sześciu tygodni, większość wygnańców udała się do sąsiednich krajów (Rzesza Niemiecka, Śląsk, Rzeczpospolita), ciesząc się względną tolerancją religijną. W Wielkopolsce znaleźli oni wsparcie i opiekę wpływowych rodów szlacheckich (Górkowie, Leszczyńscy, Krotoscy i Ostrorogowie), których przedstawiciele otwarcie sprzyjali reformacji³.

Tuż po osiedleniu się w Wielkopolsce Jan Ryba włączył się w działalność prowadzoną przez swych współbraci, mającą na celu zakładanie nowych zborów i szkół, udział w dysputach i polemikach teologicznych oraz głoszenie kazań przybliżających założenia „prawdziwej” nauki chrześcijańskiej. Pod koniec 1556 r. razem z seniorem Jerzym Izraelem wziął udział w wizytacji małopolskich zborów. Spisana przezeń wówczas relacja z tego wyjazdu przynosi barwny i szczegółowy opis misji ewangelizacyjnej

³ Zob. H. Gmiterek, *Bracia czescy a kalwini w Rzeczypospolitej. Połowa XVI – połowa XVII wieku. Studium porównawcze*, Lublin 1987, s. 24–26; J. Dwo-
rzaczakowa, *Bracia czescy w Wielkopolsce w XVI i XVII wieku*, Warszawa 1997,
s. 30–31.

w Małopolsce, dostarczając wielu cennych wiadomości na temat obowiązków ministrów i codziennego życia tamtejszych braci⁴. Narracja ta świadczy również o szybkiej polonizacji przybysza z Moraw, który w kilka lat po osiedleniu się na ziemiach Rzeczypospolitej spisywał po polsku historię przeprowadzonej wizytacji, wtrącając tylko czasami słowa i wyrażenia czeskie. Z całą pewnością nie przewidywał wówczas, że dwaj jego synowie (Jan i Maciej) tak doskonale przyswoją sobie język Reja i Kochanowskiego, że zapiszą się na kartach historii literatury polskiej.

W 1562 r. Jan Ryba objął urząd ministra braci czeskich i został przełożonym kościoła w Barcinie nad Notecią koło Żnina, położonym wówczas w dobrach należących do rodziny Krotoskich. W tym samym najprawdopodobniej czasie zmienił nazwisko na Rybiński, co wiązało się zapewne z nobilitacją, w której uzyskaniu pomogli mu wpływowi protektorzy⁵. W okresie pracy duszpasterskiej w Barcinie urodził mu się syn Maciej (1566). Na podstawie informacji przekazanych przez Jana Rybińskiego młodszego wiemy, że był starszym bratem Macieja. Fakt, że obaj synowie uczyli się razem, pozwala przypuszczać, że różnica wieku między nimi nie była duża. Z tego powodu przyjmujemy, że

⁴ J. Ryba, *Pamięć wszech rzeczy, które się działy lata P[anińskiego] 1556 w Mniejszej Polsce, gdy br[at] Jerzy Izrael z br[at]em Janem Rybą nawiedzali zbory ich*, rkps Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, sygn. 50 (przedruk w: *Akta synodów różnowierczych w Polsce*, oprac. M. Sipayłło, t. 1, Warszawa 1966, s. 83–161).

⁵ Zbigniew Nowak sugeruje (*Wstęp...*, s. LXXIII), że dopiero Jan Rybiński-poeta dostąpił około 1607 r. nobilitacji dzięki wsparciu Lwa Sapiehy. Argumentem wspierającym to przypuszczenie ma być fakt, iż utwór dedykowany Sapieżę oparzył poeta określeniem *Eques Polonus* („szlachcic polski”). Podobną formułą zamknął jednak Rybiński łacińskie epicedium dla Fryderyka Widebrama (1585), co oznacza, że uważał się za szlachcica polskiego dużo wcześniej.

autor zbioru elegii przyszedł na świat około 1565 r. (przedział czasowy, jaki trzeba brać tu pod uwagę, zamyka się w latach 1562–1565). Od samego początku bracia byli wychowywani przez ojca w poczuciu dużego przywiązania do kultury polskiej (Jan będzie umieszczał na kartach tytułowych swych utworów określenie *Polonus* – Polak).

Minister Jan Rybiński zatroszczył się o staranne wykształcenie synów. Pierwsze nauki pobierali oni w szkołach prowadzonych przez braci czeskich na terenie Wielkopolski w Łobżenicy (gdzie rektorem był Krzysztof Muzoniusz, adresat elegii XII, określony w niej jako pierwszy mistrz i nauczyciel poety) i Koźminku, gdzie młody Jan nawiązał kontakty z rodziną Ostrorogów⁶. W szkołach tych bracia zdobyli podstawowe wiadomości

⁶ Od tego momentu datują się bliskie związki poety z tym rodem. Również pierwsze utwory literackie Rybińskiego (*Wiersze żałobliwe, Hymnus Apollinis et Musarum*) łączą się z tą wielkopolską rodziną magnacką. W liście dedykacyjnym do synów gdańskich patrycjuszy, otwierającym poemat *Paidotribia*, wspomina autor o opiece nad studiującymi za granicą Ostrorogami: „Nec enim desunt quoque vobis naturae virtutis et artis capacissimae, «fortes creantur fortibus et bonis», quod in multis vestri generis ornatissimis iuvenibus pridem animadverti, quibus (cum morum et studiorum ἑφορον apud illustres Comites Ostroroganos peregre agerem) familiariter usus sum et hic in plerisque vestrum, qui mecum fuistis heroicae spei indolem comperi” („Nie brakuje bowiem również spośród Was natur zdolnych przyswoić sobie cnotę i sztukę. «Mężni rodzą się z mężnych i zacnych» [Horat., *Carm.* IV 4,29], co zauważyłem niegdyś u wielu znakomitych młodzieńców podobnych do Was, z którymi blisko przebywałem (gdy pełniłem na obczyźnie obowiązki stróża studiów i obyczajów u Jaśnie Wielmożnych hrabiów Ostrorogów), a teraz u wielu spośród Was, którzy byliście przy mnie, odkryłem zdolności rokujące znakomite nadzieje”); *Παιδοτριβία heroicis metris comprehensa*, Dantisci 1590, k. A₃. W jednej z elegii (XI 39–40) Rybiński określa się mianem jednego z nauczycieli trzech braci Ostrorogów – Sędziwoja, Stanisła-

z zakresu gramatyki i retoryki. W 1581 r. zapisali się do Gimnazjum Akademickiego w Gdańsku, niedawno zreformowanego przez nowego rektora Jakuba Fabriciusa. Jako uczniowie najwyższej klasy uczęszczali na wykłady z teologii, filozofii, prawa i historii, a także uczyli się łaciny, greki oraz podstaw hebrajskiego. Pobyt Jana i Macieja w Gdańsku trwał rok. Po tym czasie bracia wyruszyli osobno za granicę – młodszy udał się na studia teologiczne do Wrocławia, starszy zaś wpisał się w poczet studentów uniwersytetu w Wittenberdze (13 I 1582)⁷.

W grodzie Lutra i Melanchtona Jan Rybiński pogłębiał swą wiedzę z zakresu sztuk wyzwolonych (retoryka, dialektyka), filozofii i teologii pod okiem uczniów słynnych reformatorów religijnych. Na wieść o śmierci Jana Ostroroga (27 II 1582), podczaszego koronnego i opiekuna braci czeskich w Wielkopolsce, napisał Rybiński epicedium, które ukazało się drukiem następnego roku w Toruniu pod tytułem *Wiersze żałobliwe a przytem statecznie, acz krótko opisujące żywot i sprawy zacne rychłozmarłego znamienitego panięcia, pana Jana hrabie z Ostroga*. Ze względu na adresatów poematu (siostry i rodzina zmarłego) Rybiński napisał go po polsku. W debiutanckim utworze dał wyraz znakomitej orientacji w regułach kompozycji i doboru szaty słownej wierszy żałobnych, nakreślił barwny portret uczo- nego humanisty i cnotliwego męża, a także ujawnił niezwykłą

wa i Jana Jakuba – lecz nie wiadomo dokładnie, kiedy sprawował nad nimi opiekę (być może w latach 1582–1583).

⁷ Zob. *Album Academiae Vitebergensis ab A.Ch. MDII usque ad MDLX*, t. 2, hrsg. K.E. Förstemann, G. Naetebus, A. Hackradt, Halle 1894, s. 303 (*Ioannes Rybinus Polonus*).

umiejętność stylizacji, swobodnie przechodząc od zamierzonej archaizacji do różnych odmian stylu podniosłego. W tym samym roku wydał poeta we Wrocławiu poemat *Hymnus Apollinis et Musarum de auspicato ex diuturna peregrinatione ad suos reditu ... Johannis comitis ab Ostrorog*, w którym witał młodego Jana Ostroroga po powrocie z zagranicznych studiów. Oddając swe pióro na służbę szlacheckiego rodu (zawdzięczał mu Rybiński wsparcie finansowe podczas peregrynacji naukowych), zainscenizował poeta wystąpienie Apollina wraz z orszakiem dziewięciu Muz. Chór mitycznych bóstw witał Ostroroga w ojczyźnie i przepowiadał mu wielką przyszłość. Pod względem inwencyjnym i językowym oba poematy wskazywały, że ich autorem był niewątpliwie poeta uczony.

Z Wittenbergi wyjechał Rybiński prawdopodobnie po kilku miesiącach, przebywał przez jakiś czas we Wrocławiu (gdzie jego brat studiował teologię), a następnie udał się do Heidelbergu. Dołączyli do niego brat Maciej i dwóch rodaków, Maciej Witosławski i Władysław Grudziński. Wszyscy oni immatrykulowali się w Uniwersytecie Heideberskim 9 października 1584⁸. Licząca dwa stulecia uczelnia nad Neckarem stała się za sprawą Jana Kazimierza Wittelsbacha ważnym ośrodkiem naukowym na terenie Rzeszy. Władca zaprosił tam wybitnych teologów i humanistów związanych z kalwinizmem, aby prowadzili wykłady na temat kontrowersyjnych tez nauki chrześcijańskiej, sam zaś uczestniczył wraz z dworem książęcym w organizowanych

⁸ Zob. G. Toepke, *Die Matrikel der Universität Heidelberg von 1386 bis 1662*, t. 2, Heidelberg 1886, s. 113 (w metryce uniwersyteckiej poeta występuje pod imieniem *Joannes Ribinski*).

przez nich dyskusjach teologicznych. Do najsłynniejszych wykładowców należeli Jan Jakub Gryneus, Daniel Toussaint i Dawid Pareus. Obsadzanie katedr akademii, zwłaszcza teologii i filozofii, było ważnym elementem polityki wyznaniowej Jana Kazimierza, który w przeciwieństwie do swego poprzednika sprzyjał kalwinizmowi.

Rybiński uczęszczał w Heidelbergu na wykłady prowadzone przez wybitnych teologów. Lecz podczas gdy jego brat Maciej zgłębiał wytrwale tajemnice teologii i rozczytywał się w parafrazie psalmów Teodora Bezy, Jan porzucił ostatecznie myśl o ukończeniu tych studiów. Interesował się głównie poezją i zmierzał poświęcić się uprawianiu twórczości literackiej. Gryneus budził w Rybińskim podziw nie tyle jako wyśmienity teolog wyjaśniający ukryte znaczenia ksiąg biblijnych, ile jako utalentowany mówca posługujący się słowem z niebывałym wdziękiem. Oprócz studiowania, dalekiego od systematyczności⁹, uwagę młodego poety

⁹ Z trudem da się więc wpisać aktywność heidelberską Jana Rybińskiego w typowy akademicki plan dnia, jaki obowiązywał mieszkańców bursy uniwersyteckiej. Dostępne są informacje o rozkładzie takiego przeciętnego dnia z 1585 r. (*Collegium Sapientiae*): o piątej rano czytano rozdział ze Starego Testamentu i psalm, po czym następowała modlitwa z *Katechizmu heidelberskiego*. W dalszej kolejności powtarzano materiał z dnia poprzedniego. Również o 6 rozpoczynały się czterogodzinne zajęcia w salach uniwersyteckich. Po wykładach miał miejsce posiłek (*prandium*), który rozpoczynał się i kończył modlitwą (w jego trakcie czytano i komentowano fragmenty biblijne). Kolacja rozpoczynała się o 17, a godziny pomiędzy posiłkami wypełniała krótka rekreacja oraz powtarzanie i utrwalanie zdobytej wiedzy. Podobnie zorganizowany był czas po kolacji. O 20 studenci wracali do bursy. Na zakończenie dnia śpiewano pieśni religijne, czytano Biblię i odmawiano modlitwy. Świece gaszono najprawdopodobniej około 21. Zob. R.A. Müller, *Student Education, Student Life*, [w:] *A History of*

zajmowało zawieranie znajomości z przebywającymi w Heidelbergu studentami z niemal całej Europy (w ich gronie znaleźli się adresaci niektórych elegii), nawiązywanie ożywionych kontaktów z dworem Jana Kazimierza (za pośrednictwem Hartmanna von Göppingen, palatyna na książęcym dworze), odkrywanie uroków miasta i jego okolic, a przede wszystkim podróżowanie (poeta udał się z Heidelbergu m.in. do Strasburga i pobliskiego Northeim, gdzie odwiedził słynącego z mądrości i wymowy Jana Sturma). Prowadząc tak intensywny tryb życia, Rybiński nie zaniedbywał uprawiania poezji. Obfitość wrażeń i przeżyć domagała się przełożenia na uniwersalny język symboli i obrazów poetyckich. Z tego powodu utrwał on nowe doświadczenia w komponowanych na bieżąco łacińskich elegiach, które dedykował poznanym nad Neckarem przyjaciółom. Chwytając za pióro z natchnienia chwili, pisał również niewielkie utwory okolicznościowe, takie jak epigramat dla Dawida Hilchena z Inflant (któremu ofiarował jedną z elegii) czy epicedium dla Fryderyka Widebroma (złożone z trzech części: elegii w formie dialogu, epitafium i chronostychu), teologa i poety, który zmarł w Heidelbergu na początku maja 1585 r. Stolica Palatynatu Reńskiego, tętniąca życiem nowożytna metropolia, zapisała się w pamięci Rybińskiego (o wiele bardziej niż nieco prowincjonalna Wittenberga) jako miasto niemal idealne, które dzięki harmonijnej współpracy dworu książęcego ze środowiskiem akademickim otwierało przed młodym twórcą niezliczone możliwości rozwoju i doskonalenia talentu poetyckiego.

the University in Europe, t. 2: *Universities of Early Modern Europe (1500–1800)*, ed. H. de Ridder-Symoens, Cambridge 1996, s. 339–340.

Pod koniec 1585 r. Rybiński wrócił do rodzinnego domu. Nie wiadomo dokładnie, gdzie przebywał w latach 1585–1589 i czym się zajmował. Prawdopodobnie przez krótki czas uczył w Gimnazjum Akademickim w Toruniu, ale na podstawie zachowanych źródeł nie jesteśmy w stanie określić nawet przybliżonej daty pierwszego jego pobytu w tym mieście. Można przypuszczać, że poeta pozostawał nadal związany z rodziną Ostrorogów. W połowie 1589 r. wyjechał na zaproszenie rady miejskiej do Gdańska, aby objąć stanowisko lektora języka polskiego w tamtejszym Gimnazjum Akademickim. Wprowadzenie do programu zreformowanej szkoły nauczania języka wernakularnego wynikało z rosnących ambicji gdańskiego patrycjatu (najczęściej pochodzenia niemieckiego), który pragnął coraz bardziej zacieśniać handlowe i kulturalne więzi z Rzeczpospolitą.

Pracę akademicką Rybińskiego zainaugurowała mowa wygłoszona podczas publicznego wykładu 11 lipca 1589 r., *De linguarum in genere, tum Polonicae seorsim praestantia et utilitate oratio*¹⁰. W oracji tej, swoistym popisie humanistycznej erudycji (od Homera do Kromera), wystawiał Rybiński doskonałość i użyteczność języka polskiego, który miał być niemal w powszechnym użyciu nawet na dworze sułtana tureckiego. Istotną nowością wprowadzoną przez Rybińskiego w nauczaniu polskiego była lektura dzieł Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego, uznanych

¹⁰ J. Rybiński, *Mowa o ważności i o pożytku języków w ogóle, a języka polskiego w szczególności, miana w sławnym Gimnazjum Gdańskim (1589)*, przeł. B. Nadolski, [w:] *Mowy staropolskie*, wybór i oprac. B. Nadolski, Wrocław 2005, s. 179–196. Zob. też M. Babnis, *O ważności języka polskiego. Szkice z dziejów języka polskiego w Gdańsku*, Gdańsk 1992, s. 7–13, 23, 33.

za najznakomitszych stylistów. Mimo że poeta dał się poznać w Gimnazjum Akademickim jako zwolennik i miłośnik polszczyzny, nie ogłosił podczas prawie trzyletniego pobytu w Gdańsku żadnego utworu w tym języku. Tworzył wtedy głównie krótkie wiersze okolicznościowe, ofiarowane znaczniejszym przedstawicielom patrycjatu gdańskiego (Janowi Lindemu, Konstantemu Giese, Gerardowi Brandesiusowi). Na uwagę zasługuje przywołany wyżej poemat pedagogiczny napisany heksametrem daktylicznym *Παυδοτριβια heroicis metris comprehensa*¹¹, wygłoszony przez autora pod koniec 1590 r. na uczelni. Zarysował w nim program studiów humanistycznych, opartych na zgłębianiu poetyki, naśladowaniu wymowy Cycerona i lekturze historyków (głównie Plutarcha).

Pomimo prowadzenia lektoratu z języka polskiego i redagowania od czasu do czasu na prośbę rajców miejskich różnych pism urzędowych, sytuacja materialna Rybińskiego nie przedstawiała się najlepiej. Obowiązek utrzymania w swoim domu studenta Polaka, który brał udział w lekcjach polskiego (uczestniczył w improwizowanych rozmówkach) i zastępował poetę w czasie nieobecności, zmusił Rybińskiego do wystosowania listu do swych przełożonych, aby podwyższyli mu wynagrodzenie. Trudną sytuację wykładowcy pogorszyło małżeństwo z Anną Glicznerówną, zawarte prawdopodobnie w 1590 r. Wobec braku perspektyw na polepszenie losu zdecydował się w 1592 r. na opuszczenie Gdańska i przyjęcie posady sekretarza Rady Miejskiej w Toruniu.

¹¹ Utwór ten stanowił podarunek Rybińskiego dla uczniów z okazji Nowego Roku.

2. Z Torunia w świat...

Na św. Michała Archanioła (29 IX) był już Rybiński wraz żoną i dzieckiem w Toruniu. Podobnie jak Gdańsk, to nadwiślańskie miasto przeżywało w drugiej połowie XVI w. okres gospodarczego i kulturalnego rozkwitu. Gimnazjum Akademickie, zorganizowane na wzór akademii Jana Sturma w Strasburgu i realizujące z powodzeniem jego idee pedagogiczne, szczyściło się gronem utalentowanych literatów (Ulryk Schober, Piotr Artomius, Adam Tobolski, Kasper Friese, Franciszek Tidike, Jan Turnowski). Aby zaistnieć na toruńskim Parnasie, postarał się poeta zawczasu o wydanie zbioru elegii podróżnych. W 1593 r. natomiast ujrzał światło dzienne tom zatytułowany *Gęśli różnorymych księga I*, dedykowany Stanisławowi Sierakowskiemu z Bogusławic. Utwory zgromadzone w tym zbiorze wyrastały z lektury i imitacji dzieł autorów starożytnych oraz poezji Kochanowskiego. Żaden ze staropolskich naśladowców liryki czarnoleskiego mistrza nie czerpał tak obficie z jego twórczości pod względem tematyki (apologia cnoty i filozofii „złotej mierności”), schematów wersyfikacyjnych i sposobów obrazowania poetyckiego¹². W zakresie operowania językiem ujawnił Rybiński zamiłowanie do konstruowania epitetów złożonych (niewątpliwie pod wpływem literatury greckiej), często w funkcji ornamentacyjnej („Eliasz nieboletny”, „Jan wodokropany”, „Mojżesz cudopręty”). Określenia tego typu stały się odąd znakiem rozpoznawczym stylu poety. Z toruńskim okresem twórczości Rybińskiego wiążą się również pieśni weselne napisane dla Ulryka

¹² Zob. R. Krzywy, *Aksjologia humanistyczna w poezji polskojęzycznej*, [w:] *Etos humanistyczny*, red. P. Urbański, Warszawa 2010, s. 111–114.

Schobera (wiersz łaciński) i Adama Tobolskiego („winszowny hymn” *Na wesele Toboliusa*).

Obowiązki urzędowe sprawiły, że poeta coraz więcej czasu spędzał w Warszawie na dworze Zygmunta III Wazy. Reprezentował interesy miasta w sporze z benedyktynkami, w który wmieszali się nieprzychylni protestanckim rajcom toruńskim jezuici. Z listów pisanych w tym czasie do przełożonych wyłania się ponury obraz dworu królewskiego, na którym rzeczywistą władzę sprawują fałszywi doradcy monarchy. Opanowali oni, jak zaobserwował Rybiński, swoimi sztuczkami uszy i oczy Zygmunta III, uzyskując duży wpływ na politykę władcy. Poeta bardzo szybko zorientował się, że głównym celem jezuitów było utworzenie kolegium w Toruniu, aby swobodnie prowadzić akcję zwalczania reformacji w Prusach Królewskich. W jednym z listów do zwierzchników przestrzegał ich przed „tymi jaszczurkami”, czyniącymi z kazuistyki i sztuki pokrętniej argumentacji oręż w walce z innowiercami. Poprzez sugestywną metaforę ukazywał konieczność trzymania pod strażą kluczy do miasta, a nawet do całej ziemi pruskiej¹³.

W marcu 1593 r. Rybiński znów przebywał w Warszawie, gdzie próbował doprowadzić do szczęśliwego zakończenia przeciągający się spór z mniszkami. Z tego czasu pochodzi list, w którym informował swoich przełożonych o życzeniu króla (przekazanym w prywatnej rozmowie przez Sebastiana Grabowieckiego), aby mieć w Toruniu swego sekretarza. Cztery miesiące później (10 VII) Rybiński, dedykując *Gęśle różnoryme*

¹³ Zob. J. Rybiński, *Listy polskie ... do Rady Miejskiej Torunia*, [w:] idem, *Wiersze polskie...*, s. 96.

Sierakowskiemu, podpisał się już jako „Króla Jegomości sekretarz”. Przebywając na dworze Zygmunta III, przedsiębiorczy humanista zatroszczył się, jak widać, o interesy nie tylko Torunia, ale także swoje. Być może miał nadzieję, że bez większych przeszkód uda mu się pogodzić pracę zarówno w kancelarii miejskiej, jak i królewskiej.

Trudno przypuszczać, aby objęcie nowej funkcji przez Rybińskiego obyło się bez wcześniejszych konsultacji z jego mocodawcami, niemniej jednak tuż po powrocie do grodu Kopernika spotkał się poeta z niezrozumieniem i krytyką. Przedstawiciele rady miasta, którzy jako wykonawcy polityki burmistrza Strobanda byli zwolennikami dotychczasowej autonomii Torunia, stali się ostrożni wobec Rybińskiego. Pojawienie się między nimi sekretarza królewskiego uznali za jeden z pierwszych kroków do ograniczenia samodzielności administracyjnej miasta. Niemal z dnia na dzień poeta przestał być w ich oczach wiarygodnym reprezentantem, a stał się podejrzanym agentem dworu królewskiego, który znajdował się pod wpływem jezuitów, wrogich protestanckiemu patrycjatowi. W sytuacji zaostrzającego się konfliktu podjął decyzję o ustąpieniu z urzędu i opuścił Toruń. Przed wyjazdem poprosił przełożonych o oczyszczenie z podejrzeń o wiarołomstwo. Chciał uzyskać w ten sposób pisemne poświadczenie, że nie jest on niczym „biegun jakiś lekko-myślny, co się tak często z miejsca na miejsce, zwłaszcza w takich służbach będąc, przenosi”¹⁴.

29 listopada 1594 r. Rybiński przestał być oficjalnie sekretarzem toruńskiego senatu. Wyjazd z Torunia otwierał przed

¹⁴ *Ibidem*, s. 101.

nim długi okres tułaczki w poszukiwaniu bezpiecznej przystani. Tytuł sekretarza królewskiego nie oznaczał zatrudnienia w kancelarii koronnej. Po wyjeździe z Torunia Rybiński zatrzymał się w Boninie w powiecie lubawskim, gdzie pędził żywot ziemianina. W tym czasie napisał wiersz *Nowe Lato*, ofiarowany urzędnikom magistratów Gdańska i Torunia. Następnie zamieszkał w Szabdzie (nieдалеко Brodnicy), miejscowości należącej do starosty radzyńskiego Jana Dąbrowskiego. Gospodarz stał się adresatem poematu *Wiosna* (1599)¹⁵, w którym autor postanowił „części roku wierszem okrążyć”¹⁶. W utworze tym odnajdziemy inspiracje językiem Rejowym (nagromadzenie deminutywów) oraz poezją Kochanowskiego (przeniesienie mitu arkadyjskiego w scenerię ziemiańską). Rok później ukazał się w Toruniu dłuższy utwór *Witanie*, dedykowany Andrzejowi Krotoskiemu, który powrócił z zagranicznych podróży. Na polsko-łaciński poemat składają się wystąpienia sześciu postaci – trzech bogiń (Atena, Afrodyta, Hera) i trzech przedstawicieli polskiego społeczeństwa (Żak, Mieszczek, Wieśniak). Poemat miał być wystawiony na scenie w Łobżenicy przed adresatem i licznie zgromadzonymi mieszkańcami.

Nawiązanie kontaktów z Krotoskimi i pobyt w Łobżenicy wiązały się prawdopodobnie z powrotem w rodzinne strony¹⁷.

¹⁵ Najnowsza edycja: J. Rybiński, *Wiosna*, transkrypcja, komentarz i słowniczek M. Frankowska, Toruń 2006.

¹⁶ Zob. analizę tego utworu w perspektywie laudacji pór roku: R. Krzywy, *Poezja staropolska wobec genologii retorycznej. Wprowadzenie do problematyki*, Warszawa 2014, s. 85–95.

¹⁷ W tym czasie napisał Rybiński dwa krótkie wiersze (epigramat sławiący kasztelana poznańskiego Jana Rozdrażewskiego i stemmat na herb rodziny

W 1596 r. zmarł ojciec Rybińskiego i poeta mógł pozostać nieco dłużej w Wielkopolsce, aby uregulować sprawy majątkowe. Na początku nowego stulecia spotykamy go wśród klientów hetmana Jana Zamojskiego. Być może rolę łącznika między sekretarzem królewskim a hetmanem odegrał przyjaciel Rybińskiego z czasów studiów w Heidelbergu, Dawid Hilchen, który po ucieczce z Rygi znalazł w osobie Zamojskiego obrońcę. Z tego okresu twórczości poety pochodził zaginiony utwór *Kandlerza Jana Zamojskiego tryumfy*¹⁸, wydany w Krakowie tuż po śmierci magnata (3 VI 1605). I choć nie wiemy, w jaki sposób służył Zamojskiemu (być może należał tylko do chóru nadwornych panegirystów hetmana), to za swą gorliwą służbę został sownie wynagrodzony. Oprócz wsparcia materialnego otrzymał również w bliżej nieznanych okolicznościach szczytny tytuł „królewskiego poety uwieńczonego” (*poeta regius laureatus*)¹⁹.

Dalsze losy Rybińskiego możemy śledzić jedynie w oparciu o tworzone przezeń utwory okolicznościowe. W 1606 r. napisał epicedium po śmierci Andrzeja Rafała Leszczyńskiego, które nie zachowało się do naszych czasów. W następnym roku ukazał się w Wilnie poemat dedykowany Lwowi Sapieży, w którym Rybiński wysławiał łaskawego mecenasa i jego

Rozdrażewskich: Doliwa), które znalazły się na odwrocie karty tytułowej dzieła Erazma Glicznara *Chronicon Regum Poloniae* (Toruń 1597), dedykowanego kasztelanowi.

¹⁸ Fragment początkowy i końcowy przedrukował W.A. Maciejowski, *Pismiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, t. 3, Warszawa 1852, s. 350.

¹⁹ Niewykluczone też, że dzięki protekcji Zamojskiego Rybiński otrzymał potwierdzenie (odnowienie) swego szlachectwa.

ród. Od tego czasu przebywał w Wilnie, gdzie znalazł opiekę na dworze kanclerza litewskiego. Nawiązał wtedy kontakty z tamtejszym środowiskiem literackim, o czym świadczy epigramat na odwrocie karty tytułowej traktatu Andrzeja Wolana *De principe et propriis eius virtutibus* (1608), dyplomaty, sekretarza królewskiego i bliskiego współpracownika Sapiehy. Niewielki zasób dowodów twórczej aktywności poety po roku 1608 udaremnia nawet prowizoryczne odtworzenie jego biografii. Pobyt w stolicy Wielkiego Księstwa Litewskiego otwarł ambitnemu twórcy drogę do zamożnych i wpływowych magnatów. W 1612 r. zmarł brat pisarza, Maciej, autor *Psalmsów Dawidowych* (1605)²⁰. Nie wiadomo jak długo poeta był związany z dworem Sapiehów i na czym polegała jego służba. Na przełomie 1613 i 1614 r. ułożył epitalamium dla Abrahama Sieniuty²¹. W 1621 r. napisał krótkie epicedium po śmierci Janusza Radziwiłła (wydane w tomie *Naeniae a diversis scriptae* z 1621 r.), co może sugerować, że korzystał z mecenatu i tego rodu.

Po roku 1621 zachowane źródła historyczne milczą na temat Rybińskiego, nikną też ślady potwierdzające jego działalność literacką. Na tej podstawie przyjmuje się, że właśnie około tego roku dobiegła kresu ziemską wędrówka autora *Gęśli różnorodnych*. Jego losy wypełniała w sporej części peregrynacja w sensie

²⁰ Zob. J. Śliziński, *Z działalności literackiej braci czeskich w Polsce (XVI–XVII w.)*, Wrocław 1959, s. 78–98.

²¹ Zob. J. Tazbir, *Nieznany wiersz Rybińskiego o Sieniucie*, [w:] *Ludzie, kontakty, kultura XVI–XVIII w. Prace ofiarowane Profesor Marii Boguckiej*, red. J. Kowecki, J. Tazbir, Warszawa 1997.

dosłownym. Figura życia ludzkiego jako podróży nabrała więc w odniesieniu do biografii poety głębszego wymiaru.

II. *Księga elegii podróżnych*

Zbiór elegii podróżnych przygotowany został przez poetę do druku z myślą o objęciu urzędu sekretarza Rady Miejskiej w Toruniu pod koniec 1592 r. I chociaż mijały trzy miesiące od czasu przyjazdu Rybińskiego do Torunia, to ogólna koncepcja zbioru była opracowana znacznie wcześniej, a pisane w różnym czasie i dedykowane wielu adresatom elegie dobrane tak, by tworzyły w miarę spójną całość. Czytelnikom tomiku, wśród których szczególne miejsce zajmowali urzędnicy toruńskiego senatu oraz poeci związani z Gimnazjum Akademickim, dał się poznać Rybiński jako autor, który odebrał nader staranne wykształcenie w najlepszym z ówczesnych uniwersytetów w Rzeszy Niemieckiej (Heidelberg), mogący się poszczycić znajomością z ważnymi dostojnikami z kraju (rodzina Ostrorogów, Krotoskich, Sienieńskich, Czirenbergów) i zagranicy (dwór książęcy oraz środowisko uczonych nad Neckarem), a także obeznany z tendencjami współczesnej poezji łacińskiej, skoro sięgnął po gatunek literacki cieszący się dużym zainteresowaniem twórców i popularyzowany przez humanistycznych pedagogów.

Jakkolwiek rozmaite cykle elegii łacińskich zapisały się już na kartach polskiej poezji, a pośród nich można znaleźć też pro-pemptikony czy opisy wędrówek, tomik Rybińskiego wyróżnia się m.in. dzięki swej tematycznej kompozycji. Na zbiór składa

się stemmat na herb Torunia, list dedykacyjny skierowany do rajców Torunia, opatrzony datą 5 grudnia 1592, krótka przedmowa wydawcy, elegia gratulacyjna pióra Schobera oraz czternaście elegii, choć było ich więcej (unikatowy egzemplarz jest zdefektowany). Zbigniew Nowak uważa, że utwory te powstały w różnych okolicznościach w latach 1584–1590²², jednak tylko pierwsza część tej informacji jest prawdziwa. Pełniejsza rekonstrukcja kontekstu historycznego, pomocnego w odczytaniu poszczególnych elegii, pozwala zweryfikować ramy czasowe określone przez badacza. Za najstarszą trzeba uznać elegię X, która odnosi się do wyjazdu młodych Krotoskich wraz z Janem Łasickim na studia do Strasburga w roku 1578²³ (autor miał wówczas 13–15 lat), za ostatnią zaś – elegię XIII napisaną pod koniec 1589 r. dla braci Czirenbergów wyruszających do Krakowa (obaj wpisali się wtedy w poczet studentów Akademii Krakowskiej). Zachowane do naszych czasów elegie powstawały więc w latach 1578–1589 (niektóre z nich związane są więc z samym początkiem twórczości poetyckiej Rybińskiego). Ta ostatnia data musi pozostać niepewna, ponieważ nie znamy niezachowanych utworów zbioru. Dzięki elegii skierowanej do Czirenbergów wiemy, że wraz z objęciem lekturatu języka polskiego w Gdańskim Gimnazjum Akademickim nie zaprzestał Rybiński uprawiania poezji elegijnej.

Wybierając, a następnie porządkując utwory, które miały się znaleźć w tomie wierszy wyrastających z rozmaicie opracowywanego

²² Zob. Z. Nowak, *Wstęp...*, s. XXXVIII.

²³ Zob. H. Barycz, *Jan Łasicki. Studium z dziejów polskiej kultury naukowej XVI wieku*, Wrocław 1973, s. 102–103.

literacko doświadczenia podróży, nie kierował się Rybiński porządkiem dyktowanym przez Chronosa. Czas opisywanych wydarzeń, sygnalizowany jedynie za pomocą subtelnych aluzji i zrozumiałych dla wąskiego kręgu odbiorców peryfraz, znany był w pełni tylko autorowi i adresatom elegii. Bliżej nieokreślony (czy celowo niedookreślony) czasowo świat przedstawiony nie zostaje uwolniony od swej historyczności i osadzenia w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym. Elegie nie są jednak dziełem historyka, lecz poety, wskutek czego rzeczywistość, jaka się z nich wyłania, jest w równej mierze odtwarzana, co kreowana. Pozostając wiernym postulatowi imitacji szeroko rozumianej natury i kultury, mógł się Rybiński skupić na twórczym i zgodnym z własnym systemem wartości przedstawieniu interesujących go miejsc i osób.

Rezygnacja z wierności wobec chronologii zdarzeń i przeżyć umożliwiła poecie wyodrębnienie wyjątkowo zwartego tematycznie cyklu elegii heidelberskich (I–VI), który otwiera zbiór. Utwory te (większość z nich powstała w roku 1585) układają się w poetycką opowieść o Heidelbergu, wędrówkach nad Renem i osobach spotkanych nad Neckarem. Powstawały pod wpływem chwili, która domagała się utrwalenia. Przyнося one interesującą relację z pobytu w stolicy Palatynatu Reńskiego, ukazując krąg przyjaciół poety, ciekawość otaczającego świata i zamiłowania literackie. Kiedy zbiór Rybińskiego ujrzał światło dzienne, relacja ta była już tylko obrazkiem z przeszłości, wspomnieniem minionych (choć nie tak odległych) czasów, ocalonym od zapomnienia dzięki elegijnym wierszom. Jeśli przyjąć, że elegia VII, ukazująca nocną podróż z Lotaryngii do Hesji prawdopodobnie w towarzystwie

Winklerów, przedstawia jeden z etapów podróży powrotnej do Wielkopolski, to możemy określić w przybliżeniu czas jej powstania na drugą połowę 1585 r. Osobną grupę stanowią utwory ofiarowane przyjaciółom spotkanym na szlaku naukowych peregrynacji (VIII – Adamowi Roskiemu, IX – Wojciechowi Witosławskiemu, XI – braciom Ostrorogom), powstałe najprawdopodobniej w latach 1582–1585. Być może Rybiński napisał je podczas pobytu nad Łabą lub Neckarem, lecz na podstawie tekstu nie sposób tego jednoznacznie rozstrzygnąć. Dwie elegie, XII (przypisana Krzysztofowi Muzoniuszowi) i XIV (skierowana do Macieja Maja), adresowane do osób szczególnie bliskich autorowi w czasach wczesnej młodości, są ze sobą połączone niezwykle dramatyczną opowieścią o powrocie z Lipska do rodzinnej Wielkopolski, wyjątkowo trudnym z powodu choroby poety. Aluzja do oblężenia Antwerpii (lipiec 1584 – sierpień 1585) pozwala przypuszczać, że oba teksty wyszły spod pióra Rybińskiego w drugiej połowie 1585 r. Poza tym w zbiorze znalazły dwie elegie typowo okolicznościowe, wyłamujące się z ram poetyckiej opowieści o peregrynacjach naukowych młodego humanisty i wyznaczające dla tomu elegii klamrę czasową: elegia X z 1578 (do Łasińskiego) i XIII (do Czirenbergów) z 1589 r.

Hodoeporikon to, jak wskazuje nazwa (greckie słowo *hodoiporein* znaczy podróżować), utwór opisujący podróż²⁴. Według Jana Mączyńskiego jest to „opisanie dróg wędrowania”. Taka

²⁴ Na temat gatunku zob. M. Cytowska, *Hodoeporicon w literaturze polsko-lacińskiej*, „Meander” 1966, z. 4; R. Krzywy, *Od hodoeporikonu do eposu peregrynackiego. Studium z historii form literackich*, Warszawa 2001, s. 49–82.

poetycka relacja, pisana najczęściej heksametrem daktylicznym albo dystychem elegijnym, odznacza się zindywidualizowaną kreacją osoby mówiącej (wypowiedź w pierwszej osobie liczby pojedynczej albo mnogiej, silnie subiektywna, przynosząca zapis wielu obserwacji, spostrzeżeń i wrażeń) oraz deskrypcją jako główną formą retoryczną (w dodatku w różnych odmianach: opisu natury, przedstawienia postaci i ekfraz dzieł sztuki). Hodoeporikony cieszyły się dużą popularnością w drugiej połowie XVI w.²⁵ Podczas studiów w Wittenberdze lub Heidelbergu mógł Rybiński czytać metryczne opisy podróży Jakuba Moltzera (*Hodoeporicon*, 1527; zawiera relację z wyjazdu poety z Wittenbergi do Frankfurtu nad Menem), Jerzego Sabinusa (*Hodoeporicon itineris Italici*, 1535; opowieść o wyprawie z rodzinnej Brandenburgii na studia do Italii) czy Fryderyka Widebrama (*Hodoeporicon exilli*, 1577; historia tułaczki poety po miastach Rzeszy Niemieckiej z powodu kontrowersyjnych poglądów teologicznych). Moltzera i Widebrama wymienia Rybiński w elegii I, w której zanotował swe wrażenia wywołane wizytą w uniwersyteckim kościele św. Piotra. Drugiego z nich miał okazję poznać osobiście, a jego śmierć (maj 1585) uczcił łacińskim epicedium.

²⁵ Świadczą o tym m.in. dwie uporządkowane tematycznie antologie: przygotowany przez Nathana Chytraeusa tom *Hodoeporica, sive Itineraria a diversis clarissimis viris tum veteribus, tum recentioribus, carmine conscripta, item epigrammata de praeclaris urbibus* (Francofurti ad Moen 1575) oraz opracowany przez Mikołaja Reusnera, a wydany staraniem jego brata Jeremiasza zbiór *Hodoeporicorum, sive Itinerum totius fere orbis libri VII, opus historicum, ethicum, physicum, geographicum* (Basileae 1580).

Reguły tworzenia wierszy opisujących podróże przedstawił Juliusz Cezar Scaliger w traktacie *Poetices libri septem* (1561). Wyróżniając hodoeporikon jako samodzielną formę wypowiedzi, omówił go wraz z utworami pożegnalnymi (propemptikonami), adresowanymi do osób wyruszających w podróż. W ich bliskim sąsiedztwie znalazły się wiersze na powitanie (epibateriony). Tę terminologiczną nieostrość i brak wyraźnego rozdziału między podobnymi formami poetyckimi odnajdujemy również w praktyce literackiej. Dobrym przykładem może tu być zbiór elegii podróżnych Rybińskiego. Scaliger położył nacisk nie tyle na samą wyprawę, ile podróżowanie. Elementem łączącym wymienione przez niego utwory jest człowiek podróżujący. To, czy wyrusza on w nieznane, czy znajduje się w drodze, czy szczęśliwie powraca (istotne z terminologicznego punktu widzenia), okazuje się drugorzędne wobec niezmiennego repertuaru toposów w planie inwencyjnym (życzenia dobrej podróży, prośby i modlitwy zanoszone do bóstw, argumenty z miejsca i czasu, opisy miast i natury, pochwały towarzyszy, napomnienia przed rozstaniem, serdeczne pożegnania)²⁶. Poezja zrodzona z doświadczenia podróży nie ograniczała się do zapisu tego, co

²⁶ Por. J.C. Scaliger, *Poetices libri septem ad Sylvium filium*, [Lugduni] 1561, s. 156 (III 104–108): „Propempticon quoque in genere proseutici continetur. Est enim poema, quo prosequimur abeuntes vel votis, vel bonis omnibus. Sumemus autem argumentum a tempore, loco, officio, comitatu. Suppeditabitur enim a tempore canendi materia, etiam initia poematis aliquando, quibus affamur ventos, diem, noctem, ver et alia, hyemis incommoda deprecabimur” („Również propemptikon należy do rodzaju błagalnego. Jest bowiem wierszem, za pomocą którego towarzyszymy odjeżdżającym życzeniami albo wszelkimi dobrymi myślami. Materię zaś możemy wyprowadzić z czasu, miejsca, urzędu, orszaku. Okoliczności czasu dostarczają bowiem tematów do opiewania, [podpowiadają]

empirycznie poznane, ale dzięki swej wielotematyczności otwierała się na harmonijne współwystępowanie wypowiedzi należących do różnych rodzajów retorycznych (od doradczego po popisowy).

Praktyka literacka Rybińskiego odpowiada teoretycznym koncepcjom Scaligera. Jeśli terminem *hodoeporikon* określać wiersze zawierające wyłącznie rozmaitego rodzaju relacje z podróży, to w tomiku polskiego humanisty wskazać by należało tylko trzy takie utwory (I, VII, XII). Większość elegii zbioru to *propemptikony* (II–IV, VIII–XI, XIII), a dwie (V i VI) stanowią przykład *epibaterionu*. Wśród utworów określonych przez Rybińskiego mianem *hodoeporikonów* znajdziemy również takie, w których o podróży mówi się niewiele albo zgoła nic. Przykładem takiego tekstu jest elegia XI. Składa się ona z dwóch części: rozbudowanej laudacji ojca adresatów, Wacława Ostroroga (którego Rybiński wysławia z powodu uczoności, cnoty i umiłowania poezji), oraz krótkiego programu dalszych studiów (w którym kluczową rolę odgrywa poznawanie retoryki, filozofii i historii). W tym przypadku tylko podtytuł elegii, przynoszący wiadomość o powrocie młodzieńców do domu, tłumaczy włączenie tekstu do zbioru *hodoeporikonów*. Bez tej dodatkowej informacji utwór mógłby zostać uznany za okolicznościowy panegiryk na cześć rodu. Trudno przypuszczać, aby pisząc elegie dla spotkanych nad Neckarem przyjaciół, Rybiński myślał od samego początku o tomie *hodoeporikonów*. Tytuły tych utworów ograniczały się do imienia i nazwiska adresata, co zbliżało

też niekiedy początek wiersza, w którym przemawiamy do wiatrów, dnia, nocy i innych rzeczy, a także zaklinamy niepogody zimy”).

je do listu poetyckiego. Świadczą o tym także charakterystyczne dla tej odmiany wypowiedzi formuły powitania i pożegnania. Niewykluczone, że podtytuły wskazujące na okoliczności powstania tekstu, a przez to włączające go do hodoeporikonów, dopisał poeta dopiero podczas prac nad zbiorem. Okoliczności te były bowiem doskonale znane Rybińskiemu oraz adresatom i dlatego nie było potrzeby wyjaśniać ich wcześniej.

W omawianych elegiach wykorzystał poeta z dużą pomyślnością i niemałym artyzmem różnorodne formy retoryczne. Oprócz partii narracyjnych czy laudacyjnych odnajdziemy w tomie również prozopopeję (w elegii IV przemawia upersonifikowany Heidelberg), a także dialog (elegia II to przytoczona przez narratora rozmowa Bazylei z duchem opiekuńczym Gryneusa, elegia III stanowi rozmowę dwóch przyjaciół). Utwory składające się na tomik Rybińskiego odwołują się do doświadczenia wędrówki jako odkrywania świata. Podróżnicy, jakich spotykamy na kartach zbioru (a należy do nich także poeta), pomni na słowa Horacego (przywołane w tomie dwukrotnie): odmieniają nie tyle niebiosą, ile samych siebie. Dzięki temu zbiór Rybińskiego jest nie tylko opisem podróży (relacją z wyprawy), ale przede wszystkim księgą podrózną (zapisem myśli i przeżyć w drodze).

1. Miasta i znaki

Podróżopisarstwo poetyckie jest tworzeniem swego rodzaju sylleptycznej mapy²⁷, kreacją przestrzeni, która zawiera zarówno

²⁷ Wyrażenie to wzorowane jest na koncepcji „podmiotu sylleptycznego”. Zob. R. Nycz, *Tropy „ja”. Koncepcje podmiotowości w literaturze polskiej ostatniego stulecia*, „Teksty Drugie” 1994, nr 2. „Ja” sylleptyczne należy rozumieć równo-

elementy realistyczne, jak i fikcjonalne. Może ono czerpać z doświadczenia, tradycji, mitu lub wyobraźni. Błądząc myślą po takich mapach i próbując odnieść je do konkretnych realiów, czytelnik może zatrzymać się niekiedy bezradnie, gdyż szlaki płaczą się, zacierają albo urywają, rzeki zmieniają swój bieg, pielgrzym nie dociera do celu podróży albo w ogóle jej nie podejmuje, zamysł twórczy ignoruje czas i przestrzeń albo odwrotnie – historia weryfikuje albo unieważnia autorskie koncepcje.

Tak też jest z „mapą”, którą chciałoby się nakreślić na podstawie zbioru Rybińskiego – wierszowana kartografia prowadzi odbiorcę na manowce, ponieważ cykl elegii nie jest linearnym dziennikiem podróży ani tym bardziej poetyckim raptularzem, tylko świadomie zredagowaną antologią, wyborem z własnego dorobku podporządkowanym tematowi podróży. Dlatego obrazy i wspomnienia miast, zawarte w tym zbiorze, traktować należy przede wszystkim jako stacje na trasach edukacyjnych wędrówek, służące budowaniu własnej sztuki podróżowania. Miasta w hodoeporikonach Rybińskiego są bądź obserwowane i przedstawione w poetyckiej kronice, bądź jedynie wymieniane jako mijane punkty po drodze, która choć niekiedy wiadomo skąd lub dokąd prowadzi, rozmywa się tuż przed lub tuż za nimi (Wrocław, Norymberga, Praga, Padwa, Gdańsk, Kraków). Czasem przyciągają uwagę wędrowca (Bazylea, Strasburg, Genewa, Lejda) lub odpychają (Wiedeń), a zdarza się też, że przemawiają ludzkim głosem (Bazylea, Heidelberg).

częśnie na dwa różne sposoby jako prawdziwe i zmyślane (autentyczne i fikcyjne), empiryczne i tekstowe.

Archetypowym mistrzem sztuki podróżowania był dla Rybińskiego – jak można przeczytać w dedykacji (s. 71, 73) – „wielce obrotny” Odyseusz, który nie tylko „widział miasta ludzi tak wielu”, ale i „ ducha ich poznał” (oglądane przezeń „cuda i dziwy” mają w opinii poety charakter służebny względem korzyści intelektualnej i etycznej, zgodnie z renesansowym postrzeganiem Ulissesza jako wzorca osobowego oraz znaczeniem przypisywanym podróżom w humanistycznej pedagogice). Takie nastawienie miało znaczny wpływ na koncepcję wędrowania zadeklarowaną przez poetę: zmierzać „długimi i stromymi szlakami, «przez skały, przez ogień» – jedynie ku cnocie i nieśmiertelnej wiedzy”, tak, aby nie tyle „gapić się wkoło na ściany, dachy i kamienie”, co „przystępować do mądrych i uczonych mężów”, by słuchać uważnie ich nauczania. Odwiedzając skupiska ludzkie, wypada też „badać położenie miejsc, zgłębiać ludzkie obyczaje i instytucje oraz prawa, które są duszami miast, [...] podążać za tym, za czym podążać należy, unikać tego, czego należy unikać, a wszystko kierować ku temu celowi, aby potem przynieść ojczyźnie chwalebny pożytek”. Tę samą postawę zadeklarował Rybiński w elegii I (w. 105–114):

[...] Kto chce oglądać jedynie
Mury, wieże i miasta, pałace w ogrodach?
Przecież czy ja, czy każdy, nie znosząc takiego
Ryzyka, i w ojczyźnie oglądać to może.
Co innego zaś prawa, dzięki którym miasta
Żyją szczęśliwie oraz przyciągają ludzi,
Studia i obyczaje, które krzewi świetny
Orszak dzielnej Minerwy lub chór siostr dziewięciu.

To właśnie warto widzieć, a poznanie rodzi
Słodką rozkosz, a potem ojczyzny pożytki.

Miejsca zamieszkiwane przez ludzi mają zatem „ciała” i „duże”. Taka opinia koresponduje z zaleceniem Kwintyliana dotyczącym laudacji miast, które „chwali się podobnie, jak ludzi” (*Kształcenie mówcy* III 7,20)²⁸. U rzymskiego retora do materialnej, „cielesnej” strony miasta należą warunki naturalne oraz elementy pejzażu dodane ludzką ręką („to, co wynika z położenia i obwarowania”²⁹), a do duchowej czy etycznej – czyny obywateli, którzy są dla miast „chlubą, tak jak dla ludzi dzieci”³⁰. W elegiach Rybińskiego miasta niekiedy wręcz oznaczają ludzi, i to ludzi całkiem konkretnych: metonimiami zbiorowa (miasta to ich „dzieci”, czyli obywatele) zawęża się i konkretyzuje do pojedynczych znaków o charakterze symbolicznym. Tak jest w przypadku najżywiej odwzorowanych na kartach tomu organizmów miejskich poznanych z doświadczenia – Heidelbergu i Strasburga. Stolica Palatynatu Reńskiego lat 1584–1585 to dla autora elegii nie tylko zabudowania miejskie i związane z nimi

²⁸ Cyt. za: B. Awianowicz, *Urbis laudandi ratio. Antyczna teoria pochwały miast i jej recepcja w „De inventione et amplificatione oratoria” Gerarda Bucollianusa oraz w „Essercitii di Aftonio Sofista” Orazia Toscanelli*, „Terminus” 2009, z. 1–2, s. 19. Poza artykułem Awianowicza o regułach deskrypcji miast w dawnej poezji i prozie piszą m.in.: E. Buszewicz, *Cracovia in litteris. Obraz Krakowa w piśmiennictwie doby odrodzenia*, Kraków 1998, s. 13–17; R. Krzywy, *Wędrówki z Mnemozyny. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa 2013, s. 73–88. Por. także retoryczną lekturę „tekstów Wilna”: J. Niedźwiedź, *Kultura literacka Wilna (1323–1655). Retoryczna organizacja miasta*, Kraków 2012.

²⁹ B. Awianowicz, *op. cit.*, s. 19.

³⁰ *Ibidem*.

pamiętki, lecz przede wszystkim dwie przestrzenie – zamkowa (czy zamkowo-ogrodowa) oraz uniwersytecka. Tej pierwszej patronuje sprawujący władzę książęca w imieniu małoletniego Henryka IV regent Jan Kazimierz Wittelsbach, propagator wyznania reformowanego, co w oczach przybysza z Polski sytuuje stolicę Palatynatu pośród krain błogosławionych (zob. I 5–6). Tej drugiej – znakomity teolog Jan Jakub Gryneus, wyraźnie centralna postać życia akademickiego. Co do alzackiego Strasburga nie ma żadnych wątpliwości – jego symboliczną reprezentacją jest humanista Jan Sturm, najwybitniejszy pedagog doby reformacji, autor szeroko znanych w Europie podręczników z zakresu retoryki i dialektyki. W ten sposób bardzo wyraźnie daje o sobie znać różnica między „mapą” a „terytorium”.

Pierwszym znaczącym punktem zagranicznych wojaży Rybińskiego była Wittenberga. Można by się zatem spodziewać triady *Leucoris – Panoris – Argentina*, bo pod takimi humanistycznymi pseudonimami kryją się te ośrodki w nowołacińskiej poezji. Tymczasem nie znajdujemy w zbiorze żadnej relacji z podróży autora do Wittenbergi ani żadnego tekstowego śladu jego pobytu w grodzie Lutra. Miasto nad Łabą jest niemal przestrzenią wypartą, „wielką nieobecną” tego tomu. Pojawia się jedynie w elegii VIII adresowanej do Adama Rońskiego, wyjeżdżającego z Norymbergi do Wiednia. Wiersz ten jest swoistym teatrem retorycznym trzech czy raczej czterech miast – frankońskiej Norymbergi, austriackiego Wiednia, saksońskiej Wittenbergi i niderlandzkiej Lejdy, zarysowanej nader mgliście. Podróż litewskiego szlachcica stała się pretekstem tego agonu. Znana Wittenberga jedynie relatywnie

może się stać pożądanym celem wędrówki, podobnie jak nieznana Lejda. Obie są lepsze od naddunajskiej stolicy. Wiedeń to dla Rybińskiego miasto zamknięte, ponura forteca narażona na tureckie ataki, leżąca nad porywczym Dunajem i dotknięta przykrą zarazą, co do której nie można mieć pewności, czy jest tylko pojmowaną dosłownie czarną śmiercią, czy trucizną sączącą się z habsburskiego bastionu katolicyzmu. Wittenberga zatem, „Rzym protestantyzmu”, byłaby o wiele lepszym wyborem. *Leucoris* (‘Biała Góra’) ma tylko swe nimfy Leukorydy oraz uniwersytet założony na początku XVI w., w którym czerpie się wiedzę „ze źródeł” (może to aluzja do humanistycznej zasady *ad fontes* albo protestanckiej dewizy teologicznej *sola Scriptura*), a jej charyzmatyczny i symboliczny reprezentant zostaje pominięty. Wittenberga bowiem to wówczas przede wszystkim miasto Marcina Lutra. Panował w niej coraz silniej wspierany przez władców duch ortodoksyjnego luteranizmu. Po 1560 r. nie było już tam indywidualności na miarę Filipa Melanchtona, którego duchowi spadkobiercy zaczęli być podejrzewani o kryptokalwinizm (bywało to nawet przyczyną ich prześladowań). Tym gorzej mógł się tam czuć jawny przedstawiciel wyznania reformowanego³¹. Miasto mogło rozczarowywać i z innych powodów zwłaszcza tych, którzy woleli powrócić do ojczyzny jako Scypionowie i Tuliusze, a nie Sardanapale. Było brudne i pełne nie tylko studentów, lecz także kurtyzan działających w pobliżu słynnego wówczas

³¹ Określenia „wyznanie reformowane” używamy tu jako terminu technicznego, który odnosi się do ewangelicyzmu reformowanego, zwanego często kalwinizmem, nie zaś do luteranizmu.

świńskiego targu³². Panującą opinię na temat miasta wyraża łaciński dystych:

Leucorin intranti tibi, quae sint obvia quaeris?
Sus, miles, meretrix aut studiosus erit³³.

Wchodząc do Wittenbergi, co napotkasz, pytasz?
Będzie tam żołnierz, świnia, dziwka albo student.

Warto przyrzeć się poetyckiemu przedstawieniu Strasburga w hodoeporikach Rybińskiego. Miasto Srebra występuje w nich jako mit i przedmiot tęsknoty (X 7–16) oraz jako przestrzeń znana z doświadczenia (I i III). Pojawia się też o nim wzmianka w elegii IV, w której miasto to występuje jako jeden z celów planowanej podróży (w. 29–36). Jak już wspomniano, kolejne utwory cyklu nie są ułożone chronologicznie, ale zgodnie z *ordo artificialis*, którego rację trudno określić, dlatego czytelnik obcuje wcześniej z zapisem doświadczenia, a później z mitem. Najpierw dowiaduje się, że poeta zwiedził Strasburg, a potem, że od dawna planował się tam wybrać. Należy jednak odwrócić kolejność, co pozwoli prześledzić, jak wypowiada się Rybiński o mieście, którego jeszcze nie widział. Można zaobserwować, że *Argentoratum* to przede wszystkim Jan Sturm, „drugi Cyceon”, którego humaniści wyznania reformowanego darzyli niemal nabożną czcią. Nieznane jeszcze z autopsji szczegóły pejzażu zostały zredukowane do

³² Zob. E.S. Bates, *Touring in 1600. A Study in the Development of Travel as a Means of Education*, Boston–New York 1911, s. 121; S. Juntunen, *Sex, [w:] Engaging Luther. A (New) Theological Assessment*, ed. O.-P. Vainio, Eugene 2010, s. 187.

³³ Th. Nugent, *The Grand Tour*, t. 2, London 1756, s. 426.

formułki retorycznego wyliczenia³⁴: „splendory, mury, wieże, fortece, bogactwa” (X 9), a nawet „prawa, obrzędy, ołtarze” (X 10) to właściwie rzeczy do pominięcia. Bardziej liczy się intelektualne środowisko tutejszego gimnazjum, a najbardziej – rektor słynnej szkoły, król wymowy; podróż do miasta jego pobytu nabiera charakteru humanistycznej pielgrzymki. Kiedy Strasburg stanie się przestrzenią znaną z doświadczenia, również postać Sturma, który nie był już przecieżrektorem gimnazjum, pozostanie na szczycie hierarchii, a spotkanie będzie miało wymiar niemal sakralny (I 145–146). Jednak wyliczenie mirabiliów samego miasta wykracza poza podstawowe składniki konwencji *descriptio urbis*, wzbogacając opis o miejsca stanowiące jej wizytówkę, zadziwiające niezwykłością. Poeta może je teraz opatrzyć pieczęcią naoczności (*vidi*): „Gdzie widziałem i mury, i wieżę, i zegar – / Same cuda” (I 103–104); „O nieba!, ileż rzeczy widziałem i fortet, / I potężną świątynię, i wieżę, i zegar, / A jeszcze tyle gmachów zasobnych w pieniądze / I bogate spichlerze, i oręż, i kule” (III 3–6). Ukazuje on zatem Strasburg w trzech odsłonach, określonych przez trzy różne formy wysłowienia (figura etymologiczna, peryfraz, enumeracja): Miasto Srebra, siedziba Jana Sturma i gród słynący na cały świat z katedry, zegara i arsenału.

Najwięcej uwagi poświęcił Rybiński Heidelbergowi, który zgodnie z humanistyczną modą określił jako *Panoris*³⁵.

³⁴ Na rolę pamięci formuł opisowych w kształtowaniu przedstawień krajów, miast, budowli i miejsc naturalnych w dawnym podróżopisarstwie zwraca uwagę R. Krzywy, *Wędrowki z Mnemozyne..., passim*.

³⁵ Słowo to jest przekładem niemieckiego wyrażenia *Eitel Berg* (‘Czysta Góra’) na grekę (πᾶν ὄρος). To tylko jedno z przyjmowanych podówczas wyjaśnień etymologicznych. Inna teoria wiązała nazwę miasta ze skróconą formą

Ponieważ migawek heidelberskich jest w zbiorze kilka (elegie I–VI), można przyjrzeć się wizerunkowi miasta z różnych perspektyw. Wykreowany w zbiorze obraz *Panoris* to miejsce pamięci. W elegii VI, która jako jedyna z heidelberskich wierszy nie jest adresowana do nikogo imiennie, nawet zbiorowo, lecz do... ogrodu pałacowego, miasto ukazane zostało wyraźnie jako *locus amoenus*. Jest to najbardziej liryczny (jeśli koncentrację na doznaniach podmiotu można uznać za miarę liryzmu) i sensualny utwór cyklu – ogród ukazywany jest przez sekwencję wrażeń, a nawet rozkoszy zmysłowych, a nie przez suchy, uporządkowany retorycznie katalog. Piękno miejsca (naturalne i sztuczne) opanowuje wszystkie zmysły. Słodko jest – jak twierdzi twórca – patrzeć na równiny oraz wzgórza porośnięte winoroślą, słuchać zarówno szumu wody, jaki i plenerowej muzyki. Można zachwycać się dziełami sztuki stanowiącymi dodatkową ozdobę ogrodu, zwilżyć usta wodą z ujętego w kanały ludzką ręką zdroju,

Heiligenberg ('Góra Świętych'), określającą leżące naprzeciw miasta wzniesienie. W dobie wczesnonowożytnej pojawiła się również kolejna koncepcja, łącząca nazwę Heidelberg z borówkami (niem. *Heidelbeeren*). Znany i ceniony poeta Paweł Melissus uważał tę etymologię za jedynie słuszną i piętnował wierszem oraz prozą wszelkie inne koncepcje (zob. P. Melissus, *Commentatiuncula de etymo Haidelbergae et Monte Myrtillifero*, [w:] M. Freher, *Originum Palatinarum commentarius. De gentis et dignitatis eius primordiis, tum Heidelbergae et vicini tractus antiquitate*, Heidelbergae 1599, s. 66–72). Rybiński, choć wielki admirator Melissusa, używał tylko pseudonimu *Panoris*. Nie pada w jego poetyckich wizerunkach miasta nad Neckarem określenie *Myrtileum* czy *Myrtilorum mons* (taką nazwę podaje również Nugent, *op. cit.*, t. 2, s. 379–380: „Nazwa pochodzi od borówek [*Heidelbeeren*], które rosną w pobliżu i dlatego niektórzy autorzy łacińscy nazywają go *Myrtilorum mons* lub *Myrtileum*”; Melissus używał nazwy *Myrtilletum*) ani nie ma w nich nigdzie mowy o borówkach, zbyt mało widocznie dostojnych dla tak poetycko uwzniośłego miejsca.

napić się smacznego wina pochodzącego z miejscowych winnic, wdychać aromaty kwiatów bądź ziół, przed skwarem chronić się w cieniu, a przed deszczem pod dachem domu, a także zadbać o sprawność fizyczną, ćwicząc się w rzucie kulą.

Rozumując zgodnie z dzisiejszymi metodologiami odczytywania znaków pamięci w tekście, można odnaleźć tu ślad „pamięci wertykalnej”, która, „wywołana [...] mimowolnie przez asocjację zmysłową, daje gwarancję prawdziwości wspomnienia, które wydobywa się z wnętrza wspominającego”, różniąc się tym samym od „pamięci horyzontalnej”, wspomaganej intelektem, rejestrującej na horyzoncie poziomym „nieistotne zarysy zewnętrznych kształtów”³⁶. Ale Rybiński jest przecież szesnastowiecznym humanistą i posługuje się intertekstualnym kodem, używając nieco inaczej mowy znaków. Nie tylko pragnie powiedzieć: „tu było mi dobrze”, wpisując w pejzaż książęcej rezydencji własną osobę pośród róż i pergoli. Przestrzeń heidelberskich rekreacji podlega nie tylko opisowi, ale i re-kreacji, współtworząc obraz miasta jako źródła poetyckich natchnień, miejsca *otium* twórczego (VI 21–22). Panoris staje się nowym miejscem „własnym” twórcy, a źródle w pałacowych ogrodach – nową Banduzją czy Sirmioną. Można w nim widzieć także miejsce przebudzenia talentu, czego wyraźnym znakiem w dyskursie poetyckim jest zazwyczaj pochwała źródłu. Heidelberg jest nie tylko przestrzenią ludzi, dworu, akademii i miejskiego tłumu, jak w elegii V, ale też przestrzenią upragnionej samotności. Nie

³⁶ M.P. Markowski, *Esencje i podpórki. Pamięć i zapomnienie od Platona po Google*, [w:] *Od pamięci biodziedzicznej do postpamięci*, red. T. Szostek, R. Sendyka, R. Nycz, Warszawa 2013, s. 271–272.

bez powodu elegia VI kończy cykl „odslon” heidelberskich. Jej ostatnie słowa, życzenia dla ogrodu, aby kwitł dla swego pana i był z roku na rok płodniejszy (VI 31–32), umieszczają to miasto jeszcze w innej przestrzeni. Plantacje heidelberskiego ogrodu wydają się tu alegorią podjętego przez Jana Kazimierza Witelshbacha dzieła krzewienia w całym księstwie ewangelicyzmu reformowanego.

Elementem programu palatyńskiego regenta było między innymi sprowadzenie z Bazylei Gryneusa w celu nadania należytej rangi wykładanej na tutejszym uniwersytecie teologii. Dwie elegie kierowane do tego uczonego otwierają zbiór Rybińskiego, dla którego był on z pewnością najważniejszą osobistością akademii. Elegia II zawiera tylko przypomnienie powodu znalezienia się szwajcarskiego biblisty nad Neckarem i upamiętnia słynną dysputę eucharystyczną z luteranami, przeprowadzoną na Uniwersytecie Heideberskim w kwietniu 1584 r. W utworze tym udzielił poeta głosu Bazylei, która została uznana za „matkę” Gryneusa (urodzonego wprawdzie w Bernie, lecz w niej wykształconego i prowadzącego tu przez dziewięć lat wykłady). Wiersz, w którym uosobiona Bazylea ze łzami upomina się o swego adoptowanego „syna”, a stojący u jego boku anioł (geniusz, bóstwo opiekuńcze) wyjaśnia, że to odejście nie jest definitywne, może rzucić światło na interpretację elegii I, najdłuższego wiersza zbioru i być może kluczowego dla całego cyklu, skoro otwiera on tom poetycki. Poświęcając ją Gryneusowi, wiedział już Rybiński zapewne, że zarówno dla niego samego, jak i dla adresata, miasto nad Neckarem stanowiło pewien zamknięty etap życia – miejsce, do którego się przybyło i z którego trzeba wyruszyć dalej.

Elegia ta, którą Bronisław Nadolski uznał za najwspanialszy utwór zbioru³⁷, może przyprawić o zawrót głowy. Rybiński pragnął pomieścić w niej cały zdumiewający świat, jaki otworzyły przed nim nadreńskie peregrynacje. Głęboka niewspółmierność między bogactwem wrażeń a ograniczonymi możliwościami ich tekstowej reprezentacji pozwala zrozumieć wybór wyliczenia jako podstawy retorycznej organizacji tego hodoeporikonu. Historykowi retoryki dostarcza ona interesującego materiału do rozważań nad problemem kompletności enumeracji, które z perspektywy autora okazują się zawsze częściowe i niepełne. Współczesny filozof literatury mógłby w niej widzieć przejaw pamięci horyzontalnej, a gdyby przeczytał ją Umberto Eco, pożałowałby zapewne, że nie włączył jej do *Szaleństwa katalogowania*. Struktura listy ma tu bowiem niewątpliwą przewagę nad strukturą formy³⁸. Dwieście trzydzieści dwa wersy, sto szesnaście dystychów elegijnych. Najpierw kolekcja grobowców Heidelbergu, potem parada miast nadreńskich, wprawdzie tylko trzech (Spira, Wormacja³⁹, Strasburg), ale

³⁷ Zob. B. Nadolski, *Jana Rybińskiego „Hodoeporicorum liber”...*, s. 179.

³⁸ Zob. U. Eco, *Szaleństwo katalogowania*, przeł. T. Kwiecień, Poznań 2009, s. 9–16. Eco nazywa strukturą formy ekfrazę zamkniętą, w której panuje harmonijny ład, a „nadanie formy nie zachęca nas do wypatrywania innych rzeczy poza tymi, które owa forma przedstawia”. Natomiast struktura listy otwarta jest na „nieskończoność aktualną, złożoną z przedmiotów, które być może dają się policzyć, ale my tego nie potrafimy i obawiamy się, że ich liczenie (wyliczanie) mogłoby się nigdy nie skończyć”.

³⁹ Historycy literatury mają również swój udział w pisaniu elegii I na nowo. Nadolski, komentując nader zwięźle enigmatyczną metonimię „domostwa Wangionów” (dosłownie: „dachy Wangionów” – *tecta Vangionum*; I 78), doszedł do wniosku, że mamy tu do czynienia z „opisem niezapomnianego miasta Wangen z czarującymi winnicami” (*Jana Rybińskiego „Hodoeporicorum liber”...*, s. 179).

za to z podkatalogami ich mirabiliów. Następnie mały przewodnik po dworze Jana Kazimierza z listą dostojników książęcych, wreszcie katalog profesorów uniwersytetu, a na sam koniec przegląd możliwych kierunków dalszej podróży. Wszystko to dedykowane wybitnemu Gryneusowi, lecz napisane z myślą o samym sobie, by nie tylko pokazać „swój” Heidelberg i własne podróże nad Renem i Neckarem, ale by móc do nich później wielokrotnie powracać. Dowartościowanie własnej osoby przejawia się w próbie zbudowania międzyludzkiego doświadczenia przestrzeni i czasu, jakby poetyckiego albumu, którego odpowiednikiem w dzisiejszych czasach mogłaby być wspólna pamiątkowa fotografia czy seria pocztówek. Nie „byłem tu”, lecz „byliśmy tu” – w tym samym czasie, wśród tych samych miejsc i ludzi, uczonych mężów tworzących elitę intelektualną renesansowej Europy.

Struktura katalogu nie jest u Rybińskiego dziełem przypadku. Wiersz otwierający tom stawia przed oczyma czytelnika najpierw heidelberskie „pamiętki Marsa” – groby palatynów reńskich, potem zaś „pamiętki Feba” – miejsca spoczynku uczonych, teologów i poetów. Galeria heidelberskich profesorów, kolegów Gryneusa, pośród których obracał się Rybiński niemal dokładnie w tym samym czasie co bazylejski teolog, jest wspólnym miejscem pamięci, a nie wyłącznie obrazkiem z akademickiego życia. Miasta nadreńskie ukazały poecie nie tylko swe piękne i osobliwe budowle, lecz dały także poznać swe *utilitates*

Problem jednak w tym, że choć na mapie dawnej Rzeszy Niemieckiej można wskazać co najmniej kilka miejscowości o nazwie Wangen, to żadna z nich nie leży w zakolu Renu i nie słynie z wybornych win... Błędą interpretację Nadolskiego powtórzyli następnie bezkrytycznie wszyscy późniejsi badacze elegii Rybińskiego.

(wormackie wino) oraz *leges et iura* (Trybunał Rzeszy w Spirze). Na poetycką mapę Rybińskiego składają się zgodnie z topiką deskrypcji krain zarówno miasta, jak i rzeki. W elegii I jest to głównie Ren, umożliwiający drogę „mokrymi ścieżkami” do Spiry i dalej na południe – zarówno do Strasburga Sturma, jak i do Bazylei Gryneusa, a także w kierunku przeciwnym – do Wormacji, a wreszcie dalej, choćby i do samej Lejdy.

Rzeki zresztą, często jako metonimie miast i państw, przedstawiane są w zbiorze w sposób sugerujący wymiar alegoryczny i aksjologiczny, konfesyjny lub polityczny. Zwracając się bezpośrednio do Renu, wypowiada poeta następujące słowa: „Ciebie chciałbym opiewać, Renie, z rzek najpierwsza, / Lecz Dunaj się gwałtownie przeciw temu burzy” (I 69–70). Zdanie to, rozumiane dosłownie, nie ma sensu. Dunaj nazwany tu został Istrem, a taką nazwę rzeka ta przybiera dopiero wypływając z Wiednia, siedziby katolickiego uniwersytetu i stolicy Habsburgów (tolerancyjnych wprawdzie względem protestanckich księstw Rzeszy). Obraz płynącego ze Szwajcarii Renu, rozlewającego się szeroko i gwałtownie, wdzierającego się w ląd i zalewającego kraj, współgra, jak się wydaje, z ofensywą wyznania reformowanego w Palatynacie pod panowaniem Jana Kazimierza. Aż trudno się dziwić, że opisywany przez Rybińskiego Ren zaczyna miotać i kołysać statkiem właśnie w okolicach Wormacji, pamiętnej edyktem cesarza Karola V Habsburga z 1521 r., wymierzonym przeciwko Lutrowi i jego zwolennikom.

W sześciu elegiach heidelberskich pojawiają się migawkowo inne miasta znaczące podróże własne i cudze – Tybinga, Ingolstadt, Genewa... Elegia I zostawia poetę i czytelnika na rozdrożu,

pośród rozbiegających się w różnych kierunkach drogowskazów. Zastanawiając się nad celem dalszej wędrówki, bierze Rybiński pod uwagę trasy prowadzące w cztery strony świata: północ – ujście Renu (Niderlandy, Lejda); południe – Bazylea, Genewa, Rzym; wschód – ojczysta Wielkopolska; i zachód – nad Rodan i Saonę (Francja, Lyon). Tak czy inaczej, etap heidelberski należy uważać za zamknięty. Horacjański imperatyw „carpe viam!” („ruszaj w drogę!”), rozbrzmiewający tak często na kartach książki, kazał pocieć podążyć mimo złych przeczuć w dalszą podróż.

W kolejnych elegiach cyklu pojawiają się miasta wspomniane w związku z własnymi i cudzymi peregrynacjami: Wrocław, Kraków, Norymberga, Wiedeń, Praga, Poznań, Gniezno, Gdańsk. Na podstawie „mapy”, którą tworzą wymienione miejscowości, dałoby się zapewne naszkicować trasy i kolejność wędrówek odbytych przez Rybińskiego oraz jego przyjaciół, podopiecznych bądź znajomych. Trudno wyobrazić sobie, że nie ma związku z doświadczeniem obraz poety wędrującego przez okolice dotkniętego dżumą Poznania⁴⁰, w Gnieźnie udającego chirurga lub kupca, w Kłecku nieznajdującego nawet gospody na nocleg (elegia XII). Ale podmiot wypowiedzi poetyckiej często świadomie komplikuje chronologię, nader swobodnie ukazuje miejsca, zaciera szlaki. Współcześni rozumieli zasady metamorfozy, obecny odbiorca – niekoniecznie. Na tym polega niebezpieczeństwo czytania *Księgi elegii podróżnych* jako kronikarskiego zapisu. Jeśli biografowie Rybińskiego ustalają

⁴⁰ Lata 1585–1586 to czasy straszliwej zarazy, która dotknęła Poznań i okolice, pochłaniając wiele ofiar. Wprowadzono wówczas ograniczenia swobodnego poruszania się po mieście. Zob. *Die Chronik der Stadtschreiber von Posen*, hrsg. von A. Warschauer, Posen 1888, s. 78–81.

trasę powrotu poety do Wielkopolski przez Wiedeń, Pragę, Wrocław i Kraków, nie można się oprzeć wrażeniu, że mechanicznie wymienili miasta pojawiające się w podtytułach poszczególnych utworów zbioru, ustawiając je w domniemanej kolejności. W archiwach i bibliotekach ukrywa się wciąż wiele źródeł, które może kiedyś pokażą wyraźniej, jak ma się „terytorium” do „mapy”. Najważniejsze jednak w podróżopisarstwie Rybińskiego jest nie tyle opisywanie zobaczonych miejsc, ile przypisywanie im określonego statusu w hierarchii wartości oraz powiązanie przemierzania przestrzeni z humanistycznymi ideałami edukacyjnymi poprzez głoszenie zasad „sztuki podróżowania” i przekazywanie ich innym. Podstawowa zaś *prudencia peregrinandi* polega na tym, aby w każdym mieście, które posiada „gmachy wykształconych mężów pełne” (IX 21–22), korzystać z ich mądrości.

Rybiński nie tylko opisuje miasta, w których mógłby „i tyśiąć wieków pozostać bez męki” (V 12), lecz także ożywia je i pozwala im mówić ludzkim głosem, używając swoich słów. Protopopeja pojawia się w zbiorze elegii dwukrotnie, pozwalając poecie na niezwykle sugestywne przedstawienie dwóch grodów: Bazylei i Heidelbergu. W elegii II wprowadził Rybiński postać Bazylei-matki, która płacze z powodu wyjazdu Gryneusa i skarży się na niewdzięczność ukochanego syna, posługując się argumentami właściwymi rodzicielce z krwi i kości. W elegii IV zjawia się przed czytelnikiem Heidelberg, który wygłasza autolaudację, usiłując przekonać Jeremiasza Kuntza do porzucenia myśli o wyjeździe. Oba przemawiające miasta myślą, odczuwają i zachowują się po ludzku. Dlatego Bazylea przypomina, że nosiła małego Gryneusa na swych rękach (II 15–16), a Heidelberg,

sięgając po figurę zamilknięcia (*aposiopesis*), kładzie sobie wymownym gestem palec na ustach (IV 37).

Sylleptyczne mapy, ukazujące w czytelny sposób wszelkie możliwości oraz ograniczenia reprezentacji literackiej, przedstawiają z konieczności sylleptyczne miasta. Swe istnienie zawdzięczają one zarówno imitacji rzeczywistego (historycznego) pierwowzoru, jak i poetyckiej kreacji kształtującej go zgodnie z zamysłem i wyobrażeniami autora. Dlatego kreśląc obrazy *Leucoris*, *Panoris* i Miasta Srebra za pomocą takich środków retorycznych, jak peryfrazy, figury etymologiczne czy enumeracje, a także czyniąc z tych miast wyróżnione miejsca swego poetyckiego świata, Rybiński zaznacza i równocześnie zamazuje ich związek z Wittenbergą, Heidelbergiem i Strasburgiem. Pod piórem poety ulegają one metamorfozie (przekształceniu w mit), przeobrażając się w zależności od kontekstu w siedzibę uczonych mężów, przystań Muz lub krainę wiecznej szczęśliwości.

2. Ludzie i cienie

W *Księdze elegii podróży* Rybińskiego znaleźć można zarówno wspomnienia miejsc, jak i ludzi. Renesansowy przełom humanistyczny wiąże się z karierą pewnych wartości i pojęć. Należy do nich bez wątpienia idea przyjaźni. Oznaczała ona swoisty *modus vivendi*, pozwalający „nawiązać do sposobu życia starożytnych oraz poczuć wspólnotę i jednocześnie własną odrębność od reszty świata”⁴¹, dzięki czemu dokonywało się potwierdzenie

⁴¹ B. Milewska-Ważbińska, *Przyjaźń humanistów – wzorce, postawy, ekspresja literacka*, [w:] *Humanizm polski. Długie trwanie – tradycje – współczesność*, red. M. Cieński, A. Nowicka-Jeżowa, Warszawa 2009, s. 74.

humanistycznej tożsamości jednostek aspirujących do republiki uczonych. Księga Rybińskiego wpisuje się w najważniejsze konteksty kulturowe humanizmu – ideę podróżowania w przestrzeni, pojmowaną jako element edukacji, i ideę podróży międzyludzkiej, przyjaźni jako stylu życia i obcowania z ludźmi.

Przyjaźń humanistów realizowała się na różne sposoby. Przerzucała mosty pomiędzy światem i zaświatami, otwierając dialogi między poetami a dostojnymi cieniami⁴², niwelowała dystans między mecenasem a klientem⁴³, zrównywała ze sobą nauczyciela z uczniem⁴⁴. Plebejusz mógł mówić „ty” do magnata, pod warunkiem, że obaj mieli za sobą *studia humaniora* – podstawą wzajemnej równości i porozumienia była ta sama formacja intelektualna, te same lektury i wzorce. Głównym podręcznikiem

⁴² „Obcowaniem z cieniami” była nie tylko praktyka komponowania listów (poetyckich i prozą) do starożytnych pisarzy i poetów, jak to czynił na przykład Petrarka piszący do Horacego czy Wergiliusza, ale także sam akt lektury, jak pokazuje choćby bajka Biernata z Lublina *Kto miłuje księgi, nie miewa teskności* (w. 9-10, 13-14):

[...]

Nigdy ja nie sam,
Zawždy częstą biesiadę mam.

[...]

Którzy ciem siedzą z księgami,
Nie mogą być nigdy sami

(Biernat z Lublina, *Ezop*, oprac. J. Gruchała, Kraków 1997).

⁴³ Zob. J. Glomski, *Patronage and Humanist Literature in the Age of Jagellons. Court and Career in the Writings of Rudolf Agricola Junior, Valentin Eck, and Leonard Cox*, Toronto 2007, s. 49–50.

⁴⁴ Zob. E. Buszewicz, *Mistrz i uczeń albo sekrety humanistów. Dialog Jana z Wislicy z Pawłem z Krosna na kartach „Wojny pruskiej”*, „Ruch Literacki” 2012, z. 6, s. 667.

sztuki przyjaźni, pojmowanej jako zasada życia społecznego, stał się niezwykle popularny w XVI stuleciu dialog Cyserona *Leliusz, czyli rozmowa o przyjaźni*⁴⁵. Był on nośnikiem istotnych przekonań – o ważności wymiany myśli, dzielenia się tym, co się posiada, wyższości przyjaźni nad pokrewieństwem⁴⁶. Wszystko to sprawiało, że *studia humanitatis* miały również wymiar *studium amicitiae*. Niemal wszelkie relacje międzyludzkie oparte na wspólnocie doświadczenia edukacyjnego i lekturowego pieczętowano znakiem przyjaźni, co nie likwidowało wcale pragmatycznego charakteru tych więzi, ale nadawało im nowy, afektywny (a niekiedy i afektowany) wymiar⁴⁷.

Prawie wszystkie formy renesansowej sztuki przyjaźni pojawiają się w zbiorze Rybińskiego. Mamy tu zatem poezję grobów – rozmowy z cieniami poetów i pisarzy. Nieraz są one bardzo sugestywne (I 29–32):

Nie pominę też ciebie, Micyllu, wraz z wieszczem
Lotychem; obaj lirę czciliście Febową.
Wolałbym wasze żywe twarze, a nie prochy
Widzieć, mieć stąd radości tysiąc i korzyści.

⁴⁵ Zob. L. Hutson, *The Usurer's Daughter. Male Friendship and Fictions of Women in Sixteenth-Century England*, London 1997, s. 63.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ Por.: „Literacka asymilacja *De amicitia* może świadczyć nie tyle o wkładzie epoki w nową teorię bezinteresownej męskiej przyjaźni, ile o *przeniesieniu* interesowności męskiej przyjaźni w obręb komunikacji reprezentowanej przez wykorzystanie siły perswazji argumentów zaczerpniętych z tekstów klasycznych” (*ibidem*, s. 63). Por. też: „Humanisci znaleźli w rzymskim pojęciu *amicitia* stosowne wyrażenie służące zamaskowaniu pragmatyzmu swych relacji z patronami” (J. Glomski, *op. cit.*, s. 50).

Innym razem stanowią trudną do rozszyfrowania aluzję, ukrytą w katalogowej enumeracji: „I ty masz, Widebramie, grób tu od niedawna; / Nie dość jest ciebie ujrzeć, lecz i uczcić trzeba” (I 37–38)⁴⁸. Jeśli uznać tomik Rybińskiego za *libellus amicorum*, to trzeba powiedzieć, że wśród adresatów poszczególnych utworów znalazły się osoby związane w różny sposób z Muzami i sztuką poetycką: ludzie pióra (Jan Jakub Gryneus, Jan Łasicki, Krzysztof Muzoniusz, Maciej Maj), w tym również poeci (Jeremiasz Kuntz, Dawid Hilchen), jak i uczniowie terminujący dopiero w szkole Apollina (Adam Roski, Wojciech Witosławski, Sędziwój, Stanisław i Jan Jakub Ostrorogowie, Jan i Kasper Czirenbergowie). W elegii do młodych Ostrorogów zwrócił poeta uwagę, że wszyscy trzej bracia to wielbiciele Muz, tworząc zaś laudację ich ojca Wacława, wysławiał go przede wszystkim jako utalentowanego poetę. Pamiętając o nauce Cyclerona, że najwięcej przyjemności w przyjaźni rodzi cnota oraz podobieństwo obyczajów i zainteresowań, poszukiwał Rybiński przyjaciół wśród miłośników poezji, licząc nie bez racji na ich życzliwość i zrozumienie.

Z wszystkimi adresatami (bezpośrednimi bądź pośrednimi) elegii podróżnych rozmawia Rybiński według reguł humanistycznego dyskursu przyjaźni. Widzimy pośród nich profesorów heidelberskich (zwłaszcza Gryneusa), ale także Muzoniusza, nauczyciela z lat młodzięńczych, i Łasickiego, o wiele

⁴⁸ Dopiero od niedawna wiadomo, że Rybiński rzeczywiście uczył śmierć teologa dialogowaną elegią i dwoma epigramatami – zob. W. Ryczek, *Cieniom poety-teologa. O nieznanym łacińskim epicedium Jana Rybińskiego (1585)*, „Ruch Literacki” [w druku]. Zob. Aneks.

starszego od poety teologa i pedagoga związanego z braćmi czeskimi.

Na podstawie analizy humanistycznego modelu przyjaźni można zauważyć rysy i pęknięcia na tej idealnej z pozoru strukturze. Wypracowane przez pisarzy toposy i figury serdeczności oraz wzajemnego oddania skrywają często konkretne zobowiązania, uciążliwe powinności czy praktyczne interesy. Możemy to dostrzec w elegii I skierowanej do Gryneusa. Pod koniec utworu domaga się Rybiński od preceptora przypieczętowania zawartego paktu przyjaźni i równości poprzez zadedykowanie młodemu poecie jakiegoś dzieła (I 203–210). Można w tym dostrzec nutę goryczy, zawodu wywołanego niemożnością dopasowania ideału do rzeczywistości. Przypominając Gryneusowi o swym epicedium dla Widebrama, które dołączono do wydania mowy pogrzebowej napisanej przez wykładowcę, a także prosząc go o dowód uznania za swego ucznia, poeta pragnie przydać swemu nazwisku blasku wielkiego profesora.

Inny charakter ma list do Muzoniusza, kaznodziei braci czeskich w Wielkopolsce. Poeta porusza się tu w świecie całkiem oswojonym, nie musi czynić żadnych zabiegów – deklaruje wprawdzie gorące oddanie, ale koncentruje się raczej na własnych niedolach podróży oraz żywo inscenizuje swoisty „teatr w teatrze przyjaźni”, wplatając w elegię do dawnego preceptora obszerną opowieść o epizodzie wielkopolskiej wędrówki: całonocnej pogawędce z Mikołajem, zapewne Glicznerem. Bezpośrednie zwroty do adresata z zapewnieniami o szczerej miłości pojawiają się tylko we wstępie i zakończeniu elegii, która niemal w całości wypełniona została poetycką narracją

o dramatycznej podróży powrotnej w czasie szalejącej zarazy do rodzinnego Barcina. W zamierzeniu autora utwór miał być darem wdzięcznego ucznia dla ukochanego mistrza. Dlatego w jego zakończeniu pojawia się i prośba o życzliwą modlitwę, i przywołanie wspomnienia młodzieńca zauroczonego swym preceptorem, i wreszcie deklaracja przedłożenia przyjaźni z nim ponad wszystko inne na świecie. Zamyśl ten odsuwa tymczasowo na plan dalszy pytanie o pre-tekstualny charakter poetyckiego listu do Muzoniusza.

Praktyczny wymiar humanistycznej przyjaźni obserwujemy też w ostatnim z zachowanych w tomiku utworów, powiązanych tematycznie z elegią XII i adresowanym do krajana oraz współwyznawcy Macieja Maja, który był ministrem braci czeskich w Barcinie. Utwór zawiera prośbę o pomoc w sprowadzeniu bagaży z Poznania. Retoryka przyjaźni została tu uruchomiona w bardzo konkretnym celu. Mowa wiązana pozwalała na zastosowanie dodatkowej argumentacji, wynikającej ze wspólnoty kulturowo-literackiej obu partnerów dialogu. Emocjonalnie nacechowane zaklinanie się poety, dotkniętego wieloma nieszczęściami (uciążliwości długiej podróży, choroba, konieczność pozostawienia sprzętu), na osobę adresata oraz jego synka ma zagwarantować skuteczność perswazji. Zarówno zwrot do Maja, „najdroższego spośród drogich przyjaciół” (XIV 1), jak i pojawiająca się w zakończeniu prośba o niezmienną miłość dla Rybińskiego należą do stałych formuł, składających się na renesansowy dyskurs przyjaźni.

Subtelne zróżnicowanie środków wyrazu idei humanistycznego braterstwa widać w elegii adresowanej do młodych

Ostrorogów (XI). Kończąc opiekę nad magnackimi synami, poeta nie odwołał się w utworze do starożytnej idei *amicitia*. Przybrał postawę mentora, który miał szczęście znaleźć się pośród nauczycieli Ostrorogów (XI 40), w centrum swej wypowiedzi umieszczając wywód na temat relacji między szlachectwem a cnotą i naukami. Autor najpierw zachęca uczniów do naśladowania wzoru ojca, uprawiania poezji i dążenia do osiągnięcia cnoty, a potem wytycza program dalszych studiów, które powinny objąć zgodnie z humanistycznym modelem edukacji lekturę Cyserona i historyków. W zakończeniu utworu przelamuje chłodny wykład o cnocie i studiach, wprowadzając prośbę o zachowanie go w życzliwej pamięci. Zapewnia też, że nawet nieobecny ciałem, duchem będzie towarzyszył swym uczniom w dalszych peregrinacjach.

Retoryka przyjaźni objawia się wyraźnie w poetyckiej rozmowie z Janem Łasickim, wyruszającym z Jakubem i Andrzejem Krotoskimi z Wrocławia do Strasburga. Wiersz ma być owocem nocnej pracy, darem na drogę od przyjaciela dla przyjaciela. Czy sytuacja kreowana przez poetę miałaby być odzwierciedleniem rzeczywistego zdarzenia, jak ten fragment elegii odczytywał Henryk Barycz?⁴⁹ Z czyjej inicjatywy powstał wiersz? Jeśli Łasickiego, którego autor, jak twierdzi badacz, „znał i wielbił jeszcze z Barcina i Łobżenicy”, to czy można przyjąć, że doświadczony i bywały w świecie preceptor młodzieży szlacheckiej chciał poznać łacińską Muzę młodego poety i dlatego poprosił go o wiersz na drogę? Jeśli zaś Rybińskiego, który zapragnął podzielić się z uczonym przyjacielem swymi literackimi pierwocinami,

⁴⁹ Zob. H. Barycz, *Jan Łasicki...*, s. 102–103.

to czy nic się w tej elegii nie zmieniło po niemal piętnastu latach? A może to tylko wspomnienie? Reminiscencja z odległej już nieco przeszłości? Pozostawiając powyższe pytania bez odpowiedzi, można stwierdzić, że wykreowaną na początku elegii sytuacją tłumaczy Rybiński potrzebę zwięzłości słów i myśli. Dzięki wspólnocie humanistycznych wyobrażeń o Strasburgu, Sturmie („drugim Cyconie”) i wędrówkach edukacyjnych, Łasicki, przyjaciel raczej Jana Ryby niż Jana Rybińskiego, został włączony do grona najbliższych towarzyszy poety.

W wierszach do przyjaciół poznanych na niemieckich uniwersytetach oraz mniej lub bardziej przypadkowych towarzyszy podróży zaznacza się silnie afektywna strona przyjaźni. Nieraz nie wiadomo, jak długo trwała znajomość, a upamiętniająca ją elegia wyraża wielką stratę i nostalgiczne uczucie, że tak szybko kończy się coś, co być może jeszcze się nawet dobrze nie zaczęło. Tak jest na przykład z żegnanym w Norymberdze litewskim szlachcicem Adamem Roskim. Przedłużeniem naprędce zawiązanej przyjaźni ma być korespondencja, „miły w oddaleniu dar od przyjaciela” (VIII 38), a zapal poety do podtrzymania tej relacji jest tak znaczny, że zakłada akceptację asymetrii: „A w ten sposób pomnożysz rodzącą się miłość / I za jeden list, Roski, otrzymasz aż cztery” (VIII 39–40). Forma poetyckiego listu, jaką poeta nadał tej elegii, pozwala mu żywić nadzieję na odpowiedź ze strony adresata i wierzyć, że listowna wymiana myśli jeszcze bardziej utrwali zawiązaną co dopiero przyjaźń.

Bliżej nieokreślony etap wędrówek znaczy elegia IX do znanego z lat młodości Wojciecha Witosławskiego, „najwierniejszego towarzysza podróży”. Rybiński żegna przyjaciela

wyjeżdżającego z Pragi na krótki wjazd akademicki do Padwy, udzielając mu napomnień związanych ze sztuką podróżowania i wyrażając nadzieję na wspólny powrót do ojczyzny. Życzenia szczęśliwej drogi przeplatają się ze słowami zachęty do pilnego studiowania „prawdziwych sztuk”. Elegia ta, „słów niewiele” skreślonych tuż przed wyjazdem Witosławskiego do Italii, jak powiada twórca (IX 3), uruchamiając tym samym topikę skromności autorskiej i zwięzłości wysłowienia, ma przypomnieć Rybińskiemu o nieobecny przyjacielu. Dzięki uobecniającej mocy tekstu, w którą wierzyli humaniści, poeta będzie mógł dalej towarzyszyć adresatowi wiersza swymi myślami i słowami w podróży do Włoch.

Propemptikon (IV) do wyruszającego z Jakubem i Krzysztofem Sienieńskimi z Heidelbergu do Genewy śląskiego lekarza i poety Jeremiasza Kuntza nie mówi wiele ani o samym adresacie, ani o jego znajomości z Rybińskim. Pożegnanie ma postać monologu uosobionej stolicy Palatynatu Reńskiego, która usiłuje odwieść Kuntza od myśli o wyjeździe. Prezentuje się ona jako siedziba grynejskiego Apollina (aluzja zarówno do boskiego patrona poezji, jak i do Jana Jakuba Gryneusa) oraz Muz przebywających na stokach heidelberskiego Parnasu i Helikonu. Jest to przede wszystkim elegia drogi, retorycznie powiązana z *genus deliberativum* – Panoris doradza w imieniu poety Kuntzowi wybór trasy do Genewy. W zakończeniu dwie wieże Heidelbergu wypowiadają słowa pożegnania (*Vale!*), które nasuwają skojarzenia z dźwiękiem dzwonów rozchodzącym się po okolicy echem. Poza tym sugestywnym obrazem w utworze wspomniane zostały tylko dwie osoby: mały Julius, bliżej nieznany

ulubiony towarzysz Krzysztofa Sienieńskiego (IV 19–20), oraz tajemniczy przyjaciel, który „nie jest ostatni” w gronie towarzyszy Kuntza i „mieszka naprzeciw” (IV 17–18). Pod tą peryfrazą ukrywa się prawdopodobnie sam Rybiński.

W największym stopniu mechanizmom literackiego pseudonimowania poddana została poetycka rozmowa Rybińskiego z Dawidem Hilchenem (III), który towarzyszył peregrynacjom księcia słuckiego Aleksandra, zgłębiając prawo w niemieckich uniwersytetach. Choć wszystko jest tu od samego początku wykreowane, literacko przetworzone i retorycznie dopracowane, wiersz ujawnia bardzo bliskie relacje i duże zaangażowanie emocjonalne. Hilchen, określony humanistycznym pseudonimem Heliconius (‘Mieszkaniec Helikonu’), nazwany został Filotemisem (‘Miłośnikiem Temidy’), a poeta – Timelikonem (‘Troszczącym się o Heliconiusa’). Uwagę zwraca bukoliczna sceneria, nasuwająca na myśl sytuacje znane z rozmów pasterskich Wergiliusza, mistrza w mówieniu nie wprost. Radosne spotkanie dwóch serdecznych przyjaciół zmienia się nieoczekiwanie w bolesne rozstanie. Wykorzystana przez poetę forma dialogu uwydatnia dramaturgię przejścia od radości powitania do smutku pożegnania. Timelikon powraca właśnie z podróży do Strasburga i Northeim, Filotemis zaś wyjeżdża pośpiesznie do Ingolstadt. Upagnione spotkanie okazuje się krótką chwilą między dwoma okresami dłuższej rozłąki. Sięgnięcie po figury przemilczenia i niedopowiedzenia, retoryka urwanych zdań, a także uruchomienie poetyki mitologicznego szyfru (Peritoos, Furia), sprawiają, że rozmowę przyjaciół spowija aura tajemniczości. Elegia ta daje ograniczony dostęp

do prywatnego świata poety. Czytelnik przysłuchuje się dramatycznej wymianie zdań między rozmówcami, przybliża się do nich coraz bardziej, by jeszcze dokładniej zrozumieć całą sytuację, lecz wówczas napotyka na wyraźną barierę. Dzięki jej ustanowieniu Rybiński strzeże pełnego dostępu do świata Timelikona i Filotemisa, zachowując jego przejrzystość wyłącznie dla siebie i adresata elegii. Dialektykę odsłaniania i zakrywania rzeczywistości przedstawionej w tekście, wynikającą z retorycznej konstrukcji każdej wypowiedzi literackiej, uczynił poeta główną zasadą poetyckiego zapisu bolesnej chwili rozstania, ponieważ pozwala ona mówić do adresata niejako ponad słowami.

W ostatniej scenie temperatura emocjonalna pożegnania wyraźnie wzrasta (III 57–60):

[...] lecz już z trudem łapię
Kraje Twojego płaszcza, tak śpiesznie uciekasz.
Daj jeszcze rękę, proszę, i z objąć się moich
Nie wymykaj.

Końcowe słowa brzmią po łacinie: „nec te complexibus aufer, / quaeso, meis”. Uczeń humanistycznej szkoły rozpoznawał tu bez trudu fragment *Metamorfóz* Owidiusza (III 388–389), zawierający słowa skierowane przez Narcyza do nimfy Echo: „manus complexibus aufer! / ante [...] emoriar, quam sit tibi copia nostri” („Weź te ręce [...]. Wpierw umrę, nim pokocham ciebie”). Jeśli przeczytamy elegijny dialog polskiego autora w tym kontekście, otrzymamy z jednej strony obraz mijania

się szukających się nawzajem ludzi, z drugiej – emblematyczną ilustrację metamorfozy świata w tekst, kreacji fikcji poetyckiej. Poszukując połowy swej duszy, poeta szuka wciąż siebie samego, „stwarza” ludzi, których kocha, każąc im w wyobraźni mówić narzuconymi z góry słowami. Jeśli stosując retorykę przemilczenia, Rybiński celowo pominął miejsce rozmowy obu przyjaciół, przyczyny nagłego wyjazdu Filotemisa i trasę jego późniejszej podróży, to można pytać, co wysuwa się na plan pierwszy w tej elegii. Co opiera się redukcji do niknącego w mrokach przeszłości kontekstu? Co nie wymaga odwołania do wiedzy dostępnej tylko obu rozmówcom? Przepisane na nowo toposy afektowanego pożegnania: słowa rozpaczliwego Timelikona, skraje płaszcza Filotemisa i nieopatrzona podpisem autora elegia – dokładnie ta sama, która dała nam możliwość wglądu w epizod z dziejów przyjaźni dwóch poetów.

Atmosfera nostalgii, niedokończonego dialogu, pośpiesznie wymienianych myśli, słowem – bycia w drodze, towarzyszy niemal wszystkim elegiom podróżnym. Powodem jest często konwencja genologiczna, nakazująca umieścić w propemptikonie skargę na nieszczęśliwy los (*querela de fato*), oddzielający podmiot wypowiedzi od ukochanej osoby, wspomnienia wspólnych chwil przeżytych z przyjacielem, prośbę o zachowanie w pamięci własnej osoby i wreszcie pożegnalne zapewnienie o swej życzliwości czy modlitwie (bądź polecenie adresata niebiosom)⁵⁰. Z wszystkich tych powinności Rybiński wywiązuje się gorliwie,

⁵⁰ Zob. J. Schnayder, *Propemptikon*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 1958, z. 1; A. Gorzkowski, *Paweł z Krosna. Humanistyczne peregrynacje krakowskiego profesora*, Kraków 2000, s. 240–242.

a ponieważ jego elegie mają charakter epistolarny, kończy je zwykle przepisową formułą *vale*.⁵¹, której używa nawet wówczas, kiedy zwraca się do Luni blednącej na niebie o przedświcie (VII). Respektując przepisy poetyki, sprawnie władając łacińskim wierszem, poeta zdobywa się w obrębie tych reguł na niebanalne rozwiązania, z dużą pomysłowością konstruując zwłaszcza zakończenia elegii pożegnalnych. Prócz utartych zwrotów o szybko upływającym czasie i zbliżającym się nieuchronnie rozstaniu, kreśli nieszablonowe sceny: Filotemisa wyrrywającego się z objąć Timelikona (III), woźnicy oczekującego już na Kuntza (IV), poety zamykającego życzenia szczęśliwej podróży dla Łasickiego w jednym dystychu elegijnym (X) czy karty napelniającej się pod wpływem wspomnień „ciężkim wierszem” (XII). Tekstowym śladem pośpiesznego pióra jest tu często asyndeton, umożliwiający bezspójnikowe łączenie słów i wyrażań. Wymuszona upływem czasu zwięzłość wysłowienia nie stoi w żadnej sprzeczności z pragnieniem (często werbalizowanym przez poetę) powiedzenia adresatowi znacznie więcej niż pozwala na to nagłący czas.

Los sprawił, że pełen fragmentarycznych podróży i ulotnych spotkań tom Rybińskiego dotrwał do naszych czasów w jednym (o ile wiadomo), uszkodzonym egzemplarzu. Brakuje zakończenia, nie znamy więc przebiegu dalszych wędrówek poety z Barcina. Nie znamy też adresata następnego elegijnego listu, choć kustoda na ostatniej zachowanej stronie wyraźnie sygnalizuje

⁵¹ Por.: „accipe quo semper finitur epistula verbo, / (atque meis distent ut tua fata!) «vale»” („Przyjmij słowo «żegnaj», którym zawsze kończy się list, i niech Twoja dola różni się od mojej”; Ovid. *Trist.* V 13,33–34).

początek tytułu elegii XV *Do Pana...* (*Ad D[omi]n[um]...*). I oto, bardziej niż zamierzył autor, jedyny w polskiej literaturze renesansowej tom łacińskich elegii poświęcony w całości podrózom stał się niedokończoną wędrówką i przerwana rozmową.

Zasady wydania

Zbiór Jana Rybińskiego ukazał się w Toruniu w 1592 r. w drukarni Andrzeja Kotteniusza, typografa związanego z tu-tejszym Gimnazjum Akademickim. Tomik ten ujrzał światło dzienne niedługo po przyjeździe poety z Gdańska i objęciu przezeń posady sekretarza toruńskiej rady miejskiej. Podstawą edycji elegii Rybińskiego jest unikatowy (pozostałe egzemplarze wymienione przez Estreichera zaginęły prawdopodobnie podczas II wojny światowej)¹ i zdefektowany (brakuje zakończenia, na co wskazuje kustosz na k. E₄v: AD Dn., zapowiadający następny utwór) egzemplarz przechowywany w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej (sygn. Cim. 5960). Reprodukacja karty tytułowej na s. 62: 4°, k. A–E⁴v. W zachowanym egzemplarzu znajduje się nota proveniencyjna: Ex Bibl[iotheca] Joach[imi] Com[itis] Chreptowicz.

Transkrypcję tekstów opracowano zgodnie z zasadami stosowanymi w edycjach utworów nowolacińskich. Pisownię (o ile nie zachodziły przeszkody metryczne) dostosowano do normy

¹ Zob. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 26, Kraków 1915, s. 504.

proponowanej przez *Słownik łacińsko-polski* pod redakcją Mariana Plezi, t. 1–5, Warszawa 1959–1979.

Wprowadzono rozróżnienie zapisu głoski *u* i *v* (np. *vrbes* → *urbes*, *diua* → *diva*). Długie *s* (*f*) oraz *j* transkrybowano konsekwentnie jako *s* oraz *i* (np. *nemorofa* → *nemorosa*, *studijs* → *studiis*). Rozwinięto bez zaznaczania tego w tekście ligatury (& → *et*) i konwencjonalne abrewiacje, jak np. w przypadku enklityki *-que* (np. *hicq.* → *hicque*). Na podstawie normy postulowanej przez słownik Plezi ujednolicono pisownię następujących wyrazów: *aurora* → *Aurora*; *Bacho* → *Baccho*; *Camaenis* → *Camenis*; *cathenati* → *catenati*; *charissima*, *charrisimae* → *carissima*, *carrisimae*; *charior*, *charus*, *charum*, *charos* → *carior*, *carus*, *carum*, *caros*; *coelum* → *caelum*; *coelicolae* → *caelicolae*; *coenati* → *cenati*; *cunque* → *cumque*; *delitiae* → *deliciae*; *exstat* → *exstat*; *foecunda*, *foecundior* → *fecunda*, *fecundior*; *foeta* → *feta*; *hospicio* → *hospitio*; *inclytus*, *inclytae* → *inclitus*, *inclitae*; *lachrymas*, *lachrymantes* → *lacrimas*, *lacrimantes*; *Lituanum* → *Lithuanum*; *Mecoenate* → *Maecenate*; *moesta* → *maesta*; *negocia* → *negotia*; *nuncius* → *nuntius*; *ocio* → *otio*; *Phaebus* → *Phoebus*; *planicie*, *planiciem* → *planitie*, *planitiem*; *precio*, *preciosa* → *pretio*, *pretiosa*; *secula* → *saecula*; *sydera* → *sidera*; *sylva*, *sylvicolaeque* → *silva*, *silvicolaeque*; *syncero* → *sincero*; *quantalacunque* → *quantalacumque*; *tanquam* → *tamquam*.

Wyrazy wyróżnione w tekstach elegii wersalikami transkrybowano z pominięciem majuskuły (np. *GRYNAEVS* → *Grynaeus*, *DVCIS* → *Ducis*, *STVRMIVS* → *Sturmius*). Zmodernizowano interpunkcję, kierując się przede wszystkim znaczeniem tekstu. Skrótę rozwinięto, ujmując w nawias kwadratowy

uzupełnienia, a także dopowiedzenia wprowadzone do przekładów dla lepszego oddania sensu.

Poprawiono nieliczne błędy druku: I 57 *Tentonis* → *Teutonis*; VIII 31 *aethreei* → *aetherei*; VIII 5 *fleri* → *fieri*; VIII 19 *terras* → *terras*, a także wprowadzono dwie koniektury, z których pierwsza została naniesiona czarnym atramentem w starym druku: X 4 *tibi* → *tua*; XII 70 *funere* → *funera*. Na s. 68 nawias kątowny sygnalizuje podjętą przez wydawców próbę rekonstrukcji luki w tekście, wynikającej z mechanicznego uszkodzenia starego druku.

Dystych elegijny oddano w polskim przekładzie jako regularny nierymowany trzynastozgłoskowiec (ze stałą średniówką po siódmej sylabie), zachowując wcięcie tekstu w miejscu pentametru daktylicznego.

Johan. Rybinij Pol.

ГОДОЕ ПО.
РИКОРВМ.

LIBER. I.



*Ex Bibl.
Joach. Com.
Chreptowicz.*

TORVNII

Typis Andreæ Kotenij

Anno

M. D. XCII.



Johan[nis] Rybinii Pol[oni]

Hodoeporicorum liber unus

*

Jana Rybińskiego, Polaka

Księga elegii podróżnych

Insignia urbis Toruniensis



Portam urbis Torunae pie protege, Christe, triturrim,
Quae patet usque bonis clauditur usque malis
Fascigerumque potens huic tempus in omne senatum
Pace, sacris, Musis, robore, sorte, bea.

J[oannes] R[ybinus]

Tytu: herb Torunia przedstawia anioła, który zwykle trzyma w prawej ręce złoty klucz, a drugą ręką podtrzymuje tarczę herbową. Ukazuje ona mury miejskie (z krenelażem) z trzema basztami o równej wysokości (dwie skrajne mają po jednym otworze strzelniczym) i otwartą w połowie bramą miejską (brona w bramie podniesiona do połowy).

Herb miasta Torunia

Strzeż, o Chryste, troistych wież toruńskiej bramy,
Co dla dobrych otwarta, złym drogę zamyka.
Rządzącej w mieście radzie daj z błogosławieństwem
Pokój, Muzy, świętości, los szczęśny, i siłę.

Jan Rybiński

w. 2 *bonis ... usque malis* – identyczna myśl pojawia się w epigramacie Ulryka Schobera *In insignia Toruniae Borussorum z tomu Poematum libri III* (Toruń 1592): brama miasta jest zamknięta przed złymi ludźmi, stoi zaś otworem przed dobrymi.

Ampliss[imo], Prudentiss[imo],
Integerrimo Inclitae
Civitatis Torunensis Senatui¹,
Dominis colendis χαίρειν καὶ ἐν πράττειν²

Peregrinationes litterarias utili sane et optimo omnibus mundi aetatibus proposito institutas fuisse neminem esse puto sanioris hominem iudicii, Proceres, qui infitias ierit. Sed quotus quisque corrupto nostro hoc saeculo iam est, qui rectum earundem usum spectet, nedum assequi satagat. Multi, qui licet tam stupido a natura ipsa comparati sunt ingenio, ut ad nil prorsus Musis, ut aiunt, et Apolline dignum³ idonei esse videantur, caeco tamen mentis errore ducti, magnum quippiam in rerum cognitione et mundi consequenda experientia praestituros sese autumant, si in exteris aliquas excurrant regiones oppidisque et pagis oberrent atque si in aliquam celebriorem inciderent metropolim, eiusdem coruscas auro turres, portas, moenia, munitiones, plateas, vicos, fora, porticus, curias, structuras aedium magnificas, palatia, templa, altaria et alia id genus extrinsecus apertis buccis contemplentur ac perlustrent. Tales, mehercle,

¹ *Civitatis Torunensis Senatui* – Rada Miejska Torunia, który cieszył się dużą autonomią administracyjno-sądowniczą, określana była w drugiej połowie XVI w. senatem. Duża niezależność od władzy centralnej (prawo bicia własnej monety, posiadanie regularnego wojska) uczyniła z Torunia republikę mieszczańską, nazywaną *Respublica Thorunensis*.

² χαίρειν καὶ ἐν πράττειν – grecka formuła pozdrowienia zawierająca życzenia wesela i pomyślności. Użył jej też Horacy (*Ep.* I 8,1): „Celso gaudere et bene rem gerere Albinovano” („By Celsus Albinowan [...] żył pomyślnie i wesół”). Zwyczajowo pozdrawiano adresatów słowem χαίρειν, życząc im radości. Platon w swych listach wykorzystywał na ogół formułę ἐν πράττειν, frazę zaś χαίρειν zastosował tylko raz: „Platon Dionizjosowi życzy wesela – tak napisawszy, czy rzeczywiście użyłbym najwłaściwszego pozdrowienia, czy może raczej, jeżelibym się według

**Do Najdostojniejszej, Najroztropniejszej
i Najuczciwszej Rady¹
Prześwietnego Miasta Torunia,
Czcigodnym Panom z życzeniami szczęścia i pomyślności²**

Dostojni! Nikt obdarzony zdrowym rozsądkiem nie zaprzeczy temu – jak mniemam – że we wszystkich epokach świata podejmowano z najlepszym i oczywiście pożytecznym zamiarem podróże naukowe. Lecz jakże mało w tym naszym zepsutym wieku jest tych, którzy by mieli na względzie (a już nie powiem: starali się osiągnąć) właściwe ich praktykowanie. Liczni, chociaż sama natura obdarzyła ich taką tępotą, że na oko nie nadają się do niczego, co godne by było, jak powiadają, Muz i Apollina³, wiedzeni mimo to ślepym błędem umysłu, uważają, że odznaczają się wybitnie w dziedzinie wiedzy o świecie i poznania go z doświadczenia, jeśli wyjadą do jakichś obcych krajów i będą się włóczyć przez miasta i wioski, a gdy trafią do jakiejś sławniejszej metropolii, będą z zewnątrz podziwiać i oglądać z rozdzielionymi ustami jej złotem błyszczące wieże, mury, obwarowania, ulice, zaułki, place, portyki, urzędowe gmachy, wspaniałe budowle, pałace, świątynie, ołtarze i inne tego rodzaju rzeczy. Tacy, zaprawdę,

me go zwyczaj u zwrócił do Ciebie ze słowami «niech Ci się dobrze dzieje», od których zwykle zaczynam me listy do przyjaciół?» (Platon, *Listy* III b). Sens ἐν παρτεν może obejmować zarówno pomyślność, jak i właściwe postępowanie (działanie); życzenia takie wydają się zatem szczególnie stosowne w odniesieniu do rady miasta.

³ *Musis ... et Apolline dignum* – wyrażenie „godny Muz i Apollina” stało się utartym zwrotem, oznaczającym tyle, co ‘utalentowany’, ‘godny sztuki’. Por. np.: „Non aliud canit Andreas, qui nuper ab urbe / Euganea venit, Musis et Apolline dignus” („Nie inaczej śpiewa Andrzej, który przybył niedawno z euganejskiego miasta [Padwy], godny Muz i Apollina”; Roysius, *Chil.* 351).

iidem plane, qui domo exierant, domum redire solent, caelum saltem iuxta poetam mutantes, non animum⁴.

Ad istos proxime accedere censuerim etiam illos, qui non male quidem a natura ipsa ad perquirendas et dignoscendas res formati sunt, sed divitiis et rerum affluentia, quae superabundant usque adeo decipi se et corrumpi patiuntur ut exteram aliquam delictiorem (studiorum causa scilicet) ingressi civitatem, nil aliud agitent, quam luxu, crapula, ebrietate, desidia, otioque diffluant, cellaria saepius, quam lectoria frequentantes, cum morionibus et parasitis crebrius versantes, quam doctoribus et tandem nummis absumptis et somno vinoque sepulta mente⁵, tamquam re praeclare gesta, omnis bonae frugis inanes in patriam revertuntur. Atque in tales collimasse videtur Graecum illud: Αἰσχρόν τοι δηρόν τε μένειν, κενεόν τε νέεσθαι⁶.

Taceo hic aevo hoc nostro perquam numerosam eorum multitudinem, qui praecocibus nati ingeniolis egregie sese perfunctos susceptis peregre itineribus imaginantur, si novum quippiam et non antehac in patria usitatum vanitatis genus retro secum apportent. Quocirca multi saluberrimis neglectis exercitiis ad praestigatorum et gladiatorum palestras, multi ad saltationum et exquisitarum chorearum magistros, multi ad histrionicorum habituum artifices, multi ad varios fidium et cantationum opifices et alias id genus

⁴ *caelum saltem ... non animum* – por.: „Caelum non animum mutant, qui trans mare currunt” („niebo zmienia, nie duszę, kto przez morze płynie”; Horat. *Ep.* I 11,27).

⁵ *somno vinoque sepulta mente* – por.: „invadunt urbem somno vinoque sepultam” („wkraczają do miasta pogrążonego we śnie i winie”; Verg. *Aen.* II 265); „hostes vino domiti somnoque sepulti” („wrogowie poskromieni winem i pogrą-

wracają zwykle do domu zupełnie tacy sami, jacy z domu wyjechali, zmieniając – zgodnie ze słowami poety – „tylko niebo, a nie ducha”⁴.

Blisko nich są wedle mego rozeznania tacy, którzy wprawdzie zostali nie najgorzej przez naturę ukształtowani ku badaniu i rozpoznawaniu rzeczy, lecz <opływając> w bogactwo i wielki majątek, dają się aż do tego stopnia zwieść i zepsuć, że gdy przybędą dla studiów do jakiegoś wytwornego cudzoziemskiego miasta, nie czynią nic innego, jak tylko pogrążają się w zbytku, obżarstwie, pijaństwie, gnuśności i próżnowaniu, nawiedzając winiarnie częściej niż czytelnie i obcując raczej z błaznami oraz pasożytami niż z uczonymi, a wreszcie, przetrwoniwszy pieniądze i „pogrążywszy umysł w winie i senności”⁵, załatwiwszy rzekomo wspaniałe sprawę, powracają do ojczyzny bez jakiegokolwiek pożytecznego skutku. Do takich odnoszą się, jak się wydaje, owe greckie słowa: „Wstyd z niczym powracać po latach straconych tak wielu”⁶.

Pominę tu milczeniem nader liczną w naszych czasach rzeszę tych, którzy urodziwszy się z nieuporządkowanymi, przedwcześnie dojrzewającymi rozumkami, wyobrażają sobie, że znakomicie odprawiają podjęte przez siebie zagraniczne podróże, jeśli przywiozą z powrotem ze sobą jakieś nowomodne i niepraktykowane dotąd w ojczyźnie głupstwa. Toteż wielu, zaniechawszy zbawiennych ćwiczeń, udaje się do szkół kuglarzy i szermierzy, wielu – do nauczycieli tańca i wyszukanych płaśów, wielu – do mistrzów sztuki aktorskiej, wielu – do rozmaitych graków i nauczycieli śpiewu oraz innych tego rodzaju

zeni we śnie”, Enn. *Ann.* VIII 288). Wyrażenie upowszechnione przez Wergiliusza pojawia się wiele razy w literaturze łacińskiej (por. np. Ovid. *Am.* I 4,53; *Fast.* II 333).

⁶ Αἰσχρόν ... τε νέεσθαι – por.: Αἰσχρόν τοι δηρόν τε μένειν, κενεόν τε νέεσθαι („Wstyd z niczym powracać po latach straconych tak wielu”; Hom. *Il.* II 298).

temerariae iuventutis pestes confluunt, tale aliquid inde arripiendi animo, quo non Ecclesiae, non reipublicae, non communi vitae generi alicui usui esse, sed futili gynaeceo levique desperatae faecis hominum contubernio complacere possint, sollicita interea patria, quae Scipiones⁷, quae Aristidas⁸, quae Tullios⁹ expectabat, Sardanapalos¹⁰, proh dolor, excipit. Atque tales, mea quidem sententia, reliquis istis, quos iam retuli hoc nomine, etiam esse videntur deteriores, quod non modo ipsi peregrinae libidinis et luxuriei vitia scientes volentesque imbibunt, verum etiam patriam bene moratam eadem labe, ad eam reversi, inficiunt.

Accedo iam ad quartum peregrinantium genus, quod quo rarius, eo laudabilius est, eorum videlicet, qui diviniore natura et ingenii beneficio adiuti, pigra otia, desidia, voluptates, delicias vanasque mundi huius illecebras perosi, recta via et indefesso labore ad solam virtutem et scientiam rerum immortalem longis et arduis – per saxa, per ignes¹¹ – itineribus contendere sunt soliti, qui quidem genuinum peregrinationum assecuti finem, sibi ipsis aeternam nominis memoriam, patriae vero insigne decus et emolumentum pepererunt.

Sic πολύτροπος¹² ille Ulysses Homericus decennali errore tot maria ac terras pervagatus est, de quo pulcherrimum illud eulogium:

⁷ *Scipiones* – Scypion Afrykański Starszy (Publius Cornelius Scipio Africanus Maior, 236–184 p.n.e.), wybitny wódz z czasów II wojny punickiej i polityk przywiązany do ideałów republikańskiego Rzymu. Jego przybranym wnukiem był Scypion Afrykański Młodszy (Publius Cornelius Scipio Aemilianus Africanus Minor, 185–129 p.n.e.), utalentowany dowódca z czasów III wojny punickiej, który zdobył Kartaginę.

⁸ *Aristidas* – Arystydes (ok. 540–467 p.n.e.), wódz i polityk ateński.

⁹ *Tullios* – Marek Tuliusz Cynceron (Marcus Tullius Cicero, 103–43 p.n.e.), prawnik, polityk i mówca rzymski, autor mów, listów, pism dotyczących filozofii i retoryki, uważany za mistrza łacińskiego stylu.

¹⁰ *Sardanapalos* – Sardanapal to według legendy ostatni król Asyrii, który stanął dla Greków uosobieniem rozpustnego tyra

rzeczy, zgubnych dla lekkomyślnej młodzieży; tyle stąd zyskają dla swego umysłu, że na nic się nie zdadzą ani Kościołowi, ani rzeczypospolitej, ani społeczeństwu, a podobać się mogą jedynie płochym niewiastom tudzież lekkomyślnej gromadzie nikczemnego motłochu; tymczasem stroskana ojczyzna, która oczekiwała Scypionów⁷, Arystydesów⁸ i Tuliuszów⁹, otrzymuje – o zgrozo! – Sardanapalów¹⁰. Tacy zaś, moim przynajmniej zdaniem, wydają się o tyle gorsi od pozostałych, których już wymieniałem, że nie tylko świadomie i dobrowolnie nasiąkają cudzoziemskimi wadami rozpusty i zbytku, lecz na dodatek zarażają przyzwoitą ojczyznę, gdy do niej powrócą, tą samą chorobą.

Przechodzę już do czwartego rodzaju podróżujących, tym godniejszego chwały, im rzadszego, mianowicie tych, którzy, obdarzeni bliższą Bogu naturą i dobrodziejstwem talentu, mając w nienawiści gnuśną beczynność, lenistwo, przyjemności, rozkosze i inne próżne powaby tego świata, mają zwyczaj zmierzać prostą drogą w niezmordowanym trudzie, długimi i stromymi szlakami – „przez skały, przez ogień”¹¹ – jedynie ku cnocie i nieśmiertelnej wiedzy; którzy, osiągnąwszy należyty cel podróży, zyskali sobie samym nieśmiertelną pamięć swego imienia, ojczyźnie natomiast – znakomity zaszczyt i pożytek.

Tak to ów „wielce obrotny”¹² Odyseusz Homerowy przemierzył podczas dziesięcioletniej tułaczki tyle mórz i lądów; jego dotyczy owa przepiękna pochwała:

¹¹ *per saxa, per ignes* – por.: „per mare pauperiem fugiens, per saxa, per ignes” („przez morze gnając nędzę, przez skały, przez ogień”; Horat. *Ep.* I 1,46).

¹² πολύτροπος – epitet złożony πολύτροπος określa zarówno charakter (‘o wielu usposobieniach’), intelekt (‘wielce obrotny’, ‘pomysłowy’, ‘przedsiębiorczy’), jak i wymowę Odyseusza, mówcy „o wielu tropach” (‘wielotropicznego’), posługującego się zręcznie licznymi i różnymi tropami oraz innymi figurami retorycznymi.

Πολλῶν <δ'> ἀνθρώπων ἴδεν ἄστεα καὶ νόον ἔγνων¹³. Sic Homerus ipse¹⁴ ob suam poesim ad Aegyptiorum sacerdotes peregrinatus est, ut ea, quae scribenda iam animo praeconceperat, oculata fide edisceret. Sic Lycurgus in Cretam¹⁵, Solon similiter in Aegyptum¹⁶ contemplandae sapientiae bonarumque legum et rectae apud suos politiae instituendae studio. Sic Anacharsis Athenas¹⁷, Pitagoras Lacedaemona, Metapontem, Crotonem¹⁸, Herodotus Persidem¹⁹, Diodorus Siculus²⁰ magnam Europae Asiaeque partem (illi quidem philosophiae continuandae, isti vero historiae fidelius pertexendae gratia) adiere. Sic etiamnum omnes ii, qui variis orbis terrae provinciis oberrantes, non parietes, non tecta, non lateres circumspiciunt, sed viros sapientes et doctos adeunt, docentes eos audiunt, situs et positiones locorum investigant, mores et instituta hominum atque leges, quae animae sunt civitatum, perscrutantur atque inde sequenda sequuntur, fugienda fugiunt, omnia denique ad hunc scopum dirigunt, ut postea patriae utilitatem cum laude promovere eidemque recta dicendo et recta faciendo, quam plurimum prodesse possint.

¹³ Πολλῶν ... ἔγνων – por.: Πολλῶν δ' ἀνθρώπων ἴδεν ἄστεα καὶ νόον ἔγνων („wiedział miasta ludzi tak wielu i ducha ich poznał”; Hom. *Od.* I 3).

¹⁴ *Homerus ipse ... ad Aegyptiorum sacerdotes* – niektórzy ze starożytnych autorów (np. Plutarch) uważali, że Homer był uczniem egipskich kapłanów. Przekonanie takie podzielali również renesansowi neoplatonicy z Marsyliem Ficinem na czele.

¹⁵ *Lycurgus in Cretam* – Likurg, legendarny prawodawca spartański (IX w. p.n.e.), który wzór dla wprowadzonego przez siebie ustroju miał zaczerpnąć od Kreteńczyków.

¹⁶ *Solon similiter in Aegyptum* – Solon to prawodawca i reformator ateński (ok. 630–559 p.n.e.), który został zaliczony w poczet siedmiu mędrców starożytnej Grecji. Swą wiedzę o rządzeniu państwem miał zawdzięczać według Platona rozmowom z kapłanami egipskimi w Sais.

„widział miasta ludzi tak wielu i ducha ich poznał”¹³. Tak to sam Homer¹⁴ z powodu swej poezji podróżował do egipskich kapłanów, aby poznać naocznie to, co zamyślił już opisać. Tak to Likurg udał się na Kretę¹⁵, a Solon również do Egiptu¹⁶, z zamiarem zgłębiania wiedzy o dobrych prawach i o tym, jak wprowadzać wśród swoich należyty ustrój. Tak to Anacharsis wybrał się do Aten¹⁷, Pitagoras – do Sparty, Metapontu, Krotony¹⁸; Herodot – do Persji¹⁹, Diodor Sycylijszyk²⁰ [zjechał] sporą część Europy i Azji (ci pierwsi dla zgłębiania filozofii, ci ostatni – dla wierniejszego spisania dziejów). Tak też i dziś [postępują] jeszcze ci, którzy tułając się po różnych krainach ziemskiego kręgu, nie gapią się wkoło na ściany, dachy i kamienie, lecz przystępują do mądrych i uczonych mężów, słuchają ich nauk, badają położenie i usytuowanie miejsc, zgłębiają ludzkie obyczaje i instytucje oraz prawa, które są duszami miast; na tej podstawie podążają za tym, za czym podążać należy, unikają tego, czego należy unikać, a wszystko kierują ku temu celowi, aby potem przynieść ojczyźnie chwalebny pożytek i wspierać ją jak najmocniej, mówiąc i czyniąc to, co słuszne.

¹⁷ *Anacharsis Athenas* – Anacharsis (VI w. p.n.e.), książę scytyjski. Poszukiwanie wiedzy popchnęło go ku podróżom, m.in. do Aten, gdzie miał się zaprzyjaźnić z Solonem.

¹⁸ *Pitagoras ... Crotonem* – Pitagoras z Samos (ok. 580 – ok. 504 p.n.e.), joński filozof i uczony, który w kalabryjskiej Krotonie założył szkołę religijno-filozoficzną; miał podróżować do Egiptu, a także do Sparty, na Delos i Kretę, głównie w związku z działalnością religijną.

¹⁹ *Herodotus Persidem* – Herodot z Halikarnasu (ok. 489 – ok. 425 p.n.e.), grecki historyk, który odbył liczne podróże po Egipcie, Babilonii, Syrii, Azji Mniejszej i Scytii.

²⁰ *Diodorus Siculus* – Diodor Sycylijszyk (ok. 80 – ok. 20 p.n.e.), grecki dziejopisarz, który po odbyciu podróży naukowych po Europie, Azji Mniejszej i północnej Afryce osiedlił się w Rzymie, gdzie przystąpił do spisywania monumentalnej *Biblioteki*, zawierającej wiadomości z różnych dziedzin.

Haec ex σχεδιασμάτων istorum, quae sequuntur, occasione, de diversis peregrinationum finibus paucis praefari visum est, ut consideretis, Proceres, qui fiat, quod in tam frequentibus licet litterariae iuventutis bonarum artium causa²¹ excursionibus, tanta tamen sit reipub[licae] christianae usibus hominum idoneorum raritas. Quod me attinet, sic quaecumque exterorum meorum itinerum curriculum annis superioribus conficere laboravi, ne sacra Musis loca et celeberrimos quosque earundem sacerdotes permeando, oleum, ut aiunt, et operam perdidisse²² videar, quod et meis erga eos et eorum in me monumentis suo tempore comprobari poterit.

Has autem *Hodoeporicas elegias* ex promiscua reliquorum poematum meorum farragine excerptas praeloque hic subditas vobis imprimis, Ephori gravissimi²³, ante alios merito a me dicandas consecrandasque censui, partim ut maiori cum dignitate et confidentia sub latiss[ima] nominis vestri umbra²⁴ ad eorum ad quos scriptae sunt et aliorum item manus in diversas orbis partes perveniant, partim, ut hoc pacto pro vestra erga me benevolentia gratitudinis meae aliquod extet documentum. Vix enim dici potest, quantam

²¹ *bonarum artium causa* – określenie „sztuki szlachetne” (*bonae artes*) odnoszono w tradycji sięgającej Cycerona do sztuk kształcących dwie przyrodzone każdemu człowiekowi umiejętności: mowę (gramatyka, retoryka, poetyka) i intelekt (dialektyka, filozofia); u progu nowożytności zostało ono zastąpione za sprawą Erazma z Rotterdamu przez pojęcie *bonae litterae*, nie zmieniając zasadniczo swego znaczenia.

²² *oleum et operam perdere* – dosłownie: ‘marnować trud i olej’ (zwrot przyśłowiowy oznaczający próżny wysiłek); geneza zwrotu wiąże się, być może, z zapasnikami, którzy mieli zwyczaj namaszczać ciało oliwą przed ćwiczeniami i walką, por.: „ne et opera et oleum philologiae nostrae perierit” („żeby się nie okazało, żeśmy na nasze studia czas i oliwę stracili”; Cic. *Att.* II 17,1).

W związku z zamieszczonymi dalej szkicami poetyckimi postanowiłem przedstawić na początku pokrótce różne cele podróżowania, abyście mogli rozważyć, o dostojni, jak to się dzieje, że choć tak częste są wyprawy uczonej młodzieży w celu zgłębiania szlachetnych sztuk²¹, tak niewielka jest liczba ludzi przydatnych chrześcijańskiej społeczności. Co do mnie, starałem się w przeszłych latach odbywać wszelkie etapy swych zagranicznych podróży w taki sposób, aby się nie okazało, że szkoda było, jak powiadają, czasu i atłasu²² na nawiedzanie świętych przybytków Muz oraz ich najślawniejszych kapłanów; będą tego mogły dowieść w swym czasie moje wspomnienia o nich i ich o mnie.

Te zaś *Elegie podróżne*, wybrane z różnorodnego zbioru pozostałych poematów i oddane tu pod prasę drukarską, powinny być, jak uznałem, dedykowane i poświęcone w pierwszej kolejności Wam, najczcigodniejsi eforowie²³, po części dlatego, aby z większą godnością i pewnością siebie, kryjąc się w rozległym cieniu Waszego imienia²⁴, trafiły w różne strony świata do rąk tych, dla których zostały napisane oraz innych; po części dlatego, aby zaistniało w ten sposób jakieś świadectwo mojej wdzięczności za Waszą wobec mnie życzliwość. Z trudem da się bowiem wypowiedzieć, jak wielkiej

²³ *Ephori gravissimi* – efor (z gr. ἑφορος – ‘nadzorca’), każdy z pięciu urzędników wybieranych rokrocznie przez zgromadzenie ludowe w starożytnej Sparcie do sprawowania władzy wykonawczej i sądowej. Rybiński używa tej nazwy metaforycznie dla określenia członków Rady Miejskiej Torunia.

²⁴ *sub ... nominis vestri umbra* – por.: „Stat magni nominis umbra” („Trwa cień wielkiego imienia”; Luc. *Phars.* I 135); „umbra magni nominis delitescunt” („kryją się w cieniu wielkiego imienia”; Quint. *Inst. orat.* XII 10,15).

ampliss[imi] et eximii D[omini] Georgii Amandi²⁵, Consulis et Burgrabii, Gedani cum esset (ubi ego Patricii Collegii Professione²⁶ et aliis luculentis reipub[licae] muniis obstrictus per aliquot annos continuos hactenus vixi), humanitatem erga me sim expertus. Quanta deinde, cum huc ad honoratiss[imae] Curiae vestrae munia ab eodem totius ornatiss[imi] ordinis vestri nomine studiosiss[ime] vocatus, venissem et ab eo ipso et ab Amplissimo Praeconsule, D[omino] Henrico Strobando²⁷, cultissimo hic Musarum omnium asylo²⁸ et a vobis denique omnibus quanta, inquam, cum dignitate, quanta fide et gratia fuerim exceptus et habitus. Pro qua beneficentia vestra, quantum vicissim vobis debeam, Proceres, re potius ipsa exprimere malo, quam multis hic me meaque officia commendare. Accipietis interea clementer ac benigne primum hoc munusculum gratae et integerrimae erga vos mentis meae *τεκμηριον*, quod strenae meae²⁹ loco sub felix huius imminentis anni 1593 auspiciu apud vos ut sit, etiam atque etiam rogo.

Faxit Deus ter maximus, ut praeteritus iste annus vobis totique reipub[licae] vestrae feliciter finiatur, felicius novus hic inchoetur, felicissime idem decurrat ac continuetur. Valete et vigete, Proceres optimi,

²⁵ *Georgii Amandi* – Jerzy Amandus (Am Ende), wieloletni członek Rady Miejskiej Torunia, burgrabia królewski miasta (1589). Reprezentował Toruń na sejmie koronacyjnym Henryka Walezego (1574) oraz podczas obrad drugiego sejmiku elekcyjnego (1575).

²⁶ *Patricii Collegii Professione* – Rybiński pracował w latach 1589–1592 jako lektor (profesor) języka polskiego w Gdańskim Gimnazjum Akademickim (zob. *Wstęp*, s. 14–15); podpisywał się wówczas: *Patriciorum Dantiscani Collegi Publicus Professor*.

²⁷ *Henrico Strobando* – Henryk Strobando (1548–1609), ławnik i burmistrz Torunia w latach 1587–1609. Studiował we Frankfurcie nad Menem (filozofię, prawo), w Tybindze (prawo cywilne i kanoniczne) i Wittenberdze (teologię). Podróżował także do Strasburga i Bazylei. Po powrocie do Torunia (1574) po-

doświadczyłem względem siebie uprzejmości najdostojniejszego i wybitnego Pana Jerzego Amandusa²⁵, rajcy i burgrabiego, gdy przebywał w Gdańsku (gdzie mieszkalem przez kilka lat aż do teraz, zobowiązany do nauczania w patrycjuszowskim gimnazjum²⁶ i innych posług na rzecz znakomitej Rzeczypospolitej). Wreszcie, z jak wielką, gdy [tu] przybyłem, powołany przezeń usilnie w imieniu całego Waszego gro-na do tych obowiązków na rzecz Waszego najszanowniejszego Urzędu, z jaką, powiadam, godnością, zaufaniem i łaskawością zostałem zarówno przez niego samego, jak i przez Najdostojniejszego Burmistrza, Pana Henryka Strobanda²⁷, oraz przez Was wszystkich przyjęty i ugoszczony w tym tu najwytworniejszym schronieniu wszelkich Muz²⁸. Jak wiele jestem Wam, dostojni, winien dla odwzajemnienia tej Waszej dobroci, wolę okazać raczej czynem, niż zalecać tu w wielu słowach siebie i swe posługi. Przyjmijcie tymczasem łaskawie i życzliwie ten pierwszy podarunek jako dowód mej wdzięczności oraz uczciwości względem Was; proszę usilnie, abyście przyjęli go jako moją kolebę²⁹ na szczęśliwy początek nadchodzącego 1593 roku.

Niechaj Bóg po trzykroć wielki zdarzy, by ten miniony rok skończył się szczęśliwie dla Was i całej Waszej Rzeczypospolitej, a ten nowy jeszcze szczęśliwiej się zaczął i jak najszczęśliwiej przebiegał i trwał. Bądźcie zdrowi i miejcie się dobrze, znakomici dostojnicy,

święcił się pracy na rzecz rodzinnego miasta (m.in. zreformował protestanckie Gimnazjum Akademickie).

²⁸ *Musarum omnium asylo* – fraza ‘schronienie wszelkich Muz’ stanowi w literaturze nowolacińskiej element skonwencjonalizowanej pochwały miasta, uczelni czy miejsca skupiającego uczonych, poetów i artystów.

²⁹ *strenae meae* – strena to w starożytnym Rzymie podarunek noworoczny (były to zwykle słodczyce i owoce, później także pieniądze); z czasem zaczęto określać tym mianem utwór zawierający życzenia z okazji Nowego Roku bądź Bożego Narodzenia.

et me non fucata vobis addictum fide, sincero itidem paterno illo affectu vestro, quo coepistis porro complecti pergite.

Exarat[um] in mediis curis curialibus Nonis Decembris properrante ad finem Anno D[omini] 1592.

Spectabilibus Dominationibus
vestris intime devinctus
Ioan[nes] Rybinus, inclitae
Reipub[licae] Torun[ensis] secretarius

i nadal, tak samo jak zaczęliście, otaczajcie mnie, trwającego przy was z niekłamaną wiernością, Waszym szczerym, ojcowskim uczuciem.

Napisane pośród zatrudnień urzędowych, dnia 5 grudnia Roku Pańskiego 1592, zmierzającego do kresu.

Z wyrazami głębokiego przywiązania
do Dostojnych Przełożonych,
Jan Rybiński,
sekretarz znakomitego miasta Torunia

Typographus³⁰ legentibus salutem

Cum unam hic paginam vacuum superesse animadverterem, non abs re visum est, si elegiam hanc, quam D[ominus] Huldricus Schoberus³¹, vir et poeta optimus, scholae nostrae Torunensis conrector dignissimus ad authorem perquam erudite scripsit, hisce adiicerem. Cum enim inter caetera fidum eidem itineris, ad novam functionem suscepti, votum contineat, non inconcinne inter ὁδοιπορικὰ locari eam posse affirmarim.

³⁰ *Typographus* – Andrzej Koteniusz (Andreas Cotenius, zm. ok. 1607 r.), pochodzący z Saksonii (Halberstadt) drukarz związany z Toruńskim Gimnazjum Akademickim. Nie wiadomo dokładnie, kiedy przybył do Torunia; w 1583 r. zatrudnił się jako zecer w drukarni Melchiora Neringa, którą przejął po jego śmierci (1587). Wydawał głównie rozprawy i utwory poetyckie profesorów gimnazjum, podręczniki szkolne, programy studiów i teksty dysput akademickich.

Od drukarza³⁰ z pozdrowieniem dla czytających

Gdy spostrzegłem, że została mi tu jedna pusta stronica, wydało mi się niepozbawione sensu dodać tu tę elegię, którą z wielką uczonością napisał dla autora pan Ulryk Schober³¹, bardzo zacny mąż i poeta, najgodniejszy konrektor naszej toruńskiej szkoły. Mogę stwierdzić, że umieszczenie jej pośród hodoeporikonów wydaje się bardzo stosowne, gdyż zawiera ona między innymi [skierowane do autora] szczere życzenia szczęśliwej podróży, podjętej dla objęcia nowej funkcji.

³¹ *Huldricus Schoberus* – Ulryk Schober (Ulricus Schoberus, 1559–1598), humanista, nauczyciel, poeta. Stopień magistra uzyskał w Lipsku (1583), gdzie studiował od 1577 r. W 1585 r. został mianowany konrektorem Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego, gdzie czuwał nad przygotowaniem programu nauczania (*Institutio literata*), wzorowanym na założeniach pedagogicznych Jana Sturma. Uczestniczył w organizacji nowoczesnej biblioteki. Był też nauczycielem łaciny i greki. Uprawiał łacińską twórczość okolicznościową.

**Gratulatio ad Dominum Ioannem Rybinium,
virum virtute et doctrina praestantem, amicum colendum,
scripta a Magistro Huldrico Schobero**

- Ut mihi Rybinus, quo tempore sponsus habebat,
Fata precabatur candidiora tori
Edebatque sui monumentum dulce favoris
Carmine, quod pictum flore nitoris erat,
5 Consulis eulogium quo percensebat Amandi
Votaque pro nostro fuderat aequa toro,
Sic illi, fas est, gratantia verba vicissim
Pierides, cultis auribus apta, ferant,
Quod mandanda viro secreta negotia nutrix
10 Alma Camenarum clara Toruna putet.
Illius ingenio stellis usura secundis,
Copia pulchrarum, quod decoravit opum.
Ex quo germanae fidei, virtutis et artis,
Argumenta peti non aliena licet.
15 Rebus enim magnis sunt proficienda gerendis
Virtus, doctrinae splendor, aperta fides.
Qui tribus his eguit, vix huic se credere mater
Curia curarum plena, labore, solet.

w. 1 *sponsus habebat* – Ulryk Schober ożenił się w 1592 r. z córką lekarza toruńskiego Melchiora Pyrnasa, Ewą. Rybiński napisał z tej okazji wiersz gratulacyjny (zob. Aneksy).

w. 5 *Consulis ... Amandi* – zob. objaśn. 25 na s. 76.

w. 8 *Pierides* – Pierydami określano w poezji łacińskiej najczęściej Muzy, czasem uważano je za rywalki Muz, córki króla macedońskiego Pierosa (zob. Ovid. *Met.* V 326–331).

w. 9–10 *secreta negotia* – o objęciu urzędu sekretarza przez Rybińskiego zob. *Wstęp*, s. 15–18, 22; *nutrix / Alma Camenarum* – pochwała Torunia jako

**Gratulacje dla Pana Jana Rybińskiego,
męża wyróżniającego się wiedzą i cnotą, drogiego przyjaciela,
napisane przez magistra Ulryka Schobera**

- Skoro Rybiński, kiedy byłem nowożeńcem,
Życzył memu małżeństwu wszelkiej pomyślności
I wydał na pamiątkę swojej życzliwości
Pieśń jaśniejącą blaskiem najwyższego wdzięku,
5 W której chwalił drogiego rajcę Amandusa
I składał mi życzenia z okazji zaślubin,
To godzi się, by także i jemu z kolei
Pierydy gratulacje posłały wytworne,
Skoro chce mu powierzyć misję sekretarza
10 Sławny, łaskawy Toruń, wychowawca Kamen.
Pod szczęsną gwiazdą jego talent wykorzysta,
Jaśniejący wspaniałych darów obfitością,
Któremu towarzyszą, jak wolno przypuszczać,
Takąż wiara i cnota, a ponadto sztuka.
15 Gdy się ma coś wielkiego sprawować, potrzeba
Cnoty, wybitnej wiedzy, szczerzej rzetelności.
Komu tych trzech brakuje, temu raczej z trudem
Zawierzy matka Rada, trosk, udręki pełna.

opiekunki (piastunki, karmicielki) Muz (Kamen). Tutejsze gimnazjum skupiało wokół siebie grono humanistów-poetów.

w. 16 *aperta fides* – tu raczej w sensie rzymskiej cnoty odpowiedzialności, wierności, sprawiającej, że można na kimś polegać.

w. 17–18 *mater / Curia* – ratusz toruński jako siedziba Rady Miejskiej. Kolejna personifikacja wyrażająca sprawowanie pieczy nad miastem. *Curarum plena* – nawiązanie do przysłowia łacińskiego „*Curia curarum genetrix*” („Urząd rodzi troski”).

- Iam porro morum felix et sana venustas
 20 Prodit honorati caetera dona viri.
 Ergo Torunensi grator populoque tibi que:
 Illi, quod possit te superante frui,
 Sed tibi, quod Christo mutaveris auspice sedem
 Ducentemque sequi non vereare Deum.
 25 Qui sedem vitae Deo genus auspice mutat,
 Felix; infelix – qui prohibente Deo.
 Grator et uxori, quod te cum prole sequatur.
 Collegis etiam grator, amice tuis.
 Saepe catenati fidus collega laboris
 30 Optatus, qui nunc ecce vocatus adest,
 Hospitio meritis recipi Parnasius olim
 Ille senes, Phoebi, quo decus usus erat.
 Sic voco Pyrnesium quo Maecenate Camenis
 Maior in his oris obveniebat honor.
 35 Huic tu succedis Parnasidos accola rupis,
 Magnaque Romanae gloria, Iane, lyrae.

w. 27 *Grator et uxori* – o ślubie Rybińskiego zob. *Wstęp*, s. 15.

w. 31 *Hospitio ... Parnassius* – słowo *Parnasius* jest znaczącą grą z nazwiskiem Melchiora Pyrnesa (zob. w. 35 i objaśn.). Rybiński miał zamieszkać w domu, który należał niegdyś do tego lekarza i humanisty. Pyrnejusz zakupił w 1578 r. kamienicę przy ulicy św. Anny w Toruniu.

w. 32 *Phoebi* – Febus, przydomek Apollina jako boga światła słonecznego (gr. *Phoibos* – ‘Jaśniejący’).

w. 33 *Pyrnesium* – Melchior Pyrnes (Pyrnejusz, Pirnesius, 1527–1589), lekarz o korzeniach saksońskich; studiował w Akademii Krakowskiej, Lipsku, Wittenberdze i Wiedniu, doktorat z medycyny uzyskał w Ferrarze (1552).

- Jednak już obyczaje piękne i uczciwe
- 20 Zwiastują resztę zalet czcigodnego męża,
 Więc gratuluję tobie oraz torunianom.
 Im tego, czym się będą cieszyć pod twym rządem,
 Tobie – żeś za przewodem Chrystusa mieszkanie
 Zmienił, idąc bez lęku za Boga przewodem.
- 25 Kto z woli Boga zmienia dom i drogę życia,
 Ten szczęśny, a nieszczęśny – kto wbrew Bożej woli.
 Gratuluję i żonie, że z dzieckiem za tobą
 Podąża, i kolegom twoim, przyjacielu.
 Często w kieracie pracy potrzebny kolega,
- 30 Który oto przybywa, bo został wezwany
 I godzien jest siedziby, w której niegdyś mieszkał
 Ów sędziwy Parnasjusz, wielka chluba Feba.
 O Pyrnejuszu mówię, którego mecenat
 Sprawił, że w tych krainach bardziej czi się Muzy.
- 35 Jego zajmujesz miejsce, mieszkańcu parnaskiej
 Skały i rzymskiej liry wielka chwało, Janie.

Osiadłszy w Toruniu, wszedł do elity intelektualnej miasta, brał udział w reformie gimnazjum. *Maecenate* – Pyrnes wydawał mowy okolicznościowe toruńskich profesorów, a także propagował kult Mikołaja Kopernika (ufundował epitafium astronoma w katedrze św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty), podarował bibliotece swoje księgi oraz ludzki szkielet.

w. 35 *Parnasidos accola rupis* – określenie Rybińskiego mianem „mieszkańca parnaskiej skały” to aluzja zarówno do Parnasu, siedziby Apollina i Muz, jak i domu należącego wcześniej do Pyrnesa.

w. 36 *Iane* – wołacz rzeczownika *Ianus*, skróconej ze względów metrycznych formy imienia *Ioannes*.

Quis neget has aedes Musarum numine plenas?
Quis neget has nymphis ter tribus esse sacras?

Carminis hic vixit fautor, nunc carminis autor

40 Vivit et ut vivat saecula multa precor.

Apprecor et reliquas, vitae quibus indiget usus,

A Christo, nostrae fonte salutis, opes.

Kto zaprzeczy, że dom ten pełen Muz natchnienia?
Kto, że jest poświęcony dziewięciu boginiom?
Tutaj żył wierszy patron, a dziś wierszy autor
40 Żyje i – błagam Boga – niech żyje wiek długi!
Także o resztę rzeczy potrzebnych do życia
Proszę Chrystusa, źródło zbawienia naszego.

**Ad Clarissimum Virum,
Dominum Ioannem Iacobum Grynaeum,
s[anctae] theol[ogiae] doctorem, amicum summum,
de peregrinationibus Rhenanis
Elegia I**

Aurea iam decies sumpsit nova cornua Luna
Et pleno decies orbe revisit humum,
Finibus a quo nos, gelidis Erymanthidos Ursae
Egressos, Panoris culta feraxque fovet,
5 Antiqua Panoris, nympharum sede superba
Heroaque pii mente beata ducis.

Tytuł: Johann Jakob Gryner (Ioannes Iacobus Grynaeus, 1540–1617), słynny teolog kalwiński. Nauki pobierał w Bazylei, gdzie pod wpływem uczzonego i teologa Szymona Sulzera zbliżył się do luteranizmu, potem pogłębiał wiedzę teologiczną w Tybindze (1563–1565), następnie objął stanowisko pastora w Röteln (Badenia). Powołany na wykładowcę Starego Testamentu w Bazylei (1575), popadł w kontrowersję z Sulzerem. W 1584 r. przyjął zaproszenie rządzącego Palatynatem Jana Kazimierza Wittelsbacha do udziału w odnowieniu heidelberskiej uczelni (od marca 1584 r. przez dwa lata wykładał tu Pismo Święte). W 1585 r. został mianowany przełożonym bazylejskiej katedry. Resztę życia spędził w Bazylei, prowadząc działalność religijną i akademicką. Pod koniec życia utracił wzrok, lecz pozostał aktywny jako wykładowca i kaznodzieja. Pośród bazylejskich rękopisów zachowały się liczne listy do Gryneusa z lat 1580–1615 od mieszkańców Rzeczypospolitej (m.in. Andrzeja Dudycza, Daniela Naborowskiego, Jana i Stanisława Ostrorogów, Krzysztofa Radziwiłła).

w. 1–4 *Aurea iam ... fovet* – z pierwszych wersów elegii wynika, że upłynęło dziesięć miesięcy, odkąd Rybiński przybył do Heidelbergu. Czas powstania utworu można zatem datować na początek lipca 1585 r.

w. 1 *nova cornua Luna* – mowa o kolejnych fazach Księżyca, personifikowanego przez rzymską boginię Lunę. Por.: „Nec nova crescendo reparabat cornua Phoebe” („Febe, rosnąc, świetlistych rogów nie odnawiała”; Ovid. *Met.* I 11); „Orbe resurgabant lunaria cornua nono” („dziewięć razy już rogi księżyca

**Do najszlachetniejszego męża,
Pana Jana Jakuba Gryneusa,
doktora świętej teologii, najlepszego przyjaciela,
o peregrynacjach nad Renem
Elegia I**

- Dziesięćkroć przybrał księżyc nowe złote rogi,
Dziesięćkroć pełnym kręgiem stawał już nad ziemią,
Odkąd przybyłem z chłodnych krajów Erymanckiej
Niedźwiedzicy i goszczę w prześwieatnej Panoris,
5 Starożytnej Panoris, dumnej nimf siedzibie,
Szczęśliwej, bo jej książę dzielny i pobożny.

wybłysły”; Ovid. *Met.* II 3); „Sexta resurgebant orientis cornua lunae” („Sześć razy wschodził księżyc rogaty po nowiu”; Ovid. *Met.* VIII 11). Podobne konstrukcje poetyckie przejęte od starożytnych zestawiano w rozmaitych zbiorach służących doskonaleniu warsztatu poetyckiego (zob. np. G. Fabricius, *De re poetica libri VII*, Parisiis 1584, s. 108–109: IV 7).

w. 3 *Finibus ... Erymanthidos Ursae* – Erymancka (od góry Erymanthos w Arkadii) Niedźwiedzica to określenie gwiazdozbioru Wielkiej Niedźwiedzicy, pod którym leżą polskie ziemie. Opisuując Wielką Niedźwiedzicę, poeci nadawali jej epitety odwołujące się do lokalizacji wydarzeń związanych z nimfą Kallisto (np. menalijska, parazyjska, erymancka); zob. np. Ovid. *Met.* II 401–507.

w. 4 *Panoris* – zgrecyzowana nazwa Heidelbergu, utworzona za pośrednictwem łaciny: *Eitel Berg* – *merus mons* – *πᾶν ὄρος* (o nazwie miasta zob. też *Wstęp*, s. 36–37). Heidelberg to jedno z największych miast nad Neckarem, od 1288 r. stolica Palatynatu Reńskiego, rządzonego od 1214 r. przez Wittelsbachów (od 1356 r. elektorów Rzeszy Niemieckiej), siedziba uniwersytetu. W XVI w. miasto było ważnym ośrodkiem ruchu humanistycznego i reformacyjnego (początkowo dominował w nim luteranizm, od połowy zaś XVI stulecia kalwinizm).

w. 5 *nympharum sede* – nimfami są tu zapewne uczone boginie i Muzy, bo-
wiem poeta śławi Heidelberg jako miasto poetów, artystów i ludzi nauki.

w. 6 *Heroaque pii mente ... Ducis* – gdy Rybiński przebywał w Heidelbergu, elektorem Palatynatu Reńskiego był (od 1583) małoletni Fryderyk IV

- Singula iamque datum est nobis vidisse voluptas
 His quaecumque locis magna videre fuit –
 Imprimis cinctam lapidosis montibus urbem,
 10 Sede ducum claram Pieridumque choro,
 Tum quoque consecrata piae monumenta catervae,
 Sive tua haec o Mars seu tua Phoebe fuit;
 Busta Palatinae pretiosa et splendida gentis –
 Heu mihi quantum artis quidve laboris habent!
 15 Sed tua prae reliquis Indis decorata lapillis,
 Qui iunctum Henrico nomen Othonis habes.
 Vix ducis Aematii sollerti sculperere corpus
 Artifices docta sic potuere manu,
 Hic velut ora ducum augusto pulchro ordine templo
 20 Mygdonio mire marmore caesa nitent.
 Quid Clarios numerem proceres? Hic summe Rudolphe
 Agricola, o Phrisium gloria summa, cubas

Wittelsbach (1574–1610), w którego imieniu władzę sprawował jego stryj, Jan Kazimierz (1543–1592), propagator kalwinizmu.

w. 10 *Sede ducum* – zamek heidelberski usytuowany na wzgórzu Königstuhl, siedziba książąt Palatynatu Reńskiego z dynastii Wittelsbachów.

w. 13 *Busta Palatinae ... gentis* – groby władców Palatynatu znajdowały się w kościele Św. Ducha.

w. 15 *Indiis ... lapillis* – poławiane w Indiach perły (stąd nazywane przez Rzymian wschodnimi bądź indyjskimi kamykami, zob. np. Mart. *Epigr.* X 38,4–5).

w. 16 *iunctum Henrico nomen Othonis* – Otto Henryk Wittelsbach (1502–1559), prawnuk Kazimierza IV Jagiellończyka, elektor Palatynatu (od 1556). Pochowany w heidelberskim kościele Św. Ducha.

w. 17 *ducis Aematii* – *Emathia* (*Aemathia*) to poetyckie określenie Macedonii, wyrażenie zaś *Emathius* (*Aemathius*) *dux* lub samo słowo *Emathius* odnosi się do Aleksandra Wielkiego (zob. Stat. *Silv.* II 117; Ovid. *Trist.* III 5,39).

w. 20 *Mygdonio ... marmore* – Mygdonia, część Frygii (kraj w zachodniej części Azji Mniejszej), słynąca z bogactw.

- Już miałem tu okazję zwiedzić wszystkie miejsca
 I przyjemność oglądać wszelakie świetności:
 Najpierw więc miasto, skryte pośród gór skalistych,
 10 Sławne książąt stolicą oraz chórem Pieryd;
 Potem pamiątki zacnym poświęcone ludzior,
 Czy ciebie czcili, Marsie, czy ciebie, Febusie,
 Palatyńczyków groby cenne i wspaniałe –
 Ach, jakiej owoc sztuki i jakiego trudu!
 15 Lecz nad inne się pyszni indyjskim kamieniem
 Twój, Henryku, co nadto Ottona masz imię.
 Może macedońskiego tylko ciało wodza
 Z taką sztuką zdołali odtworzyć rzeźbiarze,
 Jak błyszczą w pięknym szyku, w dostojnej świątyni,
 20 Oblicza książąt ryte w mygdońskim marmurze.
 Mam też klaryjskich mistrzów wspomnieć? Tu, Rudolfie
 Agrykolo, największa chwała Fryzji, leżysz

w. 21 *Clarios ... proceres* – klaryjscy mistrzowie, tj. poeci służący Apollinowi, przewodnikowi Muz. W jońskim Klaros znajdowała się wyrocznia boga, stąd jego przydomek *Clarius* ('Klaryjski').

w. 21–22 *Rudolphe / Agricola* – Rudolf Agricola Starszy (1444–1485), humanista niderlandzki, wybitny znawca języka greckiego i hebrajskiego, poeta i muzyk. Studiował w Erfurcie, Lowanium i Paryżu, po czym wyjechał do Italii, gdzie nawiązał kontakty z humanistami włoskimi. Autor znanego traktatu *De inventione dialectica* (1479), którym zapoczątkował dyskusję wokół relacji między dialektyką (logiką) a retoryką. Pod koniec życia prowadził wykłady z literatury greckiej w Uniwersytecie Heideberskim. Został pochowany w kościele franciszkanów w Heidelbergu.

w. 22 *Phrisium gloria* – Fryzja, kraina historyczna rozciągająca się wzdłuż wybrzeży Morza Północnego, która znajdowała się wówczas w granicach Republiki Zjednoczonych Prowincji Niderlandzkich. Agricola urodził się w miejscowości Baflø w pobliżu Groningen. Podpisywał się: Rudolphus Agricola Phrisius.

- Et tu, nympharum laus et decus ipsa tuarum,
 Prognata Ausoniis Fulvia docta iugis,
- 25 Et tu multiugis Strigeli note Camenis,
 Sueviaci merito lausque decusque soli.
 Hic quoque cum reliquis, quos aureus arsit Apollo,
 Mortuus ast vivens laude, Boquine, iaces.
 Nec te Lotichio cum vate tacebo Micylle,
- 30 Dulcis Apollineae cultor uterque lyrae
 Quorum non cineres, sed vivos cernere vultus
 Gaudia mille mihi, commoda mille forent.
 O utinam vestri vel summam carminis umbram
 Assequar, o diva pectora bina fide,
- 35 Nomina fortassis essent maiora Rybini,
 Cuius adhuc imo sub pede fama latet!
 Hic quoque tu, Widebrame recens tumulate, quiescis,
 Non vidisse sed et quem coluisse sat est.

w. 24 *Fulvia docta* – Olimpia Fulvia Morata (1526–1555), urodzona w Ferrarze humanistka i pisarka. Po ślubie z protestanckim medykiem Andreasem Grunthlerem opuściła Włochy i zamieszkała w Niemczech, najpierw w Schweinfurcie, a następnie (1554) w Heidelbergu, gdzie Grunthler został profesorem medycyny, a ona pomagała studentom doskonalić się w grece i łacinie. Pochowana została w kościele św. Piotra. Jej pisma (dialogi, listy, mowy, wiersze łacińskie i greckie) zostały ogłoszone pośmiertnie przez Celia Curione.

w. 25 *Strigeli* – Wiktoryn Striegel (Victorinus Strigelius, 1524–1569), teolog protestancki, słuchacz wykładów Marcina Lutra i Filipa Melanchtona w Wittenberdze (należał do tzw. filipistów, zwolenników teologii i filozofii w ujęciu Melanchtona), w 1567 r. został profesorem etyki w Heidelbergu, gdzie zmarł (26 VI).

w. 26 *Sueviaci ... soli* – Szwabia (*Suevia*), kraina historyczna Niemiec w dorzeczu górnego Renu i Dunaju. Strigelius urodził się w jej wschodniej części (obecnie część Bawarii) w mieście Kaufbeuren.

w. 28 *Boquine* – Pierre Bou(c)quin (po 1518–1582), najpierw przeor karmelitów w Bourges, potem reformacyjny teolog francuski. W latach 1557–1576

- I ty, chlubo i sławo nimf twoich, uczona
 Fulwio, coś na auzońskiej zrodziła się ziemi,
 25 Ty, Strigeliusie, Muzom rozmaitym znany,
 Coś zasłużył, by kraju Swebów być ozdobą.
 Tu spoczywasz, Bokwinie, zmarły, żywy w sławie,
 Wraz z innymi złotego Feba wybrańcami.
 Nie pominę też ciebie, Micyllu, wraz z wieszczem
 30 Lotychem; obaj lirę czciliście Febową.
 Wolałbym wasze żywe twarze, a nie prochy
 Widzieć, mieć stąd radości tysiąc i korzyści.
 Ach, obym ja w swej pieśni mógł się stać choć cieniem
 Waszym, o serca oba, pełne świętej wiary,
 35 Może by się świetniejsze stało Rybińskiego
 Imię, bo jego sława skrzydeł jeszcze nie ma!
 I ty masz, Widebramie, grób tu od niedawna;
 Nie dość jest ciebie urzeć, lecz i uczcić trzeba.

był profesorem teologii w Heidelbergu (omawiał kontrowersje teologiczne związane z Wieczerzą Pańską), od 1578 r. zajmował się kaznodziejstwem i prowadzeniem wykładów w Lozannie, gdzie spędził ostatnie lata życia.

w. 29 *Lotichio* – Peter Lotz (Petrus Lotichius Secundus, 1528–1560), wybitny humanista niemiecki, poeta nowołaciński, który zasłynął jako autor elegii miłosnych. W 1557 r. został profesorem medycyny i botaniki w Heidelbergu, gdzie zmarł po trzech latach; *tacebo Micylle* – Jacob Moltzer (Jacobus Micyllus, 1503–1558), humanista i poeta, uczeń Filipa Melanchtona, był nauczycielem poetyki, przyjaźnił się z Lotichiusiem. Komentował Homera, Eurypidesa, Lukiana z Samosat i Owidiusza. W 1533 r. został profesorem w Heidelbergu. Groby obu przyjaciół znalazły się blisko siebie w kościele św. Piotra.

w. 37 *Widebrame recens tumulate* – Friedrich Widebram (Widebrand, Widbram, 1532–1585), humanista i poeta, profesor filozofii w Jenie, potem teologii w Wittenberdze, skąd musiał odejść podejrzany o kryptokalwinizm. Ostatnie lata życia spędził w Heidelbergu. Rybiński uczcił zmarłego poety elegią,

- Iamque ego finitimas Panoris tibi diva per urbes
 40 Atque ivi cupido tecta per ampla pede.
 Urbs antiqua viget, Nemetum dixere coloni
 Prisci, nunc Spirae nomen adepta novum est;
 Hanc toties vidi, quoties exponit in anno
 Urbs merces Moeni gurgite munda suas
 45 Et binis mirabar opus bis turribus alte
 Conspicuum, celsae tectaque lata domus –
 Magnum opus et cuius quondam structura potentes,
 Caesaribus Latiis attenuarat opes,
 Quinetiam mediis amplae penetralibus aedis
 50 Ex illis quosdam saxa cavata tegunt.
 Vestibulum ante ipsum, qua porticus imminet, exstat
 Mons sacer in viridi cuique videndus humo,
 Hortus et e solidis eiusdem in vertice saxis
 Cumque suis Iudas proditor ille Dei;
 55 Una et continua sculpta exstant omnia rupe
 Et cava sub scissa mole sacella latent.

epitafium i chronogramem (zob. Aneks), które otwierają cykl *Carmina funebria* (1585), wydany wraz z mową pogrzebową autorstwa Gryneusa.

w. 41 *Urbs antiqua viget* – sposób wprowadzenia miasta do tekstu poetyckiego przejęty od Wergiliusza, por.: „Urbs antiqua fuit” („Było starożytne miasto”; Verg. *Aen.* I 12); *Nemetum* – *Civitas Nemetum* to nazwa Spiry (*Speyer*), jednego z najstarszych miast położonych nad Renem, założonego w czasach rzymskich (pierwotnie była obozem wojskowym i miejscem stacjonowania legionów). Zwano ją także *Augusta Nemetum* albo *Noviomagus*.

w. 44 *urbs ... Moeni gurgite munda* – Frankfurt nad Menem (por. elegię VII), słynący targami. Od XV w. w mieście odbywały się największe i najbardziej znane targi książki w Rzeszy Niemieckiej. Rybiński mógł odwiedzić je we wrześniu 1584 (zdążając do Heidelbergu) bądź w marcu lub wrześniu 1585 r. (miesiące targowe).

- Już, o boska Panoris, twe miasta graniczne
 40 Obszedłem, świetne gmachy odwiedziłem z chęcią.
 Kwitnie miasto prastare, przez dawnych mieszkańców
 Zwane Nemetum, dziś ma nowe imię – Spira.
 Widywałem ją wówczas, gdy miasto obmyte
 Fałą Menu towary swoje rozkładało;
 45 Podziwiałem widoczne z daleka dwie pary
 Wież wysokich, świetnego gmachu dach rozległy.
 Jest to potężne dzieło, którego budowa
 Uszczupliła ogromne bogactwa cesarzy.
 Niektórzy z nich we wnętrzu tego to przybytku
 50 Zostali pochowani w kamiennych grobowcach.
 Przed wejściem zaś, gdzie portyk się wznosi i rośnie
 Darń zielona, zobaczyć można świętą górę.
 Jest tam Ogrójec; wyżej – zdrajca Boga, Judasz,
 Wraz ze swoimi ludźmi w twardej skale ryty;
 55 Wszystko to wyrzeźbione w jednej litej skale,
 A pod ciosaną skałą w grotach są kapliczki.

w. 45–46 *binis ... / ... domus* – monumentalna, posiadająca cztery wieże katedra Wniebowzięcia NMP i św. Szczepana w Spirze, perła architektury romańskiej.

w. 50 *Ex illis quosdam saxa ... tegunt* – katedra w Spirze była przez długi czas miejscem pochówku władców Rzeszy; traktowana jest jako jeden z symboli Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

w. 52 *Mons sacer* – Góra Oliwna (*Ölberg*) znajduje się w południowej części ogrodów katedralnych w Spirze (pośrodku niezachowanych krużganków). Rybiński oglądał rzeźby Hansa Syfera z lat 1505–1511, które także nie zachowały się do naszych czasów. Te, które są tam obecnie, wykonał w XIX w. Gottfried Renn.

w. 55–56 *Una ... / ... latent* – w dolnej części rzeźby, stanowiącej cokol Ogrójca, znajduje się wejście do niewielkiej kaplicy św. Michała Archanioła.

- Te quoque magna Themis tuaque atria Teutonis orae,
 Hic ubi conspexi sceptrum suprema tenes;
 Tu media hinc atque hinc procerum cingente corona
 60 Diva sedes, iuris iure cacumen habes,
 Te sternente iacent teque attollente resurgunt,
 Summi non tantum turba profana duces;
 Digna oculis hercle spectacula dignus et ipse
 Decreti modus est, quem dea ferre soles.
 65 Non gravia hic referam vatis monumenta Guidonis,
 Signa vetustatis nec numerosa piaae,
 Quae vidisse fuit nuncque est memorare voluptas –
 In verbis visae gratia magna rei est.
 Te quoque, Rhene, canam, fluviorum prime, sed obstant,
 70 Quas Ister rapido gurgite volvit aquae.
 Tu findis densas innato robore terras
 Atque novas quaeris per loca sicca vias
 Et subito liquidas fecundos vertis in undas,
 In quibus ante Ceres luxuriabat agros.
 75 Non ego te tantas iras agitare putassem
 In nautas quoties, Rhene superbe, furis,

w. 57 *magna Themis* – bogini sprawiedliwości Temida stanowi alegorię gmachu i instytucji sądu. W Spirze mieścił się najwyższy trybunał Rzeszy, tzw. Sąd Komorny (łac. Camera Imperialis Iudici, niem. Reichskammergericht).

w. 65 *gravia ... vatis monumenta Guidonis* – kolegiata św. Gwidona z Pomposy (zm. 1046), pustelnika i opata; ciało pustelnika do Spiry sprowadził cesarz Henryk III. Nad grobem świętego wzniesiono klasztor i kolegiatę pod jego wezwaniem. Obecnie relikwie św. Gwidona znajdują się w kościele św. Magdaleny.

w. 69 *Te quoque Rhene* – Ren, jedna z najdłuższych rzek Europy (źródło – Alpy Szwajcarskie, ujście – Morze Północne).

- Widziałem także ciebie, teutońska Temido,
 Twój przybytek, gdzie urząd najwyższy piastujesz.
 Siedzisz pośrodku, boska, pośród kręgu możnych,
 60 I sprawiedliwie dzierżysz całą sprawiedliwość.
 Gdy obalisz, padają, gdy podźwigniesz – wstają
 Nie tylko rzesze ludu, ale i książęta;
 Zaiste, godne oczu są to widowiska,
 Słuszne wyroki, które wydajesz, bogini.
 65 Pomijam grób dostojny wieszczego Gwidona
 I inne liczne znaki dawnej pobożności.
 Miło było je widzieć, teraz wspomnieć miło –
 W słowach kryje się wielki wdzięk widzianej rzeczy.
 Ciebie chciałbym opiewać, Renie, z rzek najpierwsza,
 70 Lecz Dunaj się gwałtownie przeciw temu burzy.
 Ty zaś tniesz suchą ziemię naturalną mocą,
 Nowych kanałów szukasz sobie w suchym łądzie
 I nagle zmieniasz w fale urodzajne łąny,
 Na których przedtem Ceres bujała obficie.
 75 Nie sądziłbym, że takim umiesz wzbierać gniewem,
 Kiedy się, dumny Renie, na żeglarzy srożysz,

w. 70 *Ister* – Dunaj, jedna z najdłuższych rzek w Europie, która wypływa ze Schwarzwaldy i uchodzi do Morza Czarnego. Nad Dunajem położone są: Ingolstadt, Ratyzbona (Regensburg), Linz, Wiedeń, Bratysława, Budapeszt, Belgrad. Istrem nazywano Dunaj od Wiednia do ujścia (od źródeł do Wiednia zwany był Danubius). O alegorycznej wymowie wzburzonego Istru zob. *Wstęp*, s. 42.

w. 73–74 *subito liquidas ... / ... agros* – w XVI w. Ren wielokrotnie występował z brzegów, zalewając pola uprawne i winnice. W czasie wielkiej powodzi w czerwcu 1566 r. wody Renu podtopiły pobliskie miasta i księstwa niemieckie; *Ceres* – bogini zbóż i rolnictwa, rzymski odpowiednik greckiej Demeter; tu metonimicznie: łąny zbóż.

- Ni me cum sociis ad tecta vetusta tulisses,
 Vangionum gyris proxima tecta tuis.
 Tam nos immodicae iactabant fluctibus undae
 80 Naufragium ut fuerit iam prope triste rati:
 Nunc cymba ad ripas summa vi pulsa gemebat,
 Mox visa est tergum mergere mota suum.
 Heu mihi, cum reliquis quot vota precantia fudi
 Iratoque maris proxima vota vado,
 85 Donec ad ornatam generosis vitibus urbem,
 Vangionum reliquo cum grege latus eram.
 Tunc animum sumpsit locaque exoptata revisi,
 Vespere sicca bonum perluit ora merum.
 Hic quoque multa meis non iniucunda fuere,
 90 Luminibus cum sit clara vetusta potens
 Cunctaque proferrem ni me vetet altus Apollo
 Ac versus coeptum texere cogat opus.
 Attamen ex multis unum non rite tacere,
 Phoebe potens etiam te prohibente queo:
 95 A dextro summi prope portam pariete templi
 Artifici pendet picta tabella manu;
 Continet haec obscura sacri mysteria coetus,
 Quem prius et quem nunc fovit in orbe Deus.

w. 78 *Vangionum ... tecta* – Wangionowie to przedgermański lud mieszkający po obu stronach Renu. Nazwa plemienia pojawiają się u Cezara (*De bello Gallico* I 51) i Strabona (*Geographica* IV 3,4).

w. 85–86 *generosis vitibus urbem / Vangionum* – miastem Wangionów (*civitas Vangionum*) jest położona nad Renem Wormacja (Worms), znana z późnoromańskiej katedry św. Piotra (XII w.) i wybornych win.

w. 91 *vetet ... Apollo* – motyw Apollina udzielającego napomnienia pocie występuje u Wergiliusza (*Ecl.* 6,4–12 i 10,21–23). W polskiej poezji nowołacińskiej posługiwali się nim m.in. Jan z Wiślicy i Grzegorz z Sambora.

- Gdybyś mnie i mych druhów nie wiozł do pradawnych
Domostw Wangionów, które leżą w twym zakolu.
Nieposkromione fale tak nami rzucały,
- 80 Że łódź była już bliska strasznej katastrofy:
Raz to, miotana falą, trzeszczała przy skałach,
To znów się wydawało, że zanurza rufę.
Ach, ileż wraz z innymi wylewałem modłów,
Ilem ślubów gniewnemu składał Neptunowi,
- 85 Pókim z całą załogą nie dotarł do miasta
Wangionów, chlubiącego się szlachetnym winem.
Podniesiony na duchu zwiedziłem, co chciałem,
Wieczorem przeplukałem winem suche gardło.
Także tu było wiele rzeczy moim oczom
- 90 Miłych, w tym mieście starym, potężnym i sławnym –
I wszystko bym wymienił, gdyby mi nie wzbraniał
Apollo, każąc dalej tkąć wiersz rozpoczęty.
Lecz spośród wielu rzeczy jednej nie przemilczę,
I słusznie, choćbyś nawet, możny Febie, bronił:
- 95 Przy drzwiach, na prawej ścianie głównego kościoła
Wisi obraz mistrzowską malowany ręką;
Na nim świętego ujrzysz tajemnice ludu,
Z którym Bóg zawarł Stare i Nowe Przymierze.

w. 95–96 *A dextro summi ... / ... tabella* – monumentalna katedra św. Piotra w Wormacji (z XII w.). W XIV i XV w. ozdobiono katedrę gotyckimi reliefami: jednym z nich jest tzw. Drzewo Jessego przedstawiające rodowód Chrystusa (Mt 1,1–17), uwagę przykuwa także gotycka kompozycja rzeźbiarska zwana Biblią w obrazkach, która przedstawia wybrane sceny ze Starego i Nowego Testamentu, co najwierniej odpowiadałoby opisowi Rybińskiego z w. 97–98.

- Quid sibi cuncta velint vix scit de pluribus unus,
 100 Sed mihi cunctorum dux ibi doctus erat.
 Quinetiam Argenti rebus sub nomine claram,
 Conspicuis urbem nunc memorare vetor,
 Cuius et horarum miracula, moenia, turrim,
 Vidi, iam reliquas cura videre manet.
 105 Sed quid ego haec? Urbes, nemorosa palatia, turres
 Moeniaque an quemquam nuda videre iuvat?
 Haec etiam in patria non tot discrimina passo,
 Vel mihi, vel nostrum cernere cuique licet.
 Iura sed et leges, per quas feliciter urbes
 110 Turrigeræ vivunt curque petantur habent,
 Vel studia et mores, quos florida turba Minervæ
 Bellacis, vel quos turba novena colit,
 Est vidisse labor, dulcis bene nosse voluptas
 Et patriæ posthac commoda mille domi.
 115 Haec mihi (nec Nemesim vereor) lustrare per omnes,
 Decretum est, viso dum peregrina, locos

w. 101–102 *Argenti...* / ... *urbem* – Strasburg, etymologia wiążąca miasto ze srebrem pochodzi od łac. nazwy *Argentoratum*, jaką nadali mu Rzymianie (latynizując galijską nazwę *Argentorate*), zakładając tam pod wodzą Druzusa Starszego obóz wojskowy (12 p.n.e.).

w. 103 *horarum miracula* – wielki zegar astronomiczny w Katedrze NMP w Strasburgu, skonstruowany w latach 1571–1574 przez matematyka Konrada Dasypodiusza, ozdobiony obrazami Józjasza Stimmera (m.in. portretem Mikołaja Kopernika i wizerunkiem Muzy Uranii). Zegar uchodził wówczas za cud techniki. Zdobiące go figury tworzyły swoisty obraz kosmosu i kultury, ilustrowały dramat życia ludzkiego, misterium stworzenia i odkupienia. Godziny wybijała Śmierć niosąca dzwon; *turrim* – wieża katedry w Strasburgu (142 m) przez długi czas była uważana za najwyższy budynek w Europie.

w. 105 *Sed quid ego haec* – figura *aposiopesis*: poeta nakazuje sobie zamilknienie lub urwanie nużącego wątku. Była ona chętnie stosowana przez poetów

- Co to wszystko oznacza, mało kto rozumie,
 100 Lecz miałem przewodnika, który wszystko wiedział.
 Wzbrania mi się też teraz mówić o Strasburgu,
 Mieście słynącym wielu okazałościami,
 Gdzie widziałem i mury, i wieżę, i zegar –
 Same cuda; a jeszcze resztę trzeba zwiedzić.
 105 Lecz po cóż tyle? Kto chce oglądać jedynie
 Mury, wieże i miasta, pałace w ogrodach?
 Przecież czy ja, czy każdy, nie znosząc takiego
 Ryzyka, i w ojczyźnie oglądać to może.
 Co innego zaś prawa, dzięki którym miasta
 110 Żyją szczęśliwie oraz przyciągają ludzi,
 Studia i obyczaje, które krzewi świetny
 Orszak dzielnej Minerwy lub chór siostr dziewięciu.
 To właśnie warto widzieć, a poznanie rodzi
 Słodką rozkosz, a potem ojczyzny pożytki.
 115 To zawsze chciałem poznać podczas mej wędrówki
 Poza domem (Nemezis, nie lękam się ciebie)

rzymskich, por.: „Sed quid ego haec memoro?” („Lecz po cóż to wspominam?”; Enn. *Ann.* I 9); „Sed quid ego haec vanis nequicquam conqueror auris?” („Ale czemuż, przejęta strachem i nieszczęściem, żalę się nieczułym uszom?”; Catul. *Carm.* LXIV 164); „Sed quid ego haec autem nequicquam ingrata revolve, / quidve moror?” („Lecz po cóż mam się rozwódzić daremnie o owych podłóściach? / Po cóż ta zwłoka?”; Verg. *Aen.* II 101–102).

w. 107 *tot discrimina passo* – por.: „Per varios casus, per tot discrimina rerum / tendimus in Latium” („Poprzez różne cierpienia, przez tyle klęsk i dopustów / droga nas wiedzie do Lacjum”; Verg. *Aen.* I 204–205).

w. 111–112 *Minervae* / *Bellacis* – Atena, bogini mądrości, jest również patronką wojny sprawiedliwej; *turba novena* – dziewięć Muz.

w. 115 *Nemesin* – Nemezis, grecka bogini sprawiedliwej zemsty karząca występki.

- Hicque Deo cursum sic fortunante peregi
 Parque fuit votis sors bene fida meis.
 Utriusque sacram cognovi principis aulam
 120 Propensique animi pignora certa gero –
 Te Casimire potens et te Friderice sub ipso
 Fauste puer patruo, fauste cliente pater;
 Teque Baro, herois mentis qui dotibus ardens,
 Illustras Doninae stemmata prisca domus,
 125 Regali cuius formae regale Camenae
 Unanimes mentis contribuere decus.
 Doctior an, dubium est, vel sis humanior erga
 Quemlibet et magno carior ipse duci.
 Vosque duo comites, quorum alter munus in arce,
 130 Alter habet cultae sceptrum verenda scholae.
 Te Wambolte, pia sancti qui principis auri
 Conceptas verbis fersque refersque vices
 Quisque mihi memorandus eras Hartmanne priori
 Clare loco summa nobilitate senex –
 135 Plurimus elector iam publica lucra iuvantem,
 Te studiis fido consilioque videt.
 Tu mihi primus eras monstrator, te duce nobis
 Aptata via ad magnos est patefacta duces.
 Dignus es, officii referas ut praemia tanti
 140 Aurea, sed tenuis carmina vena canit.

w. 121 *Casimire ... Friderice* – Jan Kazimierz Wittelsbach (zob. objaśn. do I 6) zajął się m.in. zmianą nauczycieli oraz sposobu kształcenia młodego księcia Fryderyka i pokierował jego wychowaniem w duchu kalwińskim.

w. 123–124 *Baro ... / ... domus* – baron Fabian von Dohna (1550–1621), potomek starego rodu pruskiego, zaufany doradca Jana Kazimierza, dyplomata, zagorzały kalwinista. Pełnił służbę na dworze władców Palatynatu ponad 20 lat.

- I tak za łaską Boską ukończyłem drogę,
 A los łaskawy zechciał spełnić me życzenia.
 Mogłem także zobaczyć, odbierając dowód
 120 Serdecznej życzliwości, świetny dwór dwóch książąt:
 Możnego Kazimierza, patrona i stryja
 Młodego Fryderyka. Jeden rad z drugiego.
 Także ciebie, baronie, bohaterską cnotą
 Jaśniejący, starego rodu Dohnów chlubo.
 125 Jednomyślnie Kameny królewskiej postawie
 Królewską godność ducha przydać też raczyły.
 Trudno orzec, czyś bardziej uczony, czy bardziej
 Życzliwy wobec wszystkich, czy też księciu droższy.
 Widziałem was, hrabiowie dwaj (jeden na dworze,
 130 Drugi zaś dzierży władzę w znakomitej szkole):
 Ciebie, Wambolcie, który zwykłeś się naradzać
 Z pobożnym, świętym księciem o bieżących sprawach,
 Ciebie, Hartmanie, starcze godzien tu wspomnienia,
 Jaśniejący urzędem oraz szlachetnością;
 135 Już wielu elektorom wiernie i uczenie
 Radziłeś to, co służy publicznym pożytkom.
 W tobie pierwszego miałem przewodnika; drogę
 Tyś mi do wielkich książąt otwarł, utworował.
 Godna jest ta przysługa, by ci ją nagrodzić
 140 Złotem, lecz ten, kto pieśni śpiewa, cienko przędzie.

w. 131 *Wambolte* – baron Filip III Wamboldt von Umstadt (1545–1620), ochmistrz i sekretarz na dworze Jana Kazimierza. Pochodził z arystokratycznego rodu z Hesji.

w. 133 *Hartmanne* – Hartmann Hartmani von Göppingen, palatyn na dworze Wittelsbachów w latach 1569–1585, współpracujący z kolejnymi elektorami reńskimi: Fryderykiem III, Ludwikiem VI, regentem Janem Kazimierzem i Fryderykiem IV.

Nec te Grunrodi, teneri qui principis almae
 Es praeses mentis, praeteriisse decet.
 Nec te, dive senex Sturmi, populosa secundum
 Teutonis hoc aevo, quem Cicerona vocat
 145 (Non mihi dura fuit via, sed dulcissima ab urbe
 Aedes lustranti prata per ampla tuas).
 In te omnes merito Charites migrasse putantur:
 Summa tibi bonitas, summus in ore lepos.
 Parce, quod hic tua non largo benefacta recordor
 150 Carmine, nam Phoebus me iubet esse brevem.
 Tu quoque, summorum cultissima turba virorum,
 Non modo visa mihi, sed bene nota viges;
 Te libet e reliquis primum numerare, Grynaee,
 O laus Helvetici bina, Grynaee, soli.
 155 Vix merui tantum, quo me es complexus, amorem,
 Sed mihi vix quoque te carior alter erat –
 Id doctrina potens, pietas et candor apertus
 Praestitit et vocis gratia magna tuae,
 Sive Deum resonas, aliquis de stemmate vatum es,
 160 Tempora seu numeras, Livius alter ades.

w. 141 *Grunrodi* – Otto von Grünrod, tajny radca dworu, który według Rybińskiego zajmował się wychowaniem młodego księcia. Od 1584 r. funkcję nauczyciela Fryderyka pełnił jednak Bartłomiej Pitsch (Pitiscus), matematyk, astrolog i teolog. Gryneus dedykował Grünrodowi krótką rozprawę *De christianae religionis veritate* (Heidelberg 1584).

w. 143 *dive senex Sturmi* – Johann Sturm (Ioannes Sturmius, 1507–1589), jeden z najznakomitszych pedagogów reformacji. Uczył się w szkole św. Hieronima w Liège, a następnie studiował w Lowanium, po czym udał się jako sprzedawca książek do Paryża (1529), gdzie zapoznał się m.in. z pismami teologicznymi Martina Bucera. W 1537 r. został zaproszony do Strasburga, aby wziąć

Nie przystoi pominąć i ciebie, Grunrodzie,
 Który młodego księcia kształcisz umysł zacny,
 Ni ciebie, świątobliwy starcze, Sturmie. Dzisiaj
 Zwie cię ludna Teutonia drugim Cycleronem
 145 (Z miasta przez wielkie łąki szedłem w twoje progi,
 Droga się nie przykrzyła, lecz rozkoszą była).
 Wszystkie Charyty przyszły, można rzec, do ciebie –
 Dobroć twoja największa, takiż wdzięk wymowy.
 Wybacz, że twych dobrodziejstw szerzej nie opiszę
 150 W pieśni, bowiem Apollo każe mi się streszczać.
 Was zaś, o grono świetnych i uczonych mężów,
 Nie tylko oglądałem, ale i poznałem.
 Jako pierwszego ciebie wspomnę, Gryneusie,
 Coś okrył sławą ziemię helwecką w dwójnasób.
 155 Okazałeś mi miłość, choć ledwie zasłużył,
 Ale i mnie od ciebie mało kto był droższy.
 Sprawia to zaś twa wielka wiedza i pobożność,
 Jawna uczciwość oraz piękno twego głosu,
 Czy, głosząc Boga sprawy, stajesz w wieszczów gronie,
 160 Czy, niczym drugi Liwiusz, przedstawiasz historię.

udział w organizacji nowej szkoły. Dzięki zaangażowaniu Sturma miasto stało się ważnym ośrodkiem naukowym, od 1538 r. funkcjonowało tu gimnazjum, od 1564 r. akademia, której Sturm był rektorem do 1581 r. Popadłszy w konflikt z luterkańskimi teologami ze Strasburga, osiadł w Northeim (obecnie Nordheim we Francji).

w. 145–146 *non mihi dura ... / ... prata* – prawdopodobnie reminiscencja z podróży Rybińskiego ze Strasburga do Northeim, gdzie znajdował się otwarty zawsze dla studentów dom Sturma.

w. 147 *omnes merito Charites* – Charyty (Gracje), trzy boginie (Aglaja, Eufrozyna, Taleja) wdzięku, radości i piękna.

Non dicam hic Sohnum sancta gravitate verendum,
 Nec Iuni Hebraeis te quoque clare sonis,
 Nec te dux Themidis Paci celebrande vetustae,
 Cuius iura pius militiamque doces
 165 Cum Stenioque senex tu Pithopae sodalis,
 Qui numeris nostris saepe tulistis opem
 Quique recens nobis affulges, optime Posti,
 Et merite a sera posteritate legi.
 Quam vellem Schedius Pylades quoque fidus adesset,
 170 Dulcia qui Graiae nomina gestat apis,

w. 161 *Sohnium* – Georg Sohn (Georgius Sohnius, 1551–1589), teolog kalwiński. Studia w Marburgu i Wittenberdze zakończył doktorem z teologii (1578), którą od 1584 r. wykładał w Heidelbergu (*Collegium Sapientiae*).

w. 162 *Iuni* – François du Jon (Franciscus Iunius, 1545–1602), francuski teolog kalwiński, uczeń Jana Kalwina i Teodora Bezy. Początkowo nauczał w Antwerpii, potem w Heidelbergu. W roku akademickim 1584/1585 prowadził wykłady ze Starego Testamentu (Gryneus wykładał Nowy).

w. 163 *Paci* – Giulio Pace (Iulius Pacius de Beriga, 1550–1635), wybitny włoski prawnik i filozof, tłumacz i komentator dzieł logicznych Arystotelesa, autor podręczników z logiki. Jako zwolennik idei reformacyjnych, musiał zbiec przed Inkwizycją z Włoch do Genewy, gdzie wykładał prawo cywilne. W latach 1585–1595 był profesorem prawa na uniwersytecie w Heidelbergu.

w. 164 *cum Stenioque* – Szymon Sten (Simon Stenius, 1540–1619), filolog i historyk wykładowca filozofii, retoryki i poetyki. Nauczał greki w Neustadt (*Collegium Casimirianum*), a od 8 czerwca 1585 r. był profesorem etyki w heidelberskiej uczelni.

w. 165 *Pithopae* – Lambert Ludolph Helm (Lambertus Ludolphus Pithopaeus, 1535–1596), humanista niderlandzki, poeta. Studiował w Rostocku i Wittenberdze. Od 1563 r. wykładał w Heidelbergu poetykę i retorykę.

w. 167 *Posti* – Johannes Posth (Ioannes Posthius, 1537–1597), medyk oraz poeta (pisał m. in. hymny, epigramaty i epicedia), uwieńczony laurem poetyckim (1577), od 1585 r. nadworny lekarz Jana Kazimierza i jego żony Elżbiety.

Mamże tu zmilczeć Sohna czcigodną powagę,
 Juniusa, słynącego hebrajskim językiem,
 Ciebie, Paciusie, mistrzu pradawnej Temidy,
 Której praw i potyczek nauczasz z oddaniem,
 165 Ciebie, Steniuszu, ciebie, Pitopeju stary,
 Którzyście mnie tak często w wierszach wspomagali,
 I ciebie, coś ostatnio zabłysnął, Postiusie
 Świetny, godzien, by późne czytały cię wnuki?
 O, gdyby był tu również twój Pylades-Schedius,
 170 Od greckiej pszczoły słodkie swe imię biorący,

w. 169 *Schedius* – Paul Schede (Paulus Schedius Melissus, 1539–1602), wybitny poeta nowołaciński, nazywany „niemieckim Horacym”, tłumacz i kompozytor. Studiował w Erfurcie i Jenie. W 1561 r. w Wiedniu otrzymał laur poetycki. Pełnił służbę dyplomatyczną na dworze cesarskim Maksymiliana II i Rudolfa II. W 1586 r. Jan Kazimierz uczynił go nadwornym bibliotekarzem. Tworzył głównie ody wzorowane na liryce Pindara, parafrazy psalmiczne, epigramaty i sonety; *Pylades* – syn Strofiosa, władcy Fokidy, kuzyn i najlepszy przyjaciel Orestesa. Była to jedna z wzorcowych par przyjaciół (zob. np. Plutarch *Moralia* 93e). Rybiński przeprowadza rozbudowaną paralełę między Pyladesem i Orestesem a Melissusem i Posthusem, gdyż obaj poeci byli oddanymi przyjaciółmi, często ze sobą współpracowali, zwracając się do siebie w swych utworach. Schede nazywa Posthiosa w jednej z pieśni „swym Pyladesem” (zob. Melissus, *Ad Ioannem Posthium Germersemium*, *Sched.*, s. 226).

w. 170 *Graiae nomina ... apis* – pseudonim poetycki Pawła Schede został urobiony od panieńskiego nazwiska matki (Otilie Melisse); μέλισσα znaczy po grecku ‘pszczoła’. Figura pszczoły łączy się naturalnie z pojawiającym się w następnym wersie epitetem *mellifluus* (‘opływający miodem’), a także uruchamia skojarzenia z imitacyjnym-emulacyjnym modelem twórczości literackiej, którego pszczoła stała się już w czasach Horacego metaforycznym wyobrażeniem (słynna „pszczoła matryńska” z *Carm.* IV 2,27).

- Mellifluas ipsis caperem de fontibus undas,
 E longe parca quas modo capto manu.
 Miratur Panoris Posti, miramur et ipsi,
 Quod simul haud ambos huic tenuisse licet –
- 175 Hoc absente venis, is te praesente recessit.
 Culte Melisse redi, carus Orestes adest!
 Auguror, an vates tantis cum dotibus uno
 Esse Thalia duos invidet alma loco.
 Hekeli, deleo, quod non memoratus abibis
- 180 Tuque vigil docti dux Eberharde gregis
 Et tu ter Summi Regis, Thossane, minister,
 Qui pascis santos voce librisque greges,
 Et vos de variis praestantia corpora regnis
 Tuque Caledonii gloria, Pole, soli.
- 185 Tu mihi dilectos vel primus es inter amicos,
 Anglia quos huc aut Gallia culta dedit.
 Ergo tempus adest alias quoque visere terras,
 An mihi per reliquam par quoque sors sit humum.

w. 178 *Thalia* – Muza komedii, często patronowała poetom elegijnym.

w. 179 *Hekeli* – być może Georg Heckel (Georgius Heckelius), pochodzący ze Strasburga teolog luterański, który studiował w Bazylei i Tybindze. Był uczniem i współpracownikiem profesora teologii w Tybindze, Jacoba Andrea.

w. 180 *Eberharde* – książę Eberhard von Solms-Braunfels (1565–1596), który immatrykulował się w Uniwersytecie Heideberskim 29 listopada 1584 r., a 19 grudnia został wybrany rektorem uczelni (funkcję tę sprawował do 20 grudnia roku następnego).

w. 181 *Thossane* – Daniel Toussain(t) (Danielus Tossanus, 1541–1602), teolog kalwiński. Studiował w Bazylei i Tybindze, uczył hebrajskiego w Orleanie. Uciekając przed prześladowaniami, schronił się w Bazylei. W 1573 r. został kanonodzieją palatyna reńskiego Fryderyka III, lecz po jego śmierci musiał opuścić

- Czerpałbym miodopłynne wody wprost ze źródła,
Bo ostatnio je czerpię skąpo i z daleka.
Dziwimy się, Postusie, dziwi się Panoris,
Że nie może was obu mieć u siebie razem.
- 175 Gdy go nie ma, przybywasz; gdy jesteś – odjeżdża.
Wróć, wytworny Melissie, jest tu twój Orestes!
Przypuszczam, że dwóch wieszczów o takim talencie
Niechętnie miła Talia widzi w jednym miejscu.
Nie ścierpię, byś bez wzmianki został, Hekeliuszu,
- 180 I ty, uczonych czujny mistrzu, Eberhardzie,
I ty, Thossanie, sługo Najwyższego Króla –
Swą mową i księgami pasiesz święte trzody,
I wy, wybitni ludzie z rozmaitych krain,
Oraz ty, Polu, chlubo kaledońskiej ziemi.
- 185 Pierwsze masz u mnie miejsce wśród miłych przyjaciół,
Których śle tutaj Anglia czy uczona Galia.
Zatem oto już pora inne zwiedzać kraje,
Może mi inne ziemie też los taki zdarzą.

Heidelberg i przeniósł się do Neustadt. Po objęciu władzy przez Jana Kazimierza powrócił do wykładów w Uniwersytecie Heideberskim, gdzie wykładał teologię; *summi Regis ... minister* – sługa Boga jako Najwyższego Króla. Duchownych wyznania reformowanego zwano ministrami.

w. 184 *Caledonii gloria* – Kaledonia oznaczała w czasach rzymskich Szkocję, tu nazwa odnosi się do Anglii; *Pole* – sir Stephen Powle (Pole, ok. 1553–1630), dyplomata na dworze Elżbiety I. Studiował w Oxfordzie i Cambridge, interesując się głównie sztukami wyzwolonymi i teologią kalwińską. W latach 1579–1588 odbywał po Europie podróż edukacyjną. Na trasie naukowych peregrynacji Powle’a znalazły się następujące miasta: Genewa (gdzie słuchał kazań Bezy), Bazylea (gdzie odwiedził dom i grób Erazma), Strasburg (gdzie złożył wizytę Sturmowi w pobliskim Northeim), Heidelberg, Norymberga i Frankfurt nad Menem. W 1585 r. przebywał na dworze księcia Jana Kazimierza jako poseł Elżbiety I.

- Sed quoque tempus adest (iterum te, docte Grynaee,
 190 Alloquar), ut voces comprobet alma fides.
 Dicere te memini postquam hanc invenimus urbem,
 Quae sub inaccessis rupibus ima latet,
 Nil esse Aonidum praesertim a parte sororum,
 Quod praestare mihi corde libente neges.
 195 Tanta fuit nobis vix tum bene gratia visis.
 Quid nunc? Plus noto cum tibi corde sumus,
 Postulo nil aliud nisi (si vult Phoebus), ut exstet,
 Tale, quod in quo nos contineamur opus
 Et te sub nobis liceat sub teque vicissim
 200 (Si modo grata precor) nomina nostra legi,
 Contigit ut reliquis, tua vel quos ante fovebat
 Selectos, vel adhuc mensa pudica foveat.
 Perpetuo tecum sors quamvis esse negabat,
 Attamen ex illis, qui coluere, fui –
 205 Comprobat hoc elego nostrum modulamine carmen,
 Praefulgens operi vir venerande tuo.
 Fac, ut nostra tui nostris cultura probetur,
 Insinuans titulis nomina nostra tuis.
 Sic laetus gratusque tibi pro hoc munere terras
 210 Hinc alias Christo non renuente petam.

w. 193 *Aonidum ... sororum* – Aonidami określano Muzy (od nazwy równiny u podnóża Helikonu).

w. 201–202 *Contigit ... / ... foveat* – Gryneus wydawał w Bazylei i Heidelbergu różne rozprawy, dedykując je ulubionym uczniom, którzy jadali przy jego stole (Mikołaj Tolnai, Krzysztof Vultei, Marek Beumler, Bartłomiej Pitsch, Henryk Jekelmann, Jan Osmólski, Piotr i Adam Gorajscy, Jan Drohiczyński,

- Lecz pora też (Gryneju, znów do ciebie mówię),
190 By spełnić wyrażone słowem obietnice.
Pomnę, co rzekłeś, kiedym znalazł się w tym mieście,
Pośród skał niedostępnych ukrytym w dolinie:
Nie będzie takiej rzeczy, szczególnie z dziedziny
Sióstr aońskich, byś mi jej z serca nie udzielił.
195 Tak byłeś mi łaskawy, choć mnie ledwie znałeś.
Cóż teraz? Gdy me serce znasz lepiej niż dobrze,
Chciałbym jedynie tego, jeśli zechce Febus,
Aby powstało dzieło, w którym się spotkamy,
Abym przy twym imieniu mógł przeczytać swoje,
200 Ty zaś przy swoim – jeśli ci to miłe – moje,
Jak to bywa z innymi, których przypuszczałeś
Dawniej lub dziś do twego dostojnego stołu.
Chociaż los mi nie dawał wciąż przebywać z tobą,
Należałem do takich, którzy cię uczcili –
205 Potwierdza to pieśń moja w elegijnych wierszach,
Zdobiają twoje dzieło, o czcigodny mężu.
Daj dowód mym rodakom, że masz we mnie ucznia,
I w swojej dedykacji umieść imię moje,
A wdzięczny ci za dar ten, z radością stąd ruszę
210 W inne kraje, jeżeli Chrystus mi pozwoli.

Stanisław, Jan i Mikołaj Ostrorogowie). Rybiński dość nachalnie przymawia się o podobną dedykację.

w. 205–206 *Comprobat ... / operi vir venerande tuo* – dopominając się o dedykację, poeta przypomina Gryneusowi o trzech utworach ku czci Friedricha Widebrama (zob. objaśn. do I 37).

Sed quorsum? Hesperium mens est, quo vortice flumen
 Visere, decurrat, quidve volutet Arar.
 Proh dolor, impediunt spumantia sanguine bella,
 Bella quibus misere, curve Garumna, tumes
 215 Marsque deas armis perquirere durus inermes,
 Difficiles vario cogit in orbe domos.
 An Iovae bino celebrem praecone Lemanum
 (Huic fera finitimus dux quoque bella parat),
 Ostia seu Rheni, vel flavas Tibridis undas,
 220 Hic quoque de vario fama timore crepat,
 Aut te Varta celer, vel te pater Istula pestis
 Hic quoque longinquas obsidet atra vias.

w. 211–212 *Hesperium ... flumen ... / ... Arar* – zachodnią rzeką nazywa Rybiński zapewne Rodan, nad którym leży m.in. Genewa, Arar to z kolei łacińska nazwa Saony. Być może poeta rozważał udanie się do Lyonu leżącego nad Rodanem i Saoną. Miasto przeżywało w XVI w. okres intensywnego rozwoju. W połowie XVI w. działała tam tzw. lyońska szkoła poetów, której głównym przedstawicielem był Maurice Scève (ok. 1501 – ok. 1564).

w. 213 *spumantia sanguine* – por.: „bella, horrida bella / et Thybrim multo spumantem sanguine cerno” („widzę wojny, straszliwe wojny / i Tyber spływający krwią”; Verg. *Aen.* VI 86–87).

w. 214 *Bella quibus ... Garumna, tumes* – Garonna wypływająca ze źródła w Pirenejach odpowiada metonimicznie teatrowi działań religijnej wojny domowej z lat 1585–1598. Henryk Gwizjusz związał się sojuszem z Hiszpanią (i papieżem), aby walczyć z hugenotami; kres działaniom wojennym położył dopiero wydany przez Henryka IV Burbona edykt w Nantes (1598).

w. 215 *Marsque ... durus* – por.: „Nunc insanus amor duri me Martis in armis / tela inter media atque adversos detinet hostis” („Teraz szalona miłość trzyma mnie

- Lecz cóż? Chciałbym zobaczyć, jak fałuje rzeka
 Hesperyjska i kędy się wiję Saona.
 Niestety, na przeszkodzie stoją krwawe wojny,
 Którymi wzbierasz, kręta, nieszczęsna Garonno,
 215 A Mars okrutny każe bezbronnym boginiom
 Szukać niepewnych domostw po świecie szerokim.
 Chciałbym nad Leman, sławny parą kaznodziejów
 (I jemu wódz sąsiedni wojnę już gotuje);
 Ku delcie Renu albo płowym falom Tybru
 220 Chciałbym, lecz wieści stamtąd także więcej grozą.
 Ku tobie, prędko Warto i ojczysta Wisło
 Chciałbym, lecz drogi czarna obległa zaraza.

w służbie surowego Marsa / pośród broni i nieprzyjaciół”; Verg. *Ecl.* X 44–45); *deas ... inermes* – topos „bezbronnych Muz”; por. np.: „Omne fuit Musae Car-men inermes meae” („Każda pieśń mojej Muzy była bezbronna”; Ovid. *Ibis* 2).

w. 217 *Lemanum* – jezioro Leman jest tu metonimią Genewy. Rybiński wspomina o dwóch kaznodziejach protestanckich działających w tym mieście u boku Kalwina w 1536 r., byli to Pierre Viret (1511–1571) i Guillaume Farel (1489–1565).

w. 218 *finitimus dux ... bella parat* – Karol Emanuel I Wielki (1562–1630), książę Sabaudii (1580–1630), utalentowany dowódca, snujący ambitne plany powiększenia terytorium księstwa dzięki sojuszom politycznym (z Hiszpanią albo Francją) i wyprawom wojennym.

w. 219 *Ostia ... Rheni* – w delcie Renu leży Lejda, siedziba najstarszego uniwersytetu holenderskiego, założonego w 1575 r.; *flavas Tiberidis undas* – wody Tybru to metonimiczne określenie Rzymu. „Flavus” jest konwencjonalnym epitetem piaszczystego Tybru – por.: „Villaque flavus quam Tiberis lavit” („i willę, którą zółty Tyber myje”; Horat. *Carm.* II 3,18).

Sed quid ego haec? Nedum portus discriminis expers,
 Si cui commoveat quaelibet aura metum;
 225 Marte furente quidem terrarum personat orbis,
 Attamen est, mutet qui mala tanta, Deus.
 Ibo animis contra, cuspis virtutis acerbis
 Fortiter obnitens plus fit acuta malis.
 Dux veterum nostro nullus viguisset in aevo,
 230 Tardassent mentem si fera bella suam.
 Ibo animis contra forti duce et auspice Christo,
 Iam satis est, Erato, clare Grynace, vale!

w. 224 *quaelibet aura metum* – por.: „Ah quoties, dum lustra ferunt per devia gressus / Incitat a tergo quaelibet aura metum!” („Ach, ileż to razy, gdy kroczy się przez bagniste bezdroża, / Wszelki wiatr wicjący w plecy wywołuje strach!”; Lotichius, *El.* I 8,54–55).

Lecz po cóż o tym mówię? Groźnie nawet w porcie,
 Jeśli ktoś się potrafi lękać byle wiatru;
 225 Cały świat przecież szaleń Marsowym rozbrzmiewa,
 Lecz jest Bóg, który może nieszczęścia odwrócić.
 Wyruszę wbrew przeczuciom przykrym, bo grot cnoty,
 Która się złu sprzeciwia, staje się ostrzejszy.
 O żadnym dawnym wodzu nasz wiek by nie słyszał,
 230 Gdyby się srogie wojny nadto ociągały.
 Wyruszę wbrew przeczuciom pod wodzą Chrystusa,
 Już dość, Erato! Sławny Gryneusie, żegnaj!

w. 232 *Erato* – Muza poezji miłosnej (dawni poeci przywoływali imiona
 Muz z dużą swobodą, nie zważając na przypisane im opiece sztuki i nauki).

Ad eundem,
de ipsius Basilea Heidelbergam
ab illustriss[imo] Principe Casimiro vocatione
Elegia II

- Dum loca Grynaeus Nicri montana petivit,
Ingemuit muris urbs Basilea suis
Oreque subtristi: „Quo te, quo proripis – inquit –
Prae reliquis proles carior ipsa mihi?
- 5 Siccine me patriam contemnitis, deseris, orbas,
Quae laude ornari vix bene coepta tua est?
Siccine durato lacrimantes corde relinquis
Pieridum quotquot gens studiosa fovet?
Siccine prae fractos audax contendis ad hostes,
- 10 Sarcasmis ludent qui tua verba suis?
O fili, haud mihi sic reliqui fecere tuorum,
Orbe, quibus longo condecorata feror.
Summus es et carus cunctis – in honore senatus,
In pretio Phoebus, plebs reverenter habet.
- 15 Quare, age, quid tibi vis? Quibus a te talia factis,
Commerui, manibus nate levate meis?”

Tytuł: *Heidelbergam ... vocatione* – w 1584 r. Gryneus, który dotąd wykładał w Bazylei, został zaproszony do Heidelbergu (zob. objaśn. do I 6). Elegia ma zapewne charakter kommemoracyjny: Rybiński uobecnia i upamiętnia wydarzenie, które miało miejsce w niedalekiej przeszłości, opisując jednocześnie pobyt Gryneusa nad Neckarem w kategoriach przeznaczenia, powołania i zrządzenia Bożej Opatrzności.

w. 1 *loca ... Nicri montana* – peryfrazą określającą położenie Heidelbergu otoczonego dwiema górami leżącymi w paśmie Odenwald. Neckar – rzeka

**Do tegoż,
o powołaniu go z Bazylei do Heidelbergu
przez Jaśnie Oświeconego Księcia Kazimierza
Elegia II**

- Kiedy w góry nad Neckar miał ruszyć Gryneus,
Zaszlochała murami swymi Bazylea
I posmutniawszy, rzecze: „Gdzież, ach, gdzież uciekasz,
Synu mój ukochany, nad innych mi droższy?
- 5 Czyż mnie, ojczyznę swoją, odrzucasz, porzucasz,
Osierocasza, nie dając się chlubić twą sławą?
Czyż, zatwardziały w sercu, opuszczasz płaczące
Pierydy, którym tutaj brać studencka sprzyja?
Czyż zdążasz w swej śmiałości ku zaciętym wrogom,
- 10 Którzy swoim sarkazmem wyszydzą twe słowa?
O, nie tak mi, mój synu, uczyniła reszta
Twoich, którzy mą sławę niosą w świat daleki.
Jesteś najwybitniejszy, drogi wszystkim: Senat
Czci cię, szanuje Febus, pospólstwo poważa.
- 15 Cóż zamierzasz? Dlaczego? Czymże zasłużyłam
Na to, synu, którego na rękach nosiłam?”

w południowo-zachodnich Niemczech, wypływająca ze Schwarzwaldy, dopływ Renu.

w. 2 *Ingemuit ... urbs* – por.: „Urbs gemit et voltum miserabilis induit unum” („Miasto łka i nieszczęsne przybiera jednolite oblicze”; Ovid. *Cons.* 181).

w. 8 *Pieridum* – Pierydy (zob. objaśn. do *Gratulatio*, w. 8).

w. 13 *et carus cunctis* – w rzeczywistości Gryneus spierał się w Bazylei w dysputach teologicznych na temat Eucharystii z Szymonem Sulzerem (1508–1585), ówczesnym przełożonym katedry bazylejskiej.

w. 14 *Phoebus* – Febus (zob. objaśn. do *Gratulatio*, w. 32).

- Finierat tandem, genius mox incipit, ipsi
 Grynaei lateri, qui prope iunctus erat:
 „Parce metu, Basilea, tuo cohibeque dolorem
 20 Vaniloquum, superis urbs bene nota choris!
 Non ea mens animo, carum tibi tollere alumnum
 Sic, ut dum vivet, non rediturus eat.
 Fata volunt, divina vocant oracula, poscunt
 Caelicolae, reliquis ut quoque praestet opem.
 25 En tibi me summi servum Rectoris Olympi
 Me duce divinum rite capesset iter.
 Hunc ego felicem ducam rursusque reducam,
 Totus ubique Dei munere tectus erit.
 Ac licet immites primis congressibus hostes
 30 Sentiet, ast litem non mora longa dabit,
 Mox patiens ipsi pariet victoria laudem,
 Augebuntque suum pro Iove bella decus.
 Iste idem, quem tam defixo lumine cernis,
 Carus erit Rheni Necaridumque duci,

w. 17 *genius* – według wierzeń rzymskich geniusz był duchem opiekuńczym mężczyzny, który rodził się w momencie jego przyjścia na świat. W literaturze nowołacińskiej termin oznacza często anioła, zwłaszcza Anioła Stróża (*genius custos*).

w. 19 *Parce metu, Basilea* – por.: „Parce metu, Cytherea” („Zbądź się obaw, bogini z Cytery”; Verg. *Aen.* I 257).

w. 21–22 *Non ea ... / ... rediturus* – Gryneus zamierzał zostać w Heidelbergu, jednak po śmierci Sulzera (22 VI 1585) zaproponowano mu objęcie funkcji przełożonego katedry w Bazylei.

w. 25 *Rectoris Olympi* – Olimp, siedziba bogów; w poezji nowołacińskiej synonim niebios.

w. 27 *ducam ... reducam* – elegia powstała prawdopodobnie w drugiej połowie 1585 r., kiedy wśród studentów w Heidelbergu rozeszła się wiadomość o powołaniu Gryneusa na przełożonego katedry.

- Skończyła wreszcie. Zaczął wnet geniusz, przy boku
 Gryneusa owego trwający w pobliżu:
 „Porzuć lęk, Bazyleo, o miasto anielskim
 20 Chórom drogie, powściągnij ból i próżne słowa!
 Wychowanka drogiego nie chcę ci zabierać,
 Tak by do końca życia nie wrócił już wcale.
 Los tak chce, wzywa Boska wyrocznia, żądają
 Niebianie, by też innym udzielił pomocy.
 25 Otom przed tobą, sługa Najwyższego Władcy
 Niebios – za mym przewodem w świętą drogę ruszy.
 Szczęśliwie poprowadzę go i przyprowadzę,
 I łaska Boża będzie w pełni go chroniła.
 I choć na zgromadzeniach najpierw srogich wrogów
 30 Usłyszysz, i niedługo wpadnie w środek sporu,
 Wkrótce cierpliwy tryumf sławę mu przyniesie,
 A wojny w imię Boga zwiększą jego chwałę.
 Ten, na którego teraz patrzysz tak uważnie,
 Drogi będzie Renowi i władcy Nekaryd,

w. 30 *litem non mora longa dabit* – mowa o słynnej dysputacji, której przewodniczył Gryneus, reprezentując stanowisko kalwińskie przeciw luteranowskiemu w sprawie obecności Ciała i Krwi Chrystusa w Eucharystii (dla luteran jest ona rzeczywista, według nauki Kalwina – symboliczna). Dysputa odbywała się 4–14 kwietnia 1584 r. na Uniwersytecie w Heidelbergu w obecności Jana Kazimierza, dostojników książęcego dworu i wielu studentów. Dyskusję upamiętnia rozprawa Gryneusa: *De Eucharistica controversia, capita doctrinae theologicae*, Heydelbergae 1584.

w. 31 *victoria* – po uznaniu zwycięstwa Gryneusa w dysputacji zwolniono z uniwersytetu luteranських profesorów. Uczelnię opuściło także wielu studentów tego wyznania.

w. 34 *Rheni Necaridumque duci* – władza Jana Kazimierza nad Palatynatem jest przedstawiona symbolicznie jako władza nad rzekami i ich nimfami.

- 35 Iste sacris prolem pascet sermonibus aliam,
 Imbuet et sana corda tenella fide;
 Quinetiam doctae capti dulcedine vocis
 Convenient, orbis quos peregrinus alit.
 Quid multa? Et Nicri veterem schola sumet honorem
 40 Nominaque accrescent hoc abeunte tibi.
 Haec reputa gratesque Deo resonato Tonanti.
 Hunc sibi de gremio, quod cupit ipse tuo.”
 Annuit urbs dictis, tacito simul ore fremebat,
 Undique circumstans culta potensque cohors
 45 Grynaeus comiti dederant, quem numina iunctus,
 Intrepido coeptum corde capessit iter.
 Pervenit ad metam, puri praesagia vatis
 Vera videt, maius pollicitisque decus.
 Sic cuncta eveniunt, fugit hostis, tecta resurgunt
 50 Pieridum, fortis dux amat, astat honos.
 O, Grynaee, sacros inter non ultime vates,
 Qui ducis exauges omnipotentis opus,
 Perge, nec invidiam metue! Te patria tellus
 Gaudeat et meritis urbs Basilea tuis.
 55 Tu Grynacorum cineres, quorum inclita fama est,
 Non ab iis animo degenerante foves.
 Vive diu felix, inimicis fervidus, orbi
 Clarus et acceptus, qui regit astra, Deo!

w. 41 *Deo resonato Tonanti* – ‘Gromowładny’ to stały epitet określający
 w eposach Homera Zeusa, odnoszony w poezji nowołacińskiej do Boga.

- 35 Świętymi kazaniami dziateczki paść będzie
 I zdrową wiarą serca młodzieńcze napoi,
 A nawet, przyciągnięci słodyczą uczonej
 Mowy, przyjdą i obcych ziem wychowankowie.
 Po cóż więcej? Nad Neckar wróci dawny honor
- 40 Szkoły, twa sława wzrośnie, gdy on stąd odjedzie.
 Zważ to i składaj dzięki Bogu Gromowładcy,
 Że właśnie jego zechciał zabrać z twego grona”.
 Miasto słowa przyjęło, zaszemrało w milczeniu
 Stojący wszędzie wokół tłum możny i zacny
- 45 Gryneus, z towarzyszem przez Boga zesłanym,
 Z nieustraszoną sercem podejmuje drogę.
 Cel osiąga i widzi, że proroctwo wieszczą
 Było prawdą, a zaszczyt przerósł obietnice.
 I tak się wszystko dzieje – wróg ucieka, wzrasta
- 50 Gmach Muz, nastaje sława, dzielny książę kocha.
 Gryneusie, wśród świętych wieszczów niepośledni,
 Pomnażający dzieło Wszechmocnego Wodza!
 Jedź, nie bój się zazdrości! Niech się kraj twój – tobą,
 Bazylea – zasługą twoją już uciechy.
- 55 Ty dawnych, znakomitych Gryneusów prochy
 Czczysz duchem, co się od nich nie odrodził wcale.
 Żyj szczęśliwie i długo, zawzięty na wrogów,
 Sławny w świecie i miły Bogu, Władcy nieba!

w. 55 *Tu Grynaeorum cineres* – mowa o dwóch zasłużonych przedstawicielach rodu Gryneusów: Tomaszu (1512–1564), ojcu adresata elegii, pastarze i wykładowcy literatury greckiej i rzymskiej w Bazylei; Szymonie (1493–1541), wuju Tomasza, przyjacielu Filipa Melanchtona, wybitnym teologu i znawcy greki, który wykładał w Heidelbergu, Bazylei i Tybindze.

**In discessum Tubinga Ingolstadium
Davidis Heliconii Livoni, amici suavissimi
(Timelicon et Philothemis colloquuntur)
Elegia III**

Tim[elicon]: En tibi me rursus praestanti ex urbe reversum
 Enve tibi dextram dulcis amice meam!
 Dii superi, quot res, quae propugnacula vidi,
 Fortia, quae templi robora, turris opus,
5 Quale opus horarum, quas nummi fertilis aedes,
 Quantam vim frugum, quot fera tela, globos!
 Crede mihi, Poenus si nunc redivivus adesset
 Annibal, ad tantum mente stuperet opus.

Tytuł: Dawid Hilchen (1561–1610), humanista, prawnik i polityk inflancki. Kształcił się najpierw w rodzinnej Rydze, a następnie, protegowany przez Jana Zamojskiego, odbywał studia w Niemczech jako towarzysz i opiekun księcia słuckiego Aleksandra. Do metryk uniwersyteckich wpisywał się jako: David Heliconius Livonus (20 maja 1580 w Ingolstadt, 18 września 1582 w Tybindze, a 29 listopada 1584 w Heidelbergu). W lutym 1585 r. ogłoszono drukiem jego tezy *De legatis et fideicommissis disputatio* (które miały być publicznie dyskutowane 20 lutego w obecności heidelberskiego profesora prawa, Mateusza Enzlina). W rozprawie zamieszczono dwa epigramy dla autora, pierwszy napisał Filip z Solms, drugi – Jan Rybiński (zob. Aneks). Od 1585 r. Hilchen przebywał w Rzeczypospolitej; szybko został sekretarzem królewskim, następnie otrzymał godność syndyka miasta Rygi, często wysyłano go w podróże dyplomatyczne. Nobilitowany przez Zygmunta III, przyjęty został do herbu Jelita. Popadłszy w konflikt z radą miejską (1599), został oskarżony o zdradę i zaocznie skazany na śmierć. Po ucieczce z Rygi (1600) korzystał z opieki Zamojskiego.

Timelicon et Philothemis colloquuntur – imiona rozmówców są reprezentacjami poety (Timelikona) i adresata (Filotemisa). Imię Timelikona można wyprowadzić od łac. wyrażenia *timeo Heliconium* ('lękam się o Helikon': *timeo* – 'bać się', 'zbyttnio się troszczyć'; *Heliconius* – humanistyczny pseudonim Hilchena).

Na odjazd z Tybingi do Ingolstadt
Dawida Hilchena, Inflantczyka, najmilszego przyjaciela
(rozmawiają Timelikon i Filotemis)
Elegia III

Timelikon: Oto wracam do ciebie z miasta wspaniałego,
 Uściśnij mą prawicę, przyjacielu miły!
 O nieba! Ileż rzeczy widziałem i fortec,
 I potężną świątynię, i wieżę, i zegar,
5 A jeszcze tyle gmachów zasobnych w pieniądze,
 I bogate spichlerze, i oręż, i kule.
 Uwierz mi, gdyby powstał z martwych ów punicki
 Hannibal, zdumiałby się, widząc bogactw tyle.

Tubinga – Hilchen wyruszył prawdopodobnie z Heidelbergu i przez Tybingę udał się do Ingolstadt.

w. 1 *praestanti ex urbe* – Strasburg.

w. 3–4 *propugnacula ... / Fortia* – mury obronne Strasburga, wielokrotnie rozbudowywane, otaczały miasto pierścieniem potężnych obwarowań (wraz z pięcioma basztami, bramami wjazdowymi, cytadelą i systemem kanałów czyniły ze Strasburga jedno z najlepiej ufortyfikowanych miast wczesnonowożytnej Europy); *templi robora, turris opus* – katedra NMP z charakterystyczną wieżą (zob. objaśn. do I 103).

w. 5 *horarum ... nummi ... aedes* – słynny zegar (zob. objaśn. do I 103) i skarbiec katedry.

w. 6 *frugum ... tela, globos* – mowa o spichlerzach i arsenale (zbrojowni) w Strasburgu, świadczących o bogactwie nadreńskiego miasta.

w. 7–8 *Poenus ... / Annibal* – punicki, czyli fenicki. Jedną z największych kolonii założonych w basenie Morza Śródziemnego przez Fenicjan była Kartagina. Hannibal (247–183 p.n.e.), wybitny wódz kartagiński, który walczył z Rzymianami podczas II wojny punickiej. Poniósł klęskę pod Zamą (202 p.n.e.), pokonany przez Scypiona Afrykańskiego Starszego. Kartagina cieszyła się dobrobytem dzięki korzyściom czerpanym z bogactw naturalnych i handlu morskiego.

- Quam vero humanum gessit se Sturmius (ampla
 10 Ter centum hic stadiis distat ab urbe) senex!
 Sed quorsum? Sunt haec tibi non incognita, dic tu,
 Si quid, quod posset fallere tempus habes!
- Phil[othemis]: Longa referre mora est, quae sint mittenda sub aures
 De ratione mei propositisque tuas.
- 15 Accipe, sed paucis, quae sit sententia menti
 Fixa: brevi istius tecta relinquo loci.
- Tim[elicon]: Quid tibi vis? Nec enim satis assequor, anne iocaris,
 Verba tuus risus non mihi certa facit.
- Converso potius lapsurum flumine Nicrum,
 20 Quam te tam subito hunc linquere velle putem.
 Non tibi amicorum desunt pia vota favores,
 Nec praeceptorum defuit aequus amor.
 Nulla tuas premere his odioso pectore Musas,
 Maxima sed semper cura iuvare fuit,
- 25 Ut nuper pulchris expertus es ipsemet astans
 Indiciis, Themidis dum bona bella moves.
 Nondum ego discessum te tam cito velle putassem,
 Praemia sed studiis quaerere digna tuis.
 Dignus es et multis spes haec crescebat amicis,
- 30 Tam subito cuius rumpere fila cupis.
 Nonne vides reliquos, quibus haud affulsit Apollo,
 Attamen his lauri gaudet honore caput?

w. 9 *Sturmius* – Johann Sturm (zob. objaśn. do I 143).

w. 10 *Ter centum ... stadiis* – stadion jest miarą długości (ok. 150–200 m).

Dom Sturma w Northeim znajdował się w odległości ok. 20 km na zachód od Strasburga.

- A Sturm był tak uprzejmy! Starzec, co o trzysta
 10 Stadiów mieszka od tego miasta tak świetnego.
 Lecz po cóż mówię? Przecież wiesz o tym. Mów raczej
 Ty, gdy masz coś takiego, co nam czas wypełni.
- Filotemis: Długą by to zajęło chwilę, by twym uszom
 Zwierzyć powody moich planów i decyzji.
- 15 Lecz dowiedz się pokrótce, co postanowiłem:
 Niebawem już opuszczam tutejsze domostwo.
- Timelikon: Cóż chcesz rzec? Nie nadążam... Czy może żartujesz?
 Śmiesz się, więc słów twoich pewien być nie mogę.
 Prędzej mógłbym pomyśleć, że w górę popłynię
 20 Neckar, niż że tak nagle chciałbyś go porzucić.
 Nie brak ci przychylności życzliwych przyjaciół
 I słusznie miłowali cię nauczyciele.
 Nie starali się wcale twoich Muz z niechęcią
 Prześladować, lecz zawsze silnie je wspierali.
- 25 Także ostatnio przecież dobre otrzymałeś
 Wskazówki, gdy wszczynałeś zacny bój Temidy.
 Nie sądziłbym, że pragniesz tak szybko odjechać,
 Lecz raczej – szukać godnej twych studiów nagrody.
 Wart jej jesteś i wielu druhów tę nadzieję
 30 Żywiło, a ty nagle nieć jej chciałbyś zerwać?
 Nie widzisz tych, u których nie błyszczy Apollo,
 Lecz ich głowy się chlubią zacnymi laurami?

w. 26 *Themidis ... bella* – zarówno w Tybindze, jak i w Heidelbergu Hilchen wydawał drukiem dysputacje o tematyce prawniczej: w Tybindze dedykowaną Janowi Zamojskiemu *De successione et testamento* (1584), a w Heidelbergu wspomnianą *De legatis et fideicommissis* (1585).

w. 28 *Praemia sed studiis ... tuis* – mowa o dążeniach Hilchena do zdobycia stopnia magistra albo doktora prawa.

- Ergo mane, cohibeto pedem, si seria dicis,
 Sive iocans, pariter sit iocus iste nihil.
- Phil[othemis]: 35 Ah, nescis, quae causa abitus, quisve haereat imo
 Corde dolor, dicam, sed tibi solus habe.
 Huc mihi se subito furiosa immisit Erynnis,
 Quem me Pyrithoi rebar habere loco.
 Me concepta fides aequo proluxius isthic,
 40 Detinuit, quae nunc tam cito versa cadit.
 Non mihi sunt cordi tituli sine fruge tumentes,
 Doctrinae studium candidioris amo.
 Anglipolim redeo, quae me mollissima fovit
 Indeque non renuam, quo pia fata trahent.
- 45 Tu memor esto mei, vestri memor ibo vicissim,
 Timelicon, fidus quem mihi iunxit amor.
 Tim[elicon]: Elicis, heu!, lacrimas, dum tristi voce loquelas
 Das tales, carus nam mihi semper eras.
 Quid faciam? Doleo tolli mea gaudia, nec iam
 50 Est, quod ad hoc donem pignus amoris iter.
 Sic properas, sic acceleras, ut vix bene signem
 Carmina, quae raptim maesta Thalia parit.
 Haec retine, mea mens, quotiesque oblivia nostri
 Obrepent animis, ista revise, precor.
- 55 Quo te cumque loco sistet Deus intima amicis,
 Qui nostri, dices vota salutis, erunt.

w. 37 *furiosa ... Erynnis* – Erynia (Furia), bogini zemsty; tu: alegoria nienawiści.

w. 38 *Pyrithoi* – Tezeusz, słynny heros ateński, zabójca Minotaura, i Peiritoos, królewicz tesalski, stanowili przysłówiową parę przyjaciół.

w. 43 *Anglipolim* – *Anglipolis* to łacińska nazwa Ingolstadt, bawarskiego miasta nad Dunajem, w którym znajdował się uniwersytet założony w 1472 r. przez Ludwika IX Bogatego Wittelsbacha.

- Jeśli mówisz poważnie, zostań, krok powstrzymaj,
 Jeśli żartujesz, niech to będą żarty próżne.
- Filotemis: 35 Ach, przyczyny odjazdu nie znasz! Jaka boleść
 Tkwi w głębi serca, powiem – lecz zostaw dla siebie.
 Szalona Furia przeciw mnie opadła tego,
 Który był – jak mniemałem – mym Pejritoosem.
 Powzięta ponad miarę trzymała mnie tutaj
 40 Ufność, która tak prędko teraz się rozwiała.
 Nie dbam wcale o próżne, nadęte tytuły,
 Bo szczerze i szlachetne miłuję nauki.
 Do Anglipolis wracam, która tak przyjaźnie
 Mnie żywiła. Nie wzgardzę losu zaproszeniem.
 45 Wspomnij, Timelikonie, o mnie, a ja wspomnę
 Też ciebie, z którym wierna złączyła mnie miłość.
- Timelikon: Ach! Oto już łzy lejesz, mówiąc takie rzeczy
 Smutnym głosem! Wszak zawsze tak byłeś mi drogi.
 Cóż pocznę? Znika moja pociecha, więc cierpię.
 50 Nie mam dla ciebie nawet podarku na drogę.
 Tak pędzisz, tak się śpieszysz; nawet nie podpiszę
 Pieśni, które raptownie smutna Talia rodzi.
 Zatrzymaj je, mój drogi; jeśli zapomnienie
 Wkradnie się do twej duszy, znów je czytaj, proszę.
 55 Gdziekolwiek Bóg cię pośle, szczerze pozdrowienia
 Poślij przez tych przyjaciół, co będą też moi.

w. 46 *quem mihi iunxit amor* – por.: „dignior ipsa rapi, pater hanc mihi iunxit Erechtheus, / hanc mihi iunxit amor: felix dicebar eramque” („Była godniejszą porwania. Połączył nas jej ojciec Erechteusz, lecz przede wszystkim miłość nas złączyła. Mówiono, że szczęśliwy [i] byłem”; Ovid. *Met.* VII 697–698).

w. 52 *maesta Thalia* – Talia (por. objaśn. do I 178 i 232).

Dicere plura velim, sed vix tua pallia summa
Capto manu, gressu tam properante fugis.
Porrigere adhuc dextram, nec te complexibus aufer,
60 Quaeso, meis, quoniam non dare plura licet.
Vade, vale, salve, ventis contende secundis,
Sperne malos, nostros dilige, vise tuos.

w. 59 *nec te complexibus aufer* – por.: „manus complexibus aufer” („weź te ręce”; Ovid. *Met.* III 388).

Chciałbym powiedzieć więcej, lecz już z trudem łapię
Kraje twojego płaszcza, tak śpiesznie uciekasz.
Daj jeszcze rękę, proszę, i z objąć się moich
60 Nie wymykaj, na więcej czas już nie pozwoli.
Żegnaj mi, jedź, bądź zdrowy. Śpiesz z pomyślnym wiatrem,
Pogardzaj złymi, miłuj naszych, nawiedź swoich.

w. 62 *vise tuos* – zakończenie elegii sugeruje, że Hilchen udał się z Heidelbergu w stronę ojczystej Rygi.

Ieremiae Kuncio, poetae laur[eato],
cum generosis adolescentibus
Sieniniis Castellani Zarnoviensis filiis
Heidelberga Genevam discedenti,
eiusdem prosopopoeia
Elegia IV

- Quae te fata premunt, Kunci? Cur deseris urbem,
Quae Clario reliquis par grege semper eram?
Non ego sum sani, quantum reor, aeris expers,
Nec mihi sunt lites, dira venena, fames.
- 5 Hic habitant Dryades, habitat Grynaeus Apollo
Et reliqui, quos iam longa referre mora est.
A tergo princeps illustri praesidet arce,
Qui sacra, qui Musas promovet, ornat, amat.

Tytuł: *Ieremiae Kuncio* – Jeremiasz Kuntz (Kuntzius, Kuntschius, Kurtius), (1558–1623), lekarz i poeta śląski. W 1582 r. immatrykulował się w Uniwersytecie Viadrina we Frankfurcie nad Odrą (pełnił wówczas obowiązki preceptora Marcina i Andrzeja Górczyńskich). W 1584 r. wpisał się do metryki Uniwersytetu w Heidelbergu, towarzysząc w naukowych peregrynacjach Jakubowi i Krzysztofowi Sienieńskim. Kuntz został uwiecznony laurem poetyckim (5 IX 1586) w Bazylei przez Henryka Pantaleona, palatyna na dworze Maksymiliana II Habsburga. 19 października 1591 r. wpisał się w Pressel do albumu Daniela Naborskiego. Po powrocie z podróży był lekarzem miejskim w Opawie. Uprawiał głównie twórczość okolicznościową (mowy weselne, epicedia).

Sieniniis Castellani Zarnoviensis filiis – Jakub (ok. 1568–1639) i Krzysztof (ok. 1570–1627) Sienieńscy, synowie Jana Sienieńskiego, kasztelana żarnowskiego, lwowskiego, wojewody podolskiego (1588–1599), założyciela Rakowa (1569), i Jadwigi Gnoińskiej. Bracia zapisali się w poczet studentów Uniwersytetu Heideberskiego 21 października 1584 r.

**Do Jeremiasza Kuntza, poety uwieńczonego,
odjeżdżającego wraz z wielmożnymi panami Sienieńskimi,
synami kasztelana żarnowskiego,
z Heidelbergu do Genewy,
prozopopeja tegoż [Heidelbergu]
Elegia IV**

- Gnębią cię, Kuntzu, losy? Czemu mnie opuszczasz,
Miasto, gdzie chór klaryjski nie gorszy niż w innych?
O ile wiem, zdrowego nie brak mi powietrza,
Nie ma też u mnie klótni, strasznych morów, głodu.
- 5 Tutaj mieszkają driady, grynejski Apollo
I inni, których długo trzeba by wymieniać.
Za mną zaś na wspaniałym zamku mieszka książę,
Co święte pieśni, Muzy wspiera, zdoła, kocha.

Geneva – Genewa stała się w XVI w. jedną z europejskich stolic reformacji za sprawą działalności Jana Kalwina, który przybył tam w 1536 r. i założył uniwersytet w 1559 r.

protopopeia – prozopopeja, figura retoryczna uznawana za rodzaj personifikacji, polegająca na ukazaniu osób zmarłych, nieobecnych, abstrakcyjnych pojęć czy przedmiotów nieożywionych, z natury pozbawionych głosu, jako postaci przemawiających. Fikcyjna mowa, którą tworzy dany autor, a następnie ją komuś albo czemuś wkłada w usta, ma zazwyczaj wspierać jego argumentację.

w. 2 *Clario ... grege* – klaryjski orszak, tj. Muzy (zob. objaśn. do I 21).

w. 5 *Dryades* – Driady, nimfy zamieszkujące drzewa; *Grynaeus Apollo* – epitet Apollona ‘grynejski’ pochodzi od miejscowości Grynium (*Grynea*) w Eolii, gdzie znajdowała się świątynia i wyrocznia tego boga. Nasuwa on również skojarzenia z Gryneusem, adresatem dwóch pierwszych elegii.

w. 7 *princeps ... arce* – zamek w Heidelbergu (zob. objaśn. do I 10).

- Conspice quos habeam montes: Helicone sinistra,
 10 Parnasso a dextris tota virente tegor.
 Saepe novena cohors, ubi per vineta vagatur,
 Castaliisque sacras fontibus haurit aquas.
 Ne referam vitreas lapidosi fluminis undas,
 Me lavat et montes, quod secat arte meos.
 15 Daedaleum ut taceam, quem dux tenet inclitus hortum
 Corpora, quot caelum signa tot artis habet;
 Ne numerem socios, quorum non ultimus ille est,
 Quem fovet opposita haec e regione domus.
 Taedia ne dicam, quod parvo tollis Iulo
 20 Delicias parvum tam cito Christophorum.
 Nonne doles, Kunci, dum tot numerata relinquis,
 An refugis nostri gaudia tanta loci?
 Verum age, quo tendes? Fert te mens forte sub ipsos,
 Quos fovet elatos nunc schola Sueva lares?

w. 9–10 *Conspice ... / ... tegor* – mianem Parnasu i Helikonu określa się tu dwa wzniesienia górujące nad Heidelbergiem: Königstuhl (568 m), na zboczu którego znajduje się zamek palatynów reńskich, i Gaisberg (375 m) usytuowany w pobliżu Starego Miasta; *Helicone sinistra* – Helikon, góra w Beocji, uważana za siedzibę Muz; *Parnasso a dextris* – pasmo górskie w środkowej Grecji w pobliżu Delf, siedziba Apollina.

w. 11 *novena cohors* – zastęp dziewięciu bogiń, poetycka peryfrazja określająca dziewięć Muz.

w. 12 *Castaliisque sacras fontibus ... aquas* – Kastalia, źródło u podnóża Parnasu. Wierzono, że woda z niego sprowadza natchnienie poetyckie.

w. 13–14 *Ne referam ... / ... arte meos* – przepływająca przez Heidelberg rzeka Neckar.

w. 15 *dux tenet inclitus hortum* – ogród Palatyna, jedno z najsłynniejszych założeń ogrodowych na terenie dawnej Rzeszy Niemieckiej w stylu włoskiego renesansu. Przylegał do zamku w Heidelbergu, który pełnił w drugiej połowie XVI w. funkcje reprezentacyjne. Ogród rozciągał się na stokach wzgórza

- Spojrzyj na moje góry: po lewej Helikon,
 10 Z prawej zieleniejący Parnas mnie okrywa.
 Często też dziewięć panien, błędząc po winnicach,
 Czerpie wodę ze świętych kastalijskich zdrojów.
 Nie wspomnę wód przejrzystych kamienistej rzeki,
 Która, myjąc mnie, śmiało góry me przecina.
 15 Kunsztowny ogród księcia świetnego pominę
 I posągi, świadectwo wielkiej sztuki dłuta;
 Pominę towarzyszy, a wśród nich takiego,
 Który nie jest ostatni, a mieszka naprzeciw.
 Zmilczę przykrość, że oto małemu Julowi
 20 Odbierasz już Krzysztofa, jego ulubieńca.
 Kuntzu, czyż nie bolejesz, gdy wszystko opuszczasz?
 Porzucasz naszych siedzib radości tak wielkie?
 Dokąd zaś zmierzasz, powiedz? Czy może ku Szwabii,
 Kędy się w górę wznoszą nowe gmachy szkoły?

Königstuhl (w paśmie Odenwald) i składał się z wielopoziomowych tarasów, z których każdy różnił się układem przestrzennym, kompozycją i szatą roślinną. Por. elegię VI.

w. 15–16 *Daedaleum ... / Corpora* – rzeźby, które można podziwiać w ogrodzie palatynów. Epitet *daedalus* znaczy m.in. ‘kunsztowny’.

w. 17–18 *Ne numerem socios ... / ... domus* – nieostatni z przyjaciół Kuntza; mowa prawdopodobnie o Rybińskim, który najwyraźniej zaprzyjaźnił się ze śląskim poetą.

w. 24 *schola Sueva lares* – Szwabia, kraina historyczna w południowo-zachodnich Niemczech, obejmująca wschodnią część dzisiejszej Badenii-Wirtembergii i zachodnią Bawarię. „Szwabska szkoła” to określenie założonego w 1477 r. przez księcia Eberharda V Wirtemberskiego Uniwersytetu w Tybindze. Przemawiający Heidelberg kreśli przed Kuntzem dwie drogi, którymi można się udać do Genewy: pierwsza wiedzie przez Szwabię z Tybingą, druga – Alzację ze Strasburgiem.

- 25 Annuerem, variis sed silva anfractibus horret
 Seminaque, ut perhibet fama, furoris habet.
 Non male sana modo haec, sed turbatoribus esse
 Fertur feta – per hanc suscipienda via est
 Anne illam, primi post aurum clara metalli
 30 Nomina, quae multis clarior ipsa gerit?
 Huc mallet, eximii quoties benefacta recordor
 Nestoris, his quos fert terra Polona viris.
 Scis bene, quid dicam, fuit illa rector in urbe
 Clarus, nunc vitans, sponte recessit Erin.
 35 Hunc ego adhuc (verax ea si modo fama) fovebo
 Eloquii ferar laudibus aucta sui.
 Sed digito labrum, vel in has contende, vel illas.
 Omnes ob studii sacra frequentis amo.
 Sit via currenti facilis, sit amica dierum
 40 Conditio; ducat teque tuosque Deus!
 Fundere plura velim, sed sic auriga recessit,
 Auribus ut nequeam iam dare plura tuis.
 Vade! Meae turres donec tua terga videbunt,
 Voce tibi dicent ingeminante: vale!

w. 29–30 *Anne illam ... / ... ipsa gerit* – mowa o Strasburgu (zob. objaśn. do I 101–102).

w. 32 *Nestoris* – Nestor, król miasta Pylos, uczestnik wojny trojańskiej słynący z mądrości, doświadczenia i daru wymowy; tu: Johann Sturm (zob. objaśn. do I 143), rektor Gimnazjum w Strasburgu, które było chętnie odwiedzane przez młodzież szlachecką z Rzeczypospolitej.

w. 34 *sponte recessit Erin* – Eris, bogini niezgody, nieporządku i zamieszania. Sturm wdał się w latach 60. XVI w. w spory z teologami luterańskimi, którzy zarzucili mu brak wyraźnie określonych poglądów teologicznych. Wymierzona

- 25 Zgoda, lecz las swoimi gęstwinami straszy,
 Rozsiewając, jak niesie wieść, nasiona szalu.
 Nie jest wprawdzie szalony, lecz, jak powiadają,
 Pełen jest mącicieli. Czy tamtędy jechać,
 Czy raczej przez to miasto, od wielu sławniejsze,
 30 Nazwane od pierwszego po złocie metalu?
 Raczej tam, zwłaszcza wobec niezwykłych dobrodziejstw,
 Jakie Nestor wyświadczył mężom z polskiej ziemi.
 Wiesz dobrze, o czym mówię. Był przecież rektorem
 W tym mieście; teraz, stroniąc od sporu, ustąpił.
 35 Jeśli prawdę wieść niesie, przyjmę go u siebie,
 Jego wymowa przyda mi blasku i sławy.
 Palec na usta! Możesz iść tędy, tamtędy;
 Miłuję wszystkich przez wzgląd na gorliwe studia.
 Niech ci się droga ściele i niechaj ci sprzyja
 40 Pogoda. Bóg niech ciebie i twoich prowadzi.
 Chciałoby się powiedzieć więcej, lecz umyka
 Woźnica; do twych uszu nic już nie doleci.
 Jedź! Dopóki me wieże będą patrzeć z dala
 Na twe plecy, dwugłosem będą wołać: żegnaj!

przeciw niemu wojna pamfletowa doprowadziła do rezygnacji przezeń z kierowania Gimnazjum Strasburskim (1581).

w. 35–36 *Hunc ego ... / ... aucta sui* – Jan Kazimierz Wittelsbach proponował Sturmowi wykłady w Heidelbergu, humanista jednak odmówił, tłumacząc się podeszłym wiekiem. Po rezygnacji z funkcji rektora Sturm zamieszkał w Northeim, w którym chętnie spotykał się z przyjaciółmi i studentami. Zmarł w piątek 3 marca 1589 r. w Strasburgu.

w. 37 *digito labrum* – palec na ustach, gest kojarzony w retoryce z figurą zamilknięcia (*aposiopesis, reticentia*).

**Ad amicos aulae, academiae et urbis Heidelbergensis,
in discessu in Helvetiam
Elegia V**

Estes salutati, carissima pectora, amici
Ad vada, quos Nicri docta Rybinus habet –
Iuridici, medici, logici physiquae sodales,
Cumque Deo sacris ethica turba viris.
5 Urbs exculta, vale cumque aulae gente, Camenae,
Vos colui, a vobis nam quoque cultus eram.
En ego per mediam summo discrimine mortem
Helvetica aut potius Gallica rura peto.
Hinc furit atra lues, cum villisque obsidet urbes,
10 Hinc praedo umbrosas occupat ense vias.
Dulce manere fuit, nec adhuc mansisse fuisset
Crux mihi sub vestro saecula mille sinu,
Sed me traxerunt praeter spem fata, nec ulli
Concessum est blanda dicere voce: vale!

Tytuł: *aulae* – zamek w Heidelbergu (zob. objaśn. do I 10).

in discessu in Helvetiam – Rybiński opuścił Heidelberg z zamiarem odwiedzania Szwajcarii (zamieszkiwanej w starożytności przez Helwetów), do której jednak prawdopodobnie nie dotarł. Udał się do Strasburga (być może w towarzystwie Ostrorogów), a następnie przez Frankfurt nad Menem, Erfurt i Lipsk powrócił do rodzinnej Wielkopolski.

w. 1 *carissima pectora, amici* – w gronie przyjaciół Rybińskiego w Heidelbergu znaleźli się m.in. teolog Jan Jakub Gryneus, francuski teolog Daniel Toussaint,

**Do przyjaciół z zamku, akademii i miasta heidelberskiego,
na odjeźdźnym do Szwajcarii
Elegia V**

- Pozdrawiam was, najdrożsi, zacni przyjaciele,
Jakich nad mądrą falą Nikru ma Rybiński.
Towarzysze prawnicy, medycy, logicy,
Fizycy i etycy, i mężowie Boży.
- 5 Miasto świetne z Muzami, ludem, zamkiem – żegnaj!
Czcilem was, by cześć waszą dla mnie odwzajemnić.
Oto pośród śmiertelnych ruszam niebezpieczeństw
Ku helweckim czy raczej galijskim zagonom.
Gdzieś czarna śmierć szaleje, nęka wie i miasta,
- 10 Gdzieś zbrojca z mieczem czyha na cienistych drogach.
Słodko było być tutaj, a pod waszą pieczę
Mógłbym i tysiąc wieków pozostać bez męki.
Lecz nieoczekiwanie los mnie wzywa. Nawet
Nie dam już rady mile rzecz każdemu: żegnaj!

Dawid Hilchen, poeta Jeremiasz Kuntz, Jakub i Krzysztof Sienieńscy, Maciej Witosławski, Władysław Grudziński.

w. 2 *quos Nicri* – Neckar (zob. objaśn. do II 1).

w. 9 *atra lues* – mowa o dżumie, o której wieści przyspieszyły decyzję Rybińskiego o wyjeździe z Heidelbergu.

w. 14 *blanda dicere voce* – por.: „non haec quondam blanda promissa dedisti / voce mihi” („nie takie niegdyś wdzięcznym głosem składałeś mi obietnice”; Catul. *Carm.* LXIV 139–140). Mączyński (*Leks.*, s. 173) odnotował wyrażenie: „vocare aliquem blanda voce” („ludzko a łagodnie kogoś zawołać”).

- 15 Nunc vos (quod super est), si vivam, dicite: „Vivat!”
Dicite, si moriar: „Molliter ossa cubent!”
Seu vivam aut moriar, ne sint oblivia nostri
Namque ero vel vestri mortuus ipse memor.

w. 16 *molliter ossa cubent* – dosłownie: niech kości leżą wygodnie; jedna z formuł pożegnalnych rzymskiego rytuału pogrzebowego; por. np.: Ovid. *Am.* I 8,108; *Her.* VII 162; *Trist.* III 3,76.

- 15 Cóż więcej? Gdy żyć będę, wołajcie: „Niech żyje!”
 Gdy umrę, mówcie: „Niechaj w spokoju spoczywa!”
 Nie zapomnijcie o mnie, żywym czy umarłym,
 Bo nawet kiedy umrę, pamiętać was będę.

w. 17 *Seu vivam aut moriar* – zapewnienie o pamięci silniejszej od śmierci pojawia się wielokrotnie w elegiach wygnańczych Owidiusza, por. np.: „affirmat fore se memoremque piumque / sive diem videat, sive tegatur humo” („zapewni cię, że będzie wiernie pamiętał, / zarówno wtedy, gdy będzie oglądał słońce, jak i wtedy, gdy skryje go ziemia”; *Trist.* V 4,43–44).

**Hortulo hospitis Heidelbergensis
amoenissimo valedicens
in discessu Argentinam
Elegia VI**

- Hic ego carminibus ventos mulcere solebam,
Ad Nicri streperas praetereuntis aquas,
Sive recens rapidos Sol educebat ab ortu,
Vesperis aut fessos nube tegebat equos.
5 Et modo pampinea residens latitansque sub umbra
Nunc figens dubios per loca grata pedes,
Hortule (pace huius, qui est, principis) urbis ocelle,
En ego Panoridas teque relinquo, vale!
Tu mihi, tuque meis cultissimus otia Musis
10 Aestate, autumnno, vere tepente dabas
Tuque rosis nares herbisque virentibus ardens
Pavisti et varii floris odore meas
Urbis et aspectu fluvii ac arcis ocellos,
Est vel ab ipso quae caesare digna coli.

Tytuł: *Hortulo* – o ogrodzie Palatyna zob. objaśn. do IV 15; *hospitis Heidelbergensis* – gospodarz heidelberski to Fryderyk IV (zob. objaśn. do I 6); *Argentinam* – Strasburg (zob. objaśn. do I 101–102).

w. 2 *Ad Nicri ... aquas* – Neckar (zob. objaśn. do II 1).

w. 3–4 *Sive recens ... / ... tegebat equos* – bóg słońca Helios przemierzał codziennie nieboskłon na złotym rydwanie zaprzężonym w cztery białe konie.

w. 7 *urbis ocelle* – określenie to wyraża również stosunek emocjonalny (w sensie: ‘coś najdroższego’, ‘oczko w głowie’; zob. np. Catul. *Carm.* XXIX 1–2; Cic. *Att.* XVI 6,2).

**Na pożegnanie z przemiłym ogrodem
gospodarza heidelberskiego,
na odjeźdnym do Strasburga
Elegia VI**

- Tu zazwyczaj pieśniami łagodziłem wichry
Nad płynącą z poszumem wodą rzeki Neckar,
Czy dzień nowy od wschodu wiódł porywcze konie,
Czy, gdy słaby, otulał je zmierzchu obłokiem.
- 5 Dopiero co siedziałem w cieniu winorośli,
Teraz niepewne kroki w miłych miejscach stawiam.
Ogrodzie, perło miasta (dzięki łasce księcia),
Żegnaj! Już twoje nimfy i ciebie opuszczam.
Tyś, tak wytworny, dawał mym Muzom wytchnienie
- 10 W porze lata, jesieni oraz ciepłej wiosny.
Tyś z miłością me nozdrza napawał zapachem
Świeżego ziela, róży i innego kwiecia,
Oczy – widokiem miasta, rzeki oraz zamku,
Który jest godzien, aby sam cesarz w nim mieszkał.

w. 8 *En ego Panoridas* – Panorydy, nimfy (a może i Muzy) heidelberskie, których określenie utworzono od zgrecyzowanej nazwy Heidelbergu (zob. objaśn. do I 4).

w. 9 *meis cultissimus otia Musis* – ogród jako miejsce wytchnienia i odpoczynku uchodził za miejsce nawiedzane często przez Muzy.

w. 14 *quae caesare digna coli* – na mocy Złotej Bulli cesarza Karola IV Luksemburskiego (10 I 1356), pełniący funkcję stolnika Rzeszy Niemieckiej palatyn reński został zaliczony w poczet siedmiu elektorów, którzy na sejmie we Frankfurcie nad Menem decydowali o wyborze nowego cesarza. Władcy z dynastii Wittelsbachów zasiadali trzykrotnie na cesarskim tronie. Można więc powiedzieć, że każdy „gospodarz heidelberski” miał w swej skrzyni koronę cesarza.

- 15 *Te circum hic bibulo contexta cacumina Baccho,*
 Illic planitiem cernere dulce fuit
Murmuraque undarum cantusque audire tubarum,
 Quos geminat magni turba sonora ducis.
Si volui dextram iactu exercere globorum,
 20 *Strata globo celeri saepe columna fuit;*
Si volui lymphas tectis e ductibus undae,
 Deliciae manibus prosiliere meis,
Si celsus pluviis torvum spectabat Olympus,
 Praesto est, quae servet tergora sicca domus,
 25 *Picturas residens ubi contemplabar amoenas,*
 Quas docta fabri sculpsit ab arte manus.
Nunc quoque, quae properant iam maturescere saepe
 Labia primitiis sunt madefacta tuis.
Vere calente vires, aestati suggeris umbras,
 30 *Autumno sapidi dona liquoris habes.*
Iam vale et exurgas quovis fecundior anno
 Et vigeas domino tempus in omne tuo!

w. 15 *hic bibulo ... Baccho* – Bakchus (Bachus) to inaczej Dionizos, grecki bóg wina i winnej latorośli; tu: metonimiczne określenie krzewów winorośli, porastających wzgórza heidelberskie.

w. 23 *Si celsus ... Olympus* – Olimp (zob. objaśn. do II 25).

w. 25–26 *Picturas residens ... / ... ab arte manus* – niewielkie budynki służące wypoczynkowi stanowiły ważny element zabudowy renesansowego ogrodu. Usytuowane przeważnie na peryferiach głównej osi widokowej, nawiązywały do

- 15 Słodko było mi patrzeć na twe otoczenie
(Tam równina, tu wzgórza porośnięte winem),
Słodko słyszeć szemranie wody i trąb granie,
Które podwaja dźwięczny chór wielkiego księcia.
Gdy zapragnąłem ćwiczyć rękę w rzucie kulą,
20 Tu i tam prędkie kule leżały na słupkach.
Gdy zapragnąłem wody, spływały w me dłonie
Z ukrytych źrójów czyste, rozkoszne strumienie.
A jeśli chmurne niebo groziło ulewą,
Blisko jest dom, chroniący plecy przed zmoknięciem.
25 Tam siedząc, oglądałem precudne obrazy,
Ryte dłonią biegłego w sztuce rzemieślnika.
Twoje zaś pierwociny nieraz moje usta
Zraszały (a są teraz już prawie dojrzałe).
Wiosną pokrzepiasz siły, latem dajesz cienie,
30 Jesienią smakowitym obdarzasz napojem.
Żegnaj już, z roku na rok bądź płodniejszy, rośnij
I rozkwitaj dla swego pana w każdym czasie!

stylu architektonicznego zamku, pałacu czy willi. Niektóre z nich przyozdabiano malowidłami, obrazami albo rzeźbami, dlatego przypominały one miniaturowe galerie.

w. 30 *dona liquoris* – wino; wyrażenie znane najdawniejszej poezji chrześcijańskiej (Juwenkus, Arator), stosowane też przez poetów renesansu, por.: „boni fore, qui male dona liquoris / usurpent” („ci, którzy źle użyją darów dobrego napoju”; Melissus, *In lacrimas palmitum*, Sched., s. 82).

**Ad Lunam,
in nocturno itinere cum conterraneis mercatoribus
ex Lotaringia Francofurtum ad Moenum in Hassiam
Elegia VII**

- „Luna, decus noctis, pulcherrime noctis ocelle,
Quae caeli a Phoebo proxima regna tenes,
Cur tegis humentes nebula caliginis ignes?
An nunc Sauromatis corda sinistra geris?
- 5 Exsere candidulos, o formosissima, vultus,
Exsere et umbriferae dirige noctis iter!
En curru partes miseri iactamur in omnes
Planitie errantes deficiente rotas,
Anfractu et flexo radice minante ruinam,
10 Ne vertat casu nosque rotasque gravi.”
Heu mihi! Vix dixi, tellure cubamus in ima,
En currus versum stat super axe latus!

Tytuł: *ex Lotaringia* – Lotaryngia, kraina historyczna w północno-wschodniej Francji ze stolicą w Metz; *in Hassiam* – Hesja, kraina historyczna w zachodnich Niemczech ze stolicą w Wiesbaden.

w. 1 *Luna, decus noctis* – por.: „Luna, decus noctis” (Dracontius, *Medea* 539). *Luna* – zob. objaśn. do I 1; *noctis ocelle* – por. inkantację do Księżycy w orfickim poemacie *Argonautica* (w. 9): *νυκτός ἀγαλμα*, co łaciński tłumacz oddał jako *noctis ocelle*, por. *Orphica*..., s. 564.

w. 2 *a Phoebo proxima* – zob. objaśn. do *Gratulatio*, w. 32.

w. 3 *humentes ... ignes* – światło Księżycy uważano od starożytności za wilgotne. Por. np.: „gdyż Księżyc istotnie błyszczący światłem całkowicie od Słońca zapożyczonym, jakie widzimy na przykład w blasku odbijającym się od powierzchni wody, toteż ze znacznie mniejszą i nie tak wszechstronną mocą; wyzwała tylko

**Do Księżyca,
podczas nocnej podróży z kupcami współziomkami
z Lotaryngii do Frankfurtu nad Menem w Hesji
Elegia VII**

- „Księżycu, oko nocy, jej piękna ozdobo,
Która po Febie władzę na niebie przejmujesz,
Czemu swe mokre światło kryjesz mgły obłokiem?
Czy masz dziś dla Sarmatów serce nieżyczliwe?
- 5 Odsłoń swoje przepiękne i jasne oblicze,
Odsłoń i wytycz drogę wśród cienistej nocy.
Oto wóz nas, nieszczęsnych, miota na wsze strony,
Oto koła niepewne, równej drogi nie masz;
Upadkiem grozi zakręt czy korzeń wygięty,
- 10 Niech nam się nie przewróci wóz w srogim wypadku”.
Biada! Ledwie to wyrzekł, leżymy na ziemi,
Wóz się na bok przewrócił i na osiach stoi.

i nawet zwiększa wilgoć, którą promienie Słońca potrafią zniweczyć” (Plin. *Hist. nat.* II 45–46); „Niebios królowo [...], ty, która tym światłem niewieścim oświecasz wszystkie grody i wilgotnymi promieniami żywisz bujne szczepy roślinne i miasto słońca poblaski rozsiewasz mdłe” (Apul. *Met.* XI 2). Formę zastosowaną przez Rybińskiego można spotkać w komentarzu Beroalda do fragmentu z Apulejusza: „In luna enim ignes non sunt torrentes et ignei, ut in sole, sed humentes et diluti” („Światło Księżyca nie jest bowiem suche i ogniste, jak Słońca, lecz wilgotne i wodniste”; Beroaldus, *Comm.*, k. L₃v).

w. 4 *nunc Sauromatis corda* – Sarmaci (Sauromaci) – starożytny lud zamieszkujący ziemie między Wołgą a Donem (według relacji Herodota), słynący z męstwa, odwagi, gościnności i umiłowania wolności. Przedstawiciele stanu szlacheckiego w dawnej Rzeczypospolitej uważali się za potomków Sarmatów.

- O mea dextra, quid es subito perculsa fragore,
 Fracta ne vel solitis es modo mota locis?
- 15 An non te miseret, virgo, potes an mala vatis
 Fata tui siccis cernere luminibus?
- Me Clariae semper cum Phoebo arsere sorores –
 Tantillum lucis tu mihi sola negas.
- Tollite, quaeso, rotas et lapsum sistite currum,
 20 Ne socii coeptum nosque moremur iter!
- Pergimus haudque minus Luna evanescere pergis,
 Siccine nos tenebris conglomerare paras?
- Sed video, quid sit: stellis Aurora fugatis
 Accelerat clarum reddere luce diem
- 25 Incipit et pulsa iam nocte rubescere caelum
 Palpitat et solitus lumina lassa sopor.
- Quis credat, levius quod parva crepuscula Solis,
 Quam Lunae praestent integer orbis iter.
- Phoebe, redi verumque bonae iubar exsere lucis,
 30 Pallida Luna, vale, candide Phoebe, redi!

w. 15 *An non te miseret, virgo* – poeta, przemówiwszy do swej obolałej ręki, znów zwraca się do Księżycy, utożsamianego z dziewiczą siostrą Apollina, Dianą (Artemidą).

w. 16 *siccis cernere luminibus* – por.: „qui siccis oculis monstra natantia” („kto suchym okiem patrzył na morskie potwory”; Horat. *Carm.* I 3,18). Suche oczy oznaczają twardość ducha, niezdolność do wzruszeń, których świadectwem bywają zwykle łzy.

- Prawico moja, nagle i silnie stłuczona,
 Czyżbyś, złamana, z miejsca swojego odpadła?
- 15 A tobie, panno, nie żal? Na zły los twojego
 Wieszcza możesz suchymi spoglądać oczyma?
 Zawsze mnie Feb rozpałał i klaryjskie siostry,
 A ty mi jedna bronisz światła odrobiny.
 Postawcie, proszę, koła i wóz przewrócony,
- 20 By się nam ani druhom podróż nie odwlekła!
 Ruszamy. Ty, Księżycu, już znikać zaczynasz.
 Zatem chcesz ciemnościami całkiem nas osaczyć?
 Lecz widzę, co się dzieje: przepłoszywszy gwiazdy,
 Jutrenka śpieszy żwawo dzień jasny przywrócić.
- 25 Niebo noc przepędziło i już się czerwieni,
 Zwykła senność już oczy opadła zmęczone.
 Któż uwierzy, że słaby jeszcze brzask słoneczny,
 Bardziej ułatwił drogę niż pełnia Księżycza?
 Wróć, Febie! Ukaz dobrą światłość, blask prawdziwy,
- 30 Żegnaj, Księżycu blady, powróć, jasny Febie!

w. 17 *Clariae semper cum Phoebos arsero sorores* – mowa o Apollinie-Febusie (zob. objaśn. do I 21). Posługując się słowem *ardeo* ('płonę', 'jaśnieję', 'błyszczę'), Rybiński łączy zręcznie ze sobą dwie kompetencje Apollina jako boga słonecznej jasności i dawcy natchnienia poetyckiego.

w. 23 *stellis Aurora fugatis* – Jutrenka (Eos) – bogini zorzy porannej i świtu.

w. 30 *Pallida Luna* – por. przysłowie: „Pallida Luna pluit, rubicunda flat, alba serenat” („Błady Księżyc niesie deszcz, rumiany – wiatr, jasny – pogodę”). Połączenie *pallida Luna* stało się szybko kliszą językową, być może dzięki skojarzeniu ze słabszym (w porównaniu do słonecznego) blaskiem Księżycza.

**Ad Adamum Roski, equitem Lithuanum conspicuum,
Norinberga Viennam Austriae petentem
Elegia VIII**

- Heus, Rosci, claros inter bene note sodales,
Quo fugis, an nos hic linquere fata iubent?
Fata iubent, dices, alias quoque visere terras –
Iam bene Noriadum moenia nota soli.
- 5 Id fieri, fateor, fatis, sed non tibi fata
Quem fugias ponunt, quo maneasve, locum.
Quis petere hanc cogit, rapidus quam praeterit Ister?
Quis Deus est huius causaeque duxque viae?
Illic, ut perhibent contagio regnat acerba,
- 10 Inficit, heu, iuvenes, inficit illa senes.
Leucoridum potius sectatus castra fuisses,
Quae citus altifluis irrigat Albis aquis,
Aut aliqua eximii tenuisses ostia Rheni,
Nympharum pulchris condecorata bonis.

Tytuł: *Adamum Roski* – Adam Roski (ok. 1550–1594), syn Stefana Lwowicza i Doroty z Cybulskich, podkomorzy oszmiański (1590). Posłował do nowo obranego króla Zygmunta III Wazy, reprezentując interesy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Brał udział w podpisaniu traktatu bytomsko-będzińskiego (9 III 1589), na mocy którego książę Maksymilian Habsburg zrzekł się roszczeń do polskiej korony.

Norinberga – Norymberga dzięki licznym przywilejom handlowym, które nadano miastu w XIII i XIV w., stała się jednym z najważniejszych ośrodków gospodarczych południowo-wschodnich Niemiec; w XVI w. przeżywała rozkwit kulturalny, była też ważnym ośrodkiem reformacji i niemieckiego renesansu.

w. 2 *fata iubent* – utarty zwrot, por. np: „sic fata iubent” („los tak każe”; Ovid. *Met.* XV 584).

w. 7 *rapidus ... Ister* – Dunaj (zob. objaśn. do I 70).

Do Adama Roskiego, znakomitego szlachcica litewskiego,
udającego się z Norymbergi do austriackiego Wiednia
Elegia VIII

- Hejże, Roski, wśród sławnych znany towarzyszy,
Gdzie uciekasz? Los każe ci nas dziś porzucić?
Los każe, powiesz, inne ziemie też nawiedzić,
Bo Norymberga przecież dobrze jest już znana.
5 Przyznaję, że los może tak zrządzić; lecz tobie
Nie los dyktuje, dokąd pójdziesz, gdzie zostaniesz.
Któż i cóż iść ci każe do miasta nad wartkim
Dunajem? Jakież bóstwo w tej drodze prowadzi?
Króluj tam, jak mówią, ohydna zaraza;
10 Wyniszcza – ach! – młodzieńców, wyniszcza i starców.
Mógłbyś podążyć raczej w wittenberskie grody,
Które Łaba obmywa swoją prędką falą,
Albo osiąść na jakimś miejscu w delcie Renu,
Uświetnionym przez zacne, szlachetne nimf dary.

w. 11 *Leucoridum ... castra* – Leucorea (*Leucoris*) to zgrecyzowana nazwa Wittenbergi (gr. λευκός όρος – ‘biała góra’), miasta położonego w Saksonii nad Łabą, które za sprawą Marcina Lutra i Filipa Melanchtona stało się w XVI w. centrum ruchu reformacyjnego (określano je nawet mianem Rzymu protestantyzmu). Nazwą *Leucoris Alma* określano również Uniwersytet w Wittenberdze, w którym autor elegii immatrykułował się 13 stycznia 1582 r. Leukorydy to nimfy (albo Muzy) wittenberskie (w analogiczny sposób pisze Rybiński o Panoris (Heidelbergu) i Panorydach – por. I 4 i VI 8).

w. 12 *altifluis irrigat Albis aquis* – Łaba (łac. Albis, Alba, niem. Elbe), rzeka wypływająca z Karkonoszy, uchodząca do Morza Północnego.

w. 13 *ostia Rheni* – Ren; mówiąc o ośrodku naukowym położonym w delcie Renu, ma zapewne Rybiński na myśli założony w 1575 r. przez Wilhelma Orańskiego Uniwersytet w Lejdzie.

- 15 Fontibus ex ipsis nectar Clariumque bibisses
 Succum, quo ditat pulcher Apollo suos.
 Quid tibi cum duri populis ac urbe Gradiui
 Sub qua Thracigenum saepius arma crepant?
 Nonne erit utilius placidas perquirere terras,
 20 In quibus absque metu lenta Thalia viget?
 Sed quorsum ambages, coeptis insistere fas est
 Propositaeque decet pellere vela ratis.
 Pergendi quoniam sub moenia lata Viennae,
 Mens immota tibi consiliumque manet.
 25 Vade, pete obsessam vallis insignibus urbem,
 Quae toties Arabum cum Iove fregit opes,
 Vade novemque vigil servi cum laude deabus,
 Invigilasse quibus pectora nulla piget,
 Vade memor turbae, cuius mihi vendico partem,
 30 Hactenus hic tecum, cui fuit unus amor!
 Te Deus, aetherei cui paret fabrica caeli,
 Protegat et coeptis det bona verba tuis;

w. 15–16 *Clariumque ... / Succum* – klaryski, tj. Apollinowy (zob. objaśn. do I 21). Por.: „viridique regens victricia lauro / Tempora «Phoebeos» dixi mihi «pandite nymphae / Cultores Clariumque mihi monstrate liquorem»” („Okrywając zielonym laurem zwycięskie skronie, rzekłem: «nimfy, opiewajcie dla mnie czcicieli Feba i pokażcie mi klaryjski napój»”; Hessus, *De laud.*, k. B₁).

w. 16 *pulcher Apollo* – *pulcher* to stały epitet Apollina, por. np.: „pulcher Apollo” („piękny Apollo”; Verg. *Aen.* III 119).

w. 17 *duri ... Gradiui* – Gradyw (‘Kroczący [pośród walczących żołnierzy]’) to jedno ze stałych określeń Aresa (Marsa), boga wojny.

w. 18 *Thracigenum ... arma crepant* – Trakowie, lud zamieszkujący południowo-wschodnią część Półwyspu Bałkańskiego; w poezji nowołacińskiej nazwę tę łączono z Turkami albo Tatarami. W 1529 r. Turcy przystąpili do oblężenia

- 15 Piłbyś ze źródeł nektar i klaryjski napój,
 Którym swych uczniów piękny Apollo obdarza.
 Na cóż ci lud i miasto srogię Gradywa,
 Gdzie często da się słyszeć szcęk tureckiej broni?
 Czyż nie jest pożyteczniejsz zwiedzać miłe kraje,
 20 Gdzie spokojna, bez lęku, kwitnie bujnie Talia?
 Lecz na cóż te wahania – w przedsięwzięciu wytrwać
 Wypada, puścić żagle na wiatr, łódź już czeka.
 Skoroś zamierzył jechać do wielkiego Wiednia,
 Niewzruszony twój zamiar i postanowienie.
 25 Jedź do miasta wśród wielkich zamkniętego szanów,
 Które tylekroć skarby arabskie złupiło.
 Jedź, by służyć chwalebnie dziewięciu boginiom –
 Nikt, kto trwa przy nich sercem, tego nie żałuje.
 Jedź, pamiętaj o gronie, w którym i ja byłem,
 30 Które tutaj wraz z tobą aż do dziś kochałem.
 Niechaj Bóg, który włada na wysokim niebie,
 Strzeże cię i twym planom da błogosławieństwo;

Wiednia, od tego czasu miasto stało się w szesnastowiecznej Europie symbolem nieustannego zagrożenia ekspansją osmańską.

w. 20 *lenta Thalia viget* – Talię (zob. objaśn. do I 178) przedstawiano najczęściej z wieniec z bluszczu na głowie; zob. też objaśn. do I 232.

w. 24 *Mens immota ... manet* – por.: „Mens immota manet, lacrimae voluntur inanes” („umysł trwa niewzruszony, choć łzy płyną daremne”; Verg. *Aen.* IV 449).

w. 25 *obsessam vallis insignibus urbem* – w 1548 r. ukończono prace nad nowymi fortyfikacjami Wiednia (według planów Sebastiana Schrantza), dzięki czemu miasto posiadało odtąd 11 bastionów i otoczone było fosą.

w. 26 *toties Arabum ... opes* – bogactwa Arabów uchodziły już w starożytności za przysłowiowe (zob. np.: Horat. *Carm.* I 29,1–2; II 12,24; III 24,2).

Nec modo per Clarias fortunet vota Camenas,
 Sed quoque non ficta religione beet,
 35 Donec ab exulto missus grege lucra reportes
 Et redeas diva praeditus arte domum.
 Iam vale et (absentis quod pulchrum munus amici est)
 Huc tua fac crebro littera missa volet,
 Magnopere inceptum sic exaugebis amorem
 40 Proque unis, Rosci, scripta quaterna feres.

w. 33 *Clarias ... Camenas* – klaryjskie Kameny, tj. Muzy (zob. objaśn. do I 21).

Nie tylko twe życzenia spełnia dzięki Muzom,
Lecz uświęca cię także prawdziwą religią,
35 Aż cię uczone grono zwolni, byś z zapasem
Wiedzy i boskiej sztuki powrócił do domu.
Bądź już zdrow i postaraj się list wysłać prędko
(To piękny w oddaleniu dar od przyjaciela),
A w ten sposób pomnożysz rodzącą się miłość
40 I za jeden list, Roski, otrzymasz aż cztery.

**Ad generosiss[imum] iuvenem Witoslavium,
peregrinationis comitem fidiss[imum],
Praga in Italiam pergentem
Elegia IX**

- Dum latam linquis fatis retrahentibus urbem,
 Alberte, a teneris semper amate mihi,
Pieris alma tibi, quibus haud praesente sodali,
 Oblectes mentem paucula verba dedit.
- 5 Accipe, nam fido tibi sunt e corde profecta,
 Accipe, nam faustae sunt quoque vota viae.
Utque essem brevior paucis comprehendere visum est,
 Quae nunc effari me tibi diva monet.
- Contende ulterius crinitique atria Phoebi
- 10 Perlustra eque sacris fontibus affer aquas.

Tytuł: *iuvenem Witoslavium* – Wojciech Witosławski (ur. ok. 1560), syn Krzysztofa i Zofii z Wyrzyska, brat Macieja, z którym Rybiński wpisał się 9 października 1584 r. do metryki Uniwersytetu w Heidelbergu. W tym czasie Wojciech studiował w Akademii w Altdorfie (immatrykulował się 1 października 1583 r.), a jego preceptorem był Jan Amplias Soszyński (Soschinius).

Praga in Italiam – cesarz rzymski, Rudolf II Habsburg, król Czech w latach 1576–1611, interesujący się astrologią, alchemią i hermetyzmem, przeprowadził się w 1583 r. wraz z całym dworem cesarskim z Wiednia do Pragi, sprowadzając do miasta nad Wełtawą wielu uczonych (Tycho Brahe, Johannes Kepler) i artystów (Giuseppe Arcimboldo, Elizabeth Jane Weston).

w. 1 *latam ... urbem* – por.: „et ante oculos habere urbem latam in triumpho suo” („a przed oczami miał wielkie miasto w czasie swego tryumfu”; Liv. *Ab Ur. cond.* V 30,2).

w. 3 *Pieris alma* – Pierysa (zob. objaśn. do *Gratulatio*, w. 8); por. Kochanowski, *El.* III 7,55–56 „Nunc ad te redeo, cui me hoc detexere munus, / Grati animi inditium, Pieris alma iubet” („A teraz do Ciebie [Ossoliński] powracam, któremu przygotować ten dar jako wyraz wdzięcznego serca każe hojna Muza”).

Do wielce szlachetnego młodzieńca Witosławskiego,
najwierniejszego towarzysza podróży,
wyruszającego z Pragi do Italii
Elegia IX

- Skoro los wielkie miasto opuścić ci każe,
Wojciechu, wciąż mi drogi już od lat młodzieńczych,
Oto od hojnej Muzy słów niewiele, które
Pod nieobecność druha ucieszą twą duszę.
- 5 Przyjmij je, bo pochodzą ze szczerego serca,
Przyjmij, bo życzeniami są szczęśliwej drogi.
Zdaje mi się, że muszę być zwięzły, więc krótko
Ujmę wszystko, co każe mi mówić bogini.
Śpiesz ku długowłosego Febusa przybytkom,
- 10 Zwiedź je i przywieź wodę z poświęconych źródeł.

w. 4 *paucula verba* – dosłownie: w kilku słowach; wyrażenie to może być odczytywane zarówno jako zapowiedź zwięzłości, jak i topos afektowanej skromności (celowe pomniejszenie wartości własnego tekstu).

w. 7 *brevior paucis comprehendere* – utarta fraza: ująć coś w kilku słowach (zob. Horat. *Ars* 25–26), wskazująca na wybór określonego sposobu mówienia (zwięzłość).

w. 8 *effari me tibi diva monet* – mowa o Muzie zsyłającej natchnienie.

w. 9 *crinitique atria Phoebi* – epitet *crinitus* ('długowłosy') pojawia się zazwyczaj w literackich przedstawieniach Apollina trzymającego złotą lutnię (Apollo citharoedus); długie włosy oznaczały wieczną młodość patrona poetów; por.: „intendit crinitus Apollo / arcum auratum” („długowłosy Apollo napina złoty łuk”; fragment utworu Enniusza cyt. za: Cic. *Acad.* II 88); „intonsum, pueri, dicite Cynthium, / Latonamque supremo” („długowłosego, chłopcy, Cyntyjczyka / i Latonę śpiewajcie” (Horat. *Carm.* I 21,2–3).

w. 10 *eque sacris fontibus* – mowa o źródłach dających natchnienie (zob. objaśn. do IV 9–10 i 12).

- Vade virosque novem decoratos laude dearum,
 Doctior ut fias, nocte dieque cole.
 Adde fidem dictis – solidas nil tam iuvat artes,
 Quam laudatorum semper adesse choro.
- 15 Dic, cur ad patrios multi rediere penates,
 Non alia, quam qua mente fuere domi?
 Nempe quod a caelo tantum cessere priori
 At mentem nullis excoluere bonis.
 Nil igitur prodest variis spaciariis oris,
- 20 Si non cum doctis sit simul una domus.
 Excipient ergo cum te penetralia doctis
 Feta viris, culto totus adesto gregi.
 Sic Deus eximiis fructum conatibus addet,
 Nec rudis in patriam deinde redibis humum,
- 25 Sic Deus aligeris cinget custodibus ipse,
 Quorum festa piis lux hodierna vehit.
 Interim ad Ausoniam donec proficisceris oram,
 Sit via currenti prospera tota tibi.
 Neve petant casus, quorum solet esse viator
- 30 Campos, cui superi non bona corda gerunt.
 Incolumis tangas metam studiique reportes
 Excelsi salvus commoda mille domum.

w. 11 *novem decoratos laude dearum* – Muzy.

w. 17 *a caelo tantum cessere priori* – wers inspirowany myślą Horacego (zob. objaśn. 4 na s. 68).

- Jedź! Mężów ozdobionych sławą Muz dziewięciu
 Czcij dniem i nocą, abyś uczoność swą zwiększył;
 Uwierz temu, co mówię – nic tak nie wspomaga
 Słusznych nauk, jak trwanie w gronie świetnych mężów.
- 15 Powiedz, czemuż tak wielu do ojczyzny wraca
 Z takim samym umysłem, jaki wieźli z domu,
 Zmieniają zatem tylko niebo i powietrze,
 A umysłu nie kształcą, w dobra nie bogacą?
 Na nic się to nie przyda różne zwiedzać kraje,
- 20 Gdy się nie mieszka w jednym domu z uczonymi.
 Kiedy cię więc ugoszczą gmachy wykształconych
 Mężów pełne, przebywaj wciąż z gronem uczonych.
 Bóg twe świetne starania hojnie wynagrodzi
 I do ojczystej ziemi nie wrócisz prostakiem.
- 25 Bóg to sprawi z pomocą swych aniołów stróżów,
 Których święto obchodzą dziś ludzie pobożni.
 Tymczasem, nim w auzońskie dostaniesz się strony,
 Zaznaj podczas podróży wszelkiej pomyślności.
 Niech nie prowadzi droga przez pola, jakimi
- 30 Wędruje ten, któremu nie sprzyjają nieba.
 Dotrzyj cały i zdrowy do celu; korzyści
 Tysiąc przywieź do domu ze wspañiałych studiów.

w. 25–26 *aligeris cinget custodibus ... / ... lux hodierna vehit* – święto Aniołów Stróżów (ustanowione w XVI w.) przypada 2 października.

w. 27 *ad Ausoniam ... oram* – Auzonia, poetyckie określenie Italii.

- Plura darem, sed iter cursusque brevissimus horae
His me contentum versibus esse iubet.
- 35 Pergito et Euganeas felix lustrato Camenas,
Hinc patriam superum nos repetemus ope.

w. 35 *Euganeas ... Camenas* – euganejskie Muzy; mowa o Akademii Padewskiej, na której chętnie studiowała w XVI w. młodzież szlachecka z Rzeczypospolitej; peryfrazą pochodzi od położonych w pobliżu Padwy Wzgórz Euganejskich

- Rzekłbym więcej, lecz droga czeka, a czas krótki,
Co mi każe poprzestać na tych paru wierszach.
- 35 Ruszaj, nawiedź szczęśliwie euganejskie Muzy,
A stąd z Bożą pomocą wrócimy do kraju.

(w starożytności region zamieszkiwało plemię Euganejczyków); por.: „feri Euganeae Palladis hospes” („otrzymałem gościnę u euganejskiej Pallady”; Janicjusz *Trist.* VII 78) „Euganea ... ab urbe” („z euganejskiego miasta”; *El. var.* VII 1).

**Ad Ioannem Lasicium, Virum Clariss[imum],
cum illustribus Iacobo et Andrea a Krotossin,
Palatinidibus Inowladisl[aviensibus]
Vratislavia Argentoratum proficiscentibus
Elegia X**

- Arva relicturus Breslae fecunda politae,
Vestrae pauca viae carmina nostra petis.
Efficiam, quid enim non praestet amicus amico,
Vota licet venae sint tua dura meae;
5 Vespere significans solis discedis in ortu,
Collige quam subito hoc fundere cogor opus.
Quam nunc cumque tuis avidus contendis in urbem,
Haec sua ab argento nomina clara gerit.
Ut taceam muros, splendorem, robora, turres,
10 Divitias, promptum ius, fora, sacra, focus –
Magna haec sunt, sed sunt quaedam maiora: dearum
Culta novem est illic et fuit ante domus.

Tytuł: *Ad Ioannem Lasicium* – Jan Łasicki (1534 – ok. 1600), teolog najpierw związany z kalwinizmem, a od 1567 r. z braćmi czeskimi, zasłużony wychowawca i nauczyciel młodzieży polskiej za granicą, a także historyk, który zdobywał i uzupełniał swe wykształcenie w niemal wszystkich ważniejszych uniwersytetach na zachodzie Europy: Zurych (1557), Bazylea (1558), Paryż, Padwa, Heidelberg, Wittenberga, Strasburg, Praga i Lipsk. Odbýwał podróże dyplomatyczne z polecenia Stefana Batorego. Pod koniec życia zamieszkał w Wilnie (wspierał tu m.in. Andrzeja Wolana w polemikach teologicznych z jezuitami, głównie Antoniem Possevinem), skąd przeniósł się do Zasławia pod Mińskiem, gdzie zmarł. Pozostawił wiele dzieł historycznych.

Iacobo et Andrea a Krotossin – Jakub i Andrzej Krotoscy byli synami wojewody inowrocławskiego Jana Erazma Krotoskiego. W 1578 r. bracia udali się

**Do przesławnego męża Jana Łasickiego,
udającego się z Wrocławia do Strasburga
z Jaśnie Wielmożnymi Jakubem i Andrzejem z Krotoszyna,
wojewodzcami inowrocławskimi,
Elegia X**

- Opuszczasz żyzne niwy świetnego Wrocławia,
O parę moich wierszy prosząc mnie na drogę.
Czegóż przyjacielowi odmówi przyjaciel?
Dam ci, choć dla mej weny trudne twe życzenie.
- 5 Powiedziałeś wieczorem, że ruszasz o świcie,
Więc zrozum, jak pośpiesznie muszę tworzyć dzieło.
To miasto, ku któremu ze swoimi zmierzasz
Tak prędko, bierze świetne swe imię od srebra.
Splendory, mury, wieże, fortece, bogactwa,
- 10 Skuteczne zmilczę prawa, obrzędy, ołtarze.
Wielkie to rzeczy, ale dodam większe: jest tam
Przybytek Muz dziewięciu, co stoi od dawna.

pod opieką Łasickiego do Strasburga (przez Wrocław i Altdorf, gdzie Andrzej immatrykułował się 22 maja 1578 r.). Była to ostatnia podróż akademicka Łasickiego, zakończona z początkiem 1581 r. Wraz z Jakubem Krotoskim powrócił on przez Ingolstadt i Pragę do kraju. Natomiast Andrzej pozostał w Strasburgu pod opieką Jakuba Broniewskiego, gdzie studiował prawo.

w. 8 *sua ab argento nomina* – zob. objaśn. do I 101–102.

w. 11–12 *dearum / Cultra novem ... domus* – dom dziewięciu Muz, tj. słynne Gimnazjum w Strasburgu założone przez Sturma (zob. objaśn. do I 143). Kształcenie w szkole łączyło edukację humanistyczną z wychowaniem religijnym. Ideę tę zwięźle ujmowała dewiza nowej szkoły: „Pobożność mądra i wymowna” („Sapiens pietas atque eloquens”). Gimnazjum stało się w szesnastowiecznej Europie wzorem humanistycznej szkoły średniej. Z koncepcji pedagogicznych Sturma korzystano w trakcie zakładania wielu nowych uniwersytetów w Rzeszy

- Grata fuit domus haec homini, populosa secundum
 Teutonis hoc aevo quem Cicerona vocat.
- 15 Heu mihi, quot nostrae formavit gentis alumnos
 Et summos fecit voceque reque viros!
 Laudo tuam mentem, Lasici, laudo tuorum,
 Quod properant tanti visere tecta gregis,
 In patria quamvis benefidos linquis amicos,
- 20 Qui tibi non ficta dexteritate favent.
 Sed pete, saepe tuis propriis praeferre necesse est
 Lucra iuventutis, quam tua cura fovet,
 Saepe (quod ipse diu cernebam) docta videbis
 Iam nunc eloquio principis ora senis.
- 25 Carpe viam, coniunge tuos, profiscere Viadrum
 Desere, quas Rhenus vise recondat aquas.
 Sit rota, sit currus vobis auriga fidelis,
 Hospes amicus, equus fortis, amoena dies.
 Plura darem, sed necto moras, iam claudere praestat
- 30 Voce solent claudi qua bona vota: vale!

(Altdorf, Frankfurt nad Odrą, Herborn), a także protestanckich gimnazjów akademickich w Prusach Królewskich (Gdańsk, Toruń, Elbląg).

w. 13 *domus haec homini* – mowa o Johannie Sturmie.

w. 13–14 *populosa secundum ... / ... vocat* – autocytat, por. I 143–144.

w. 14 *quem Cicerona vocat* – Sturm był zwolennikiem naśladowania stylu Cyclerona, który uważał za najdoskonalszy. W swych traktatach poświęconych imitacji i elokucji dopuszczał również czerpanie inspiracji z dzieł innych autorów starożytnych, a nauczanie retoryki oparł na zasadach zaczerpniętych z podręcznika Kwintyliana. W swoich dziełach Sturm umiejętnie naśladował styl Arpina-ty, dlatego nazywano go czasem drugim Cycleronem.

w. 15 *nostrae formavit gentis* – gimnazjum Sturma cieszyło się w XVI w. dużym zainteresowaniem wśród młodzieży szlacheckiej z Rzeczypospolitej; studiuwali tu m.in. Just i Jan Decjusze, Jan Mączyński, Jan Zamojski, Jan Łasicki,

- Dom ten był wielce miły mężowi, którego
 Ludna Germania zwie dziś drugim Cycleronem.
- 15 Ach, iluż on wykształcić zdołał naszych ziomków
 Na mężów znakomitych i w słowie, i w czynach!
 Chwałę twój plan, Łasicki, i twych podopiecznych,
 Chwałę, że chcą nawiedzić gmach takiej wspólnoty.
 I choć wiernych opuszczasz w ojczyźnie przyjaciół,
- 20 Których przyjaźń ku tobie jest szczerą, bez fałszu,
 Zważ bądź to, że nad bliskich przedłożyć należy
 Pożytek powierzonej twej trosce młodzieży,
 Bądź, że (co sam od dawna rozważam) uczone
 Ujrysz oblicze starca, dziś króla wymowy.
- 25 Ruszaj w drogę, do swoich dołączając; porzuć
 Odrę, a zobacz wody, które Ren gromadzi.
 Niechaj wam służą wiernie koła, wóz, woźnica,
 Koń silny, dzień pogodny i gospodarz miły.
 Rzekłbym wzięcej, lecz pora związyłem kończyć słowem,
- 30 Które dobre życzenia zwykło kończyć: żegnaj!

Mikołaj Krzysztof Radziwiłł „Sierotka”, Jan Ostroróg. Bliskim współpracownikiem Sturma był Krzysztof Trecy, który wydał w 1576 r. traktat mistrza *De universa ratione elocutionis rhetoricae*.

w. 23 *quod ipse diu cernebam* – na podstawie fragmentu wcześniejszego utworu (I 143–149) można przypuszczać, że Rybiński poznał Sturma podczas krótkiej wyprawy z Heidelbergu do Strasburga.

w. 24 *eloquio principis ora* – mowa o Sturmie. Epitet „książę wymowy” odnoszono zazwyczaj do Arpinaty; tu współtworzy on obraz francuskiego humanisty jako drugiego Cyclerona.

w. 25 *Carpe viam* – utarty zwrot; zob. np. Horat. *Sat.* II 6,93–95; *Viadrum* – Odra, taką nazwę nadał rzece po raz pierwszy w traktacie *Problemata de ebriorum affectionibus et moribus* (1543) niemiecki humanista Jodocus Willich, profesor Uniwersytetu we Frankfurcie nad Odrą.

**Ad Illustres Ostroroganos,
Comites Dominos in Kozminek, discipulos suos,
dum ab iis in Patriam reductis,
Cracoviam discederet
Elegia XI**

- Est aliquid certe generoso stemmate nasci
Ad magnosque suum posse referre genus.
Tunc animi virtus rebus, quae servit agendis
Crescit et aerati calcaris instar adest.
- 5 Tunc via sit facilis praeclare cuncta gerendi,
Dum modo quem paulum mens generosa regat.
Grande genus vehit ad laudes exileque multis,
Quo minus aspirent ad graviora, nocet.
- Et vos, o Iuvenes, blandis aspexit ocellis,
10 Qui maria ac terras et tenet astra Deus:
Esse dedit prolem spectati laude parentis
Et propria et veteris nobilitate domus.

Tytuł: *Comites Dominos in Kozminek* – mowa o trzech synach Wacława Ostroroga i Katarzyny Leszczyńskiej: Sędziwoju (ok. 1568–1624), Stanisławie i Janie Jakubie. Stanisław wpisał się do metryki Uniwersytetu w Heidelbergu 30 września 1585 r. We wrześniu 1586 r. udał się do Bazylei, gdzie zamieszkał w domu Gryneusa. Sędziwój i Jan Jakub studiowali w tym czasie w Strasburgu; na temat związków Rybińskiego z rodziną Ostrorogów zob. *Wstęp*, s. 9.

Kozminek – miejscowość w Wielkopolsce, która należała od 1505 r. do Ostrorogów. Dzięki sprzyjającemu reformacji Jakubowi Ostrorogowi stała się ważnym ośrodkiem braci czeskich na ziemiach Rzeczypospolitej (w Kozminku znajdowały się kościół, szkoła i drukarnia braci czeskich).

Do Jaśnie Oświeconych hrabiów Ostrorogów,
panów na Koźminku, swych uczniów,
kiedy [poeta], odprowadziwszy ich na ziemię rodzinną,
oddalił się do Krakowa,
Elegia XI

- Nie byle jaką rzeczą jest się zacnie rodzić,
Swoją rodowód od wielkich ludzi moc wywodzić.
Wówczas duchowa cnota, w rządzeniu pomocna,
Wzrasta i działa niby spizowa ostroga.
5 Wówczas łatwo jest czynić wszystko znakomicie,
O ile kimś choć trochę rządzi duch szlachetny.
Do chwały wiedzie świetny ród, a niski szkodzi
Wielu tym, co niewiele mają szczytnych dążeń.
Na was, młodzieńcy, wejrzał zaś okiem łaskawym
10 Bóg, który włada morzem, ziemią i gwiazdami,
Bo dał wam być potomstwem męża tak sławnego
Szlachetnością i własną, i starego rodu.

w. 4 *aerati calcaris instar* – por. stwierdzenie przypisywane Arystotelesowi: „[ira] calcar ait esse virtutis” („[gniew] jest – powiadał – ostrogą cnoty”; Sen. *De ira* III 1). Maciej Strykowski nazywał historię „ostrogą cnoty i przywódcą dobrych potomków do naśladowania i wyrażenia przeważnych spraw przodków swoich, dla sławy i nieśmiertelności dostąpienia” (Strykowski, *Kron.*, k. A).

w. 6 *mens generosa regat* – por.: „Et faciles motus mens generosa capir” („A szlachetny umysł panuje nad prostymi poruszeniami”; Ovid. *Trist.* III 5,32).

- Namque, ut nunc taceam clarae primordia gentis,
 In solo patre vos quod cohonestet erit.
- 15 Ille vel heroeae praesens virtutis imago,
 Vel studii vobis et pietatis adest.
 Seu mores vultis? Vix illo pulchrior aequis
 Moribus et populo carior alter erat.
 Sive artes? Harum tanto flagravat amore,
- 20 Quo solet is, Phoebi cui pia turba favet.
 Mox prima coluit Graias aetate Camenas
 Et Latias simili relligione deas,
 A quibus excultam doctrina divite mentem
 Obtinuit, studii praemia pulchra sui,
- 25 A quibus edidicit formosa effingere verba,
 Ausonio, Graeco Teutonicoque sono.
 Quae pietas fuerit, quae coetus cura tuendi
 Christiadam, testis turba superstes adest.
 Sed quid ego haec? Quorum vosmet meminisse potestis
- 30 Est bene nosse patrem posteritatis opus.
 Restat, ut aequali vestigia fortia patris
 Ex vobis studeat tangere quisque gradu,
 Non etenim satis est magni prolem esse parentis,
 Si non virtutis proprius ornet honos.

w. 14 *In solo patre vos* – Waław Ostroróg (przed 1545–1574), syn starosty generalnego Wielkopolski Jakuba i Barbary ze Stadnickich. Studiował m.in. w Krakowie (1558), Wittenberdze (1560, mieszkał w domu Filipa Melanchtona), Heidelbergu (1562), Genewie (1563) i Bazylei. W czasie pierwszego bezkrólewia był kandydatem do tronu polskiego.

w. 20 *Phoebi ... favet* – Febus (zob. objaśn. do *Gratulatio*, w. 32).

w. 21 *Graias ... Camenas* – greckie Kameny, zob. objaśn. do I 21.

- Jeśli nawet pominę cny rodu początek,
Sam ojciec już wystarczy, by wam czi przysporzyć.
- 15 Jest on dla was obrazem bohaterskiej cnoty,
A także wykształcenia oraz pobożności.
Obyczajów szukacie? Ze świecą drugiego
Szukać tak porządnego, ludowi droższego.
Nauk? Taką się ku nim rozpałił miłością,
- 20 Jaką płonie wybraniec świętych panien Feba.
Już od wczesnej młodości czcił greckie Kameny
I podobną czią rzymskie obdarzał boginie.
One mu mnóstwem nauk umysł wykształciły,
Co jest piękną nagrodą dla jego pilności.
- 25 One go nauczyły pięknych słów używać
Czy to w auzońskiej, w greckiej czy w teutońskiej mowie.
Pobożność jego, troskę o zbór chrześcijański
Poświadczyć może rzesza tych, co jeszcze żyją.
Lecz po cóż mówię o tym? Pamiętacie sami –
- 30 Powinnością potomków jest dobrze znać ojca.
Cóż zostaje? Niech każdy z was po mężnych śladach
Ojca stara się stąpać takim samym krokiem,
Bo nie dość być wielkiego rodzica potomkiem,
Gdy kogoś cnoty własnej honor nie ozdobi.

w. 21–28 *Mox prima ... / ... superstes adest* – Wacław Ostroróg zapisał się na kartach historii literatury jako autor poematu o zmartwychwstaniu Chrystusa: *Carmen de gloriosa resurrectione Filii Dei, Domini Nostri, Iesu Christi* (Wittenberga 1560). Został adresatem jednej z fraszek Jana Kochanowskiego (III 64: *Do Wacława Ostroroga*).

w. 22 *Latias ... deas* – łacińskie boginie, peryfraza odnosząca się do Muz.

w. 26 *Ausonio* – zob. objaśn. do IX 27 (tu mowa o języku łacińskim).

- 35 Ista precor memori certaeque infigite menti,
 Illustres posthac ut referatis avos.
 Iam bene coepistis reliqui fundamina cursus,
 Nunc constanter in hoc pergere tempus erit,
 Iam bona sumpsistis de praeceptoribus aequis
 40 (Inter quos ego pars quantulacumque fui)
 Et studii et morum Latiae documentaque linguae,
 Quam nunc prae reliquis arctius orbis amat.
 Nunc magis atque magis fato fundate secundo,
 Doctrinae unanimes ulterioris opus;
 45 Non vos destituunt discendi ex ordine causae
 Impensae, tempus, mentis, acumen, opes.
 Quodque magis mirum, vobis ex omnibus unus
 Non est, qui Musis corda inimica gerat.
 Est haec, est, fateor, clementia rara Tonantis,
 50 Ingenii ex aequo quemque valere bonis.
 Ergo fidentes animis data munera divum
 Pieridum aeternis amplificate sacris.
 Nec cadat in mentem medio desistere cursu,
 Ut misere ex nostris plurima turba solet,
 55 Qui vix dum solvunt nympharum a littore puppim.
 In mediis rumpunt vela furenter aquis.
 Vos autem non sic, si gloria clara parentis
 Magnanimi atque artis vos sacra fama manet –
 Hactenus in studiis tincti mediocriter estis,
 60 Quae bene distincte dicereque apta docent.

w. 49 *Tonantis* – zob. objaśn. do II 41.

w. 52 *Pieridum* – Pierydy (zob. objaśn. do *Gratulatio*, w. 8).

w. 55 *nympharum a littore* – mowa o Muzach.

- 35 Proszę, wyrzycie sobie to trwale w pamięci,
Byście swych świetnych przodków byli potem godni.
Już za wami początek dobry słusznej drogi,
Teraz czas na to, aby kroczyć nią wytrwale.
Już od nauczycieli dobrych, pośród których
40 I ja się też znalazłem, zyskaliście wiele
W nauce, obyczajach i pismach łacińskich,
(Język ten świat miłuje teraz ponad inne).
Teraz zaś jednomyślnie i pod dobrą gwiazdą
Dalszej nauki dziełu torujecie drogę.
45 Do ustawicznych studiów nie brak wam zapału
Nie brak i czasu, bystrości, zdolności.
A co jeszcze dziwniejsze, nie ma między wami
Jednego, który byłby Muz nieprzyjacielem.
Jest w tym, wyznaję, łaska wyjątkowa Boga,
50 Że tak równo talenty wśród was podzielone.
Dary więc dane z niebios dzielnie pomnażajcie,
Spełniając nieustannie święte Muz obrzędy.
Niech wam na myśl nie przyjdzie skończyć bieg w połowie,
Jak to żałośnie czyni spora rzesza naszych.
55 Ledwie od Muz przystani odcumują łódkę,
Pośród wód swoje żagle gwałtownie dziurawią.
Wy tak nie czyńcie, jeśli pisana wam świetna
Chwała wielkiego ojca, święta sława sztuki.
Macie na razie nieco poloru w nauce,
60 Uczącej dobrze mówić o stosownych rzeczach.

w. 59 *studiis tincti ... estis* – dosłownie: jesteście zanurzeni w studiach, tj. obyci ze studiowaniem; aluzja do antycznej metaforyki farbowania tkaniny – por.: „*tinctus litteris*” („zanurzony w literaturze”; Cic. *De orat.* II 85).

- Nunc porro ex animo firmis contendite plantis,
 Huc ubi Castalii sunt iuga summa chori,
 Usus paulatim data iam praecepta sequatur,
 Quo sine nil studiis invigilasse iuvat,
- 65 Notitiae vocum res illas iungite, quarum
 In vita posthac maximus usus erit.
 Non ars quaeque decet sublimi stirpe creatum
 Propria, sed generi conveniensque suo;
 Haec oratorum est praestantibus abdita libris.
- 70 Inter quos primum quis Cicerona neget?
 Hunc, hunc ex animo generosi reddite amicum,
 Discipuli, vestrum sic bene cedit iter,
 Quem latet hic docti non est cognomine dignus,
 Non habet huic Latium voceque reque parem.
- 75 Deligite hinc comites, quorum sapientia nomen
 Praeclarum magno fecit in orbe, viros.
 Hi sine blanditiis quid turpe et quid sit honestum
 Vitaque monstrabunt, quo sit agenda modo,
 Nec non historias vitae morumque theatra
- 80 Egregia, intenta volvere mente iuvat.
 Nil magis eximiis decorat maioribus ortum,
 Fortunae varias, quam bene nosse vices.
 Quod cum prisca ferant veterum monumenta virorum,
 Haec quoque non tardo sunt adeunda pede.

w. 62 *Castalii ... chori* – chór kastalijski, tj. Muzy (zob. objaśn. do IV 12).

- Teraz zaś stańcie pewnie i szermujcie mężnie
 Tam, gdzie jest szczyt najwyższy kastalskiego chóru.
 Wyuczone prawidła niech stopniowo wspiera
 Praktyka; bez niej studia na nic się nie zdadzą.
- 65 A do tego dodajcie znajomość języków,
 Które się potem w życiu bardzo wam przydadzą.
 Nie każda sztuka synom magnackim przystoi,
 Ale ta, która godna jest ich urodzenia.
 Taka skrywa się w świetnych księgach oratorów,
- 70 Wśród których – któż zaprzeczy – Cynceron jest pierwszy.
 Jego z serca uczynicie waszym przyjacielem,
 Zacni uczniowie, i tak słuszny szlak obierzcie.
 Kto go nie zna, niegodzien miana uczonego;
 Nie ma w Lacjum równego w wiedzy i w wymowie.
- 75 Tam znajdujcie dostojnych mężów, którym mądrość
 Zyskała znakomitą sławę w całym świecie.
 Ci bez ogródek wskażą, co zacne, co podłe
 I w jaki sposób trzeba postępować w życiu.
 Warto też czytać pilnie pisma historyczne,
- 80 Życia i obyczajów wspaniałe teatry.
 Nic zaś lepiej nie zdobi synów wielkich przodków
 Niż wiedza o Fortuny przeróżnych odmianach.
 Wszak to, co starożytne przekazują pisma,
 Niechybnie znów nadejdzie i to całkiem prędko.

w. 74 *huic Latium* – Lacjum, kraina w środkowej części Półwyspu Apenińskiego, zamieszkiwana przez Latynów, uważana za kolebkę Imperium Rzymskiego.

- 85 Me quoque quod potero praesto haud dubitate futurum
Vobis, nos donec vivere fata volent,
Sic dabitur fausto metam contingere gressu,
Sic coeptum optato fine quiescit opus.
Ista loco strenae super anni fausta futuri
90 Auspicia et volui pignoris esse loco.
Accipite unanimes hoc praeceptoris amicum
Munus, qui forsán postea plura dabit.
Este mei memores, qui non modo corpore praesens,
Verum absens, animo denique vester ero.
95 Hoc meruit bonitas naturae candida vestrae,
In qua si perget, quisque beatus erit.

- 85 Nie wątpcie, że ja także będę wam pomagał,
W czym tylko zdołam, póki los mi żyć pozwoli.
I tak szczęśliwym krokiem dobiegnę do kresu,
I przedsięwzięcie spocznie w celu pożądanym.
Słowa te niechaj będą za moją kolędę
- 90 Z życzeniami na Nowy Rok zamiast podarku.
Przyjmijcie jednomyślnie ten życzliwy prezent
Mistrza, który być może później da ich więcej.
Mieście mnie w swej pamięci. Czy obecny ciałem,
Czy nieobecny, duchem wciąż wasz pozostanę.
- 95 Ma w tym zasługę wasza szlachetna natura,
A jeśli ktoś w niej wytrwa, szczęśliwość posiadzie.

**Ad Reverendum Antistitem, Christophorum Musonium,
primum praeceptorem,
in secundo Lipsia reditu,
de intemperie itineris Pol[onici] pestis tempore
Elegia XII**

- Desine mirari tibi quod, vir docte, legenda
Traditur imparibus littera missa modis –
Ipse dicare aliquod te discedente parabam,
Discipulum gratum quod bene monstret opus.
- 5 Fata negaverunt subito discessimus ipsi,
Quod dare debuimus nuntius ecce gerit.
Venimus ad Posnae superis comitantibus urbem,
Misniacum postquam non male cessit iter.
- Egressi primae noctis transegimus horas
- 10 Hic ubi Nicolei nomine pastor adest,
Pastor Christicolis ovibus bene natus alendis,
Qui nostram dudum novit amatque domum.

Tytuł: *Christophorum Musonium* – Krzysztof Muzoniusz (zm. 1612), syn Jakuba, mieszczanina z Łobżenicy, absolwent Uniwersytetu w Wittenberdze, słynny kaznodzieja braci czeskich w Wielkopolsce. Był rektorem szkoły w Łobżenicy, do której Rybiński uczęszczał wraz z bratem Maciejem. Muzoniusz przybył w 1590 r. do Pakości (własności rodziny Krotoskich), gdzie m.in. prowadził polemikę z teologiem Mateuszem z Brześcia. W 1591 r. wyjechał do Koźminka (leżącego w dobrach Ostrorogów), w którym zmarł w 1612 r.

pestis tempore – zaraza często nawiedzała Poznań w drugiej połowie XVI w. W lutym 1585 r. wybuchła w dzielnicy Chwaliszczewo i szybko rozprzestrzeniła się za murami miasta. We wrześniu 1586 r. zaraza pojawiła się w dzielnicy św. Marcina i ustąpiła dopiero pod koniec roku. Morowe powietrze nawiedziło stolicę Wielkopolski znowu w 1589 r.

Do czcigodnego przełożonego, Krzysztofa Muzoniusza,
pierwszego nauczyciela,
podczas drugiego powrotu z Lipska,
o udrękach podróży do Polski podczas zarazy
Elegia XII

- Uczony mężu, czytaj te wiersze nierówne,
Które ślę ci w tym liście, a nie dziw się treści.
Miałem ci podarować pewną rzecz na drogę,
Dzieło dobrze świadczące o wdzięczności ucznia.
5 Ale los nie dał; nagle sam jechać musiałem,
To, co dać powinienem, goniec oto niesie.
Kiedy się podróż z Miśni szczęśliwie skończyła,
Przybyliśmy za łaską Bożą do Poznania.
Ruszyliśmy, by pierwszą noc spędzić w tym miejscu,
10 Gdzie pasterz o imieniu Mikołaj przebywa,
Pasterz szlachetny, który paść owce Chrystusa
Umie, a także dom nasz dawno zna i kocha.

w. 2 *imparibus ... modis* – dystych elegijny, składający się z heksametru i krótszego o stopę pentametru daktylicznego.

w. 8 *Misniacum ... iter* – Miśnia, miasto w Saksonii położone nad Łabą, stolica Marchii Miśnieńskiej i siedziba biskupa.

w. 10 *Nicolei nomine pastor* – prawdopodobnie Mikołaj Glicznier, pastor i kaznodzieja gminy luterańskiej w Swarzędzu (należącym do rodziny Górków) pod Poznaniem, najstarszy syn Jakuba i Doroty Ninińskiej, brat Erazma – teologa, polemisty i pisarza religijnego. Mikołaj prowadził w 1568 r. rokowania z braćmi czeskimi z Wielkopolski w sprawie unii wyznaniowej. Rybiński dedykował mu pieśń z okazji ślubu jego córki Doroty z Mikołajem Kulemannem (1590). Sam ożenił się z jego bratanicą Anną.

- Cenati noctem tum fallebamus euntem,
 Miscendo variis seria multa iocis:
- 15 Nunc quid Arar, quid Rhēnus agat, quid Nicrus et almae,
 Quas fovet haud paucas Teutonis ora, scholae;
 Nunc quo cessit iter pacto, quas vidimus urbes,
 Sitne lues illis vel fera bella locis.
 Nec ducis Hesperii varias negleximus artes,
- 20 Quēis Antverpiacas excruciat opes.
 Hos duo nos, donec suasere cadentia somnum
 Sidera, miscuimus nocte silente sonos.
 Sternitur interea lectus cunctisque coactis,
 Dantur supremo debita vota Deo,
- 25 Surgimus at mox nescio quid, mirabile dictu,
 Commovit membris taedia dura meis;
 Non dolor ullus erat, tantum suspiria pulmo
 Crebra dabat, pulsus cordis et acer erat.
 Quid faciam? Gravis est ipsam metuentibus umbram,
- 30 Terrigenis morbi mentio parva mali.

w. 15 *quid Arar* – Saona (zob. objaśn. do I 211–212); *quid Rhēnus* – Ren (zob. objaśn. do I 69); *quid Nicrus* – Nekar (zob. objaśn. do II 1).

w. 16 *Teutonis ora* – ziemia Teutonów, ludu germańskiego, który zamieszkiwał tereny nad Łabą; tu metonimicznie: terytorium Rzeszy Niemieckiej.

w. 19–20 *Nec ducis ... / ... opes* – mowa o oblężeniu Antwerpii (lipiec 1584 – sierpień 1585) w czasie tzw. wojny osiemdziesięcioletniej (1568–1648) między Niderlandami a Hiszpanią rządzoną przez Habsburgów. Oddziałami hiszpańskimi dowodził Aleksander Farnese, książę Parmy, ustanowiony przez Filipa II Habsburga namiestnikiem Niderlandów (1578–1592). Mimo determinacji obrońców Antwerpii, oddziały księcia Parmy zmusiły ich do przystąpienia do negocjacji i podpisania honorowej kapitulacji miasta (17 VIII 1585).

- Po wieczerzy schodziła nam noc na rozmowie;
 Wiele rzeczy poważnych z żartem się mieszało.
- 15 Co słyszać nad Saoną? Nad Neckarem? Renem?
 W szkołach, których Germania dobrych ma niemało?
 Jak upłynęła podróż? Które z miast widziałem?
 Czy nie było tam dżumy albo srogich wojen?
 Nie zmilczeliśmy sztuczek hiszpańskiego wodza,
 20 Jakimi prześladował antwerpską załogę.
 Rozprawialiśmy obaj wśród milczącej nocy,
 Aż nam dogasające spać kazały gwiazdy.
 Zatem zebrano wszystkich i słano już łóża,
 Należne modły dano Najwyższemu Bogu.
- 25 Wstaliśmy i od razu, o dziwo, w mym ciele,
 Nie wiem, skąd się poczęła okropna choroba.
 Nic nigdzie nie bolało, lecz płuca nerwowo
 Dyszały i zbyt szybko uderzało serce.
 Cóż pocznę? Tutaj ludzie drżą nawet przed cieniem,
 30 Przykra im nawet wzmianka o zgubnej zarazie.

w. 19 *ducis Hesperii* – Hesperia, nazwa krain leżących na Zachodzie, łączona zazwyczaj z Półwyspem Apenińskim albo Iberyjskim.

w. 21–22 *cadentia somnum / Sidera* – por.: „et iam nox umida caelo / praecipitat suadentque cadentia sidera somnos” („i już wilgotna noc zstępuje z niebios, a dogasające gwiazdy każą spać”; Verg. *Aen.* II 8–9, por. też *Aen.* IV 80–81).

w. 25 *mirabile dictu* – aż dziw powiedzieć; utarty zwrot łaciński, który w połączeniu z toposem *nescio quid* służył uwydatnieniu niezwykłości opisywanych wydarzeń.

w. 29 *ipsam metuentibus umbram* – nawiązanie do wyrażenia przysłowiowego „Umbram suam metuere” (Bać się własnego cienia).

- Dissimulo lectosque peto, mens cogitat aegra
 Mille mala et varia suspicione tumet:
 Vel quod se exseruit rapidi vis atra veneni
 Ex aegris vegeto corpore tracta locis,
 35 Aut aliud quiddam, nec tam torquebar acerba
 Cura, quam vulgi suspicione miser.
 Heu mihi, quis sudor fuerat, quae vota precesque
 Maximo, ut avertat tam mala fata, Deo.
 Postera lux oritur, ducens suspiria surgo
 40 Et renovo coeptam sole micante viam.
 Pervenio Gnesnam, cui fertur Lechus abactis
 Arboribus primas constituisse domos.
 Nulla fides dictis, vix portis transitus ipsis,
 Certa viae quamvis littera testis erat.
 45 Multis chirurgus, multis Posnae institor urbis,
 Ast aliis onerans tergora Scotus eram.
 Vix ibi frugiparae duo vel tria frustula nymphae
 Faucibus invitis imposuisse lubet.
 Progrediamur, nox atra suas se pandit in alas,
 50 Quamque mihi optabam non prope villa fuit.
 Pervenio Kleckam, quam Gnesna passibus, alma
 Mille sitam, retinet Czarnkoviana domus.

w. 41–42 *Lechus* ... / ... *domos* – według kronik średniowiecznych Lech, legendarny twórca państwa polskiego, miał założyć Gniezno w miejscu, gdzie znajdowały się rozległe lasy i żyzne pola.

w. 46 *Scotus* – w Rzeczypospolitej przebywało wówczas wielu imigrantów polityczno-religijnych ze Szkocji, którzy trudnili się głównie handlem.

w. 47 *frugiparae* ... *nymphae* – urodzajna nimfa (bogini) to Demeter (*Cere-ra*), bogini urodzaju, płodności, zbóż i rolnictwa; jej dary to pożywienie.

- Kładę się, nic nie mówiąc, a dusza w chorobie
 Wrze złymi przeczuciami, tysiąc nieszczęść widzi.
 Czy to, że ujawniła się straszna moc dżumy
 I z miejsc chorych na zdrowe rozchodzi się ciało,
- 35 Czy jeszcze coś innego, a srogie zmartwienie
 Nie tak mnie niepokoi jak ludzkie domysły.
 Nieszczęsny! Cóż ja potów wylałem, cóż modlitw
 Do Najwyższego Boga, by zły los odwrócił.
 Gdy dzień wstaje następny, ja wstaję stękając;
- 40 Słońce świeci, ja w dalszą wyruszam już drogę.
 Przybywam więc do Gniezna, gdzie niegdyś, jak mówią,
 Lech, wycinając drzewa, pierwsze stawiał domy.
 Słowom nikt tu nie wierzy, ledwie pozwolono
 Przejść przez bramę, choć glejty mieliśmy na drogę.
- 45 Dla jednych więc chirurgiem, dla innych poznańskim
 Byłem kupcem lub Szkotem z towarem na grzbiecie.
 Co do darów Cerery, ledwie tam wtłoczyłem
 Dwa, trzy kęski do gardła, które się wzbraniało.
 Dalej w drogę; noc ciemna skrzydła już rozwija,
- 50 Wieś, do której zmierzałem, nie była zbyt blisko.
 Przybywam więc do Kłecka – leży tysiąc kroków
 Od Gniezna, własność zacnej rodziny Czarnkowskich.

w. 49 *nox atra* – por.: „sed nox atra caput tristi circumvolat umbra” („lecz noc ciemna otacza jego głowę smutnym cieniem”; Verg. *Aen.* VI 866).

w. 51 *Pervenio Kleckam* – Kłecko, miasto położone na Pojezierzu Gnieźnieńskim. Przy kościele parafialnym w Kłecku (św. Jerzego i św. Jadwigi) działała od XIII w. szkoła, w której uczono czytania i pisania po łacinie (funkcjonowała do 1728).

w. 52 *Czarnkoviana domus* – Czarnkowscy, ród szlachecki, którego siedzibą był Czarnków nad Notecią; starostwo kłeckie znajdowało się w rękach rodziny od 1475 r.

- Nox ruit, hic iterum parva prohibemur ab urbe
 (Heu, quantum pestis dira timoris habet!),
- 55 Nulla datur statio, vix duro a consule fuscae
 Impetro noctis tempore in urbe tegi.
 Mane novo tandem Soli cedentibus astris
 Extremam pergo continuare viam.
 Hic est a duro mens respirare labore
- 60 Et mollire gravis taedia longa viae.
 Donec languidulos nutrire beatior artus
 Spiritus expulsis ignibus incipiet.
 Tu vero, cuius vultum mihi fata negarunt,
 Longius haec cupido lumine, quaeso, legas.
- 65 Cum veniet mecum nunc peste obsessa supellex,
 Tum plures voces ore libente dabo
 Et quae sunt mihi visa loquar variosque labores,
 Quos curae et longum saepe creabat iter.
 Gratia sit Iovae, qui sustinet omnia, quod nos
- 70 Per media ipse sua funera duxit ope.
 Tu quoque, cui mos est populo bona cuncta precari,
 Dic pro discipulo nunc bona verba tuo.
 Neve mihi iuveni flammam exstingue favoris,
 Cuius amor puero non simulatus erat.
- 75 Namque ego cuncta prius tibi quam bene velle relinquam
 Id certe, e reliquis prime magister, habe.
 Iam satis, en gravido repleta est pagina versu,
 Tempus, ut adiciat dextera fessa: vale!

w. 53 *Nox ruit* – por.: „nox ruit et fuscis tellurem amplectitur alis” („zapada noc i obejmuje czarnymi skrzydłami ziemię”; Verg. *Aen.* VIII 369).

w. 64 *haec cupido lumine* – por.: „hunc simul ac cupido conspexit lumine virgo / regia” („wtedy królewska dziewczica spojrziała na niego pożądlivym okiem”; Catul. *Carm.* LXIV 86–87).

- Noc zapada, dostępu do miasteczka bronią
 (Biada, ileż napędza strachu sroga dzuma!).
- 55 Nie dają nam gospody; ledwie to wypraszam,
 Że srogi rajca schronić na noc się pozwala.
 Wreszcie nazajutrz rano, gdy już słońcu gwiazdy
 Ustępują, w ostatnią wyprawiam się drogę.
 Tam zamierzam odetchnąć po srogiej udręce,
- 60 Po męczącej podróży ukoić znużenie,
 Aż duch weselszy ognie choroby przepędzi
 I zacznie krzepić ciało omdlałe i słabe.
 Ty zaś, choć los mi broni widoku twej twarzy,
 Czytaj to, proszę, długo, czytaj okiem chciwym.
- 65 Gdy me sprzęty, wraz ze mną teraz zadżumione,
 Przybędą, chętnie więcej wyrażą me usta.
 Powiem, com widział, powiem o różnych udrękach,
 Których powodem były troski, długa droga.
 Panu, co podtrzymuje wszystko, niechaj będą
- 70 Dzięki, że dał nam przebyć śmiertelne pułapki.
 I ty, co zwykle prosisz o dobro dla ludu,
 Odmów za swego ucznia życzliwą modlitwę.
 I iskry życzliwości nie gaś dla młodzieńca,
 Co jako chłopiec kochał ciebie bez obłudy.
- 75 Wolałbym rzucić wszystko niż przyjaźń ku tobie,
 Uważaj to za pewnik, mistrzu mój najpierwszy.
 Wystarczy! Karta ciężkim nasycą się wierszem;
 Czas, by zmęczona ręka dopisała: żegnaj!

w. 65 *obsessa supellex* – do kwestii sprowadzenia swych „zadżumionych” sprzętów do rodzinnego domu powraca Rybiński w XIV 13–19.

**Ad Joannem et Casparum Cirenbergios, lectissimos iuvenes,
D[omi]n[i] Danielis Cirenbergii consulis Gedanensis filios,
Dantisco Cracoviam discedentes
Elegia XIII**

- Ibitis ad Craci superis comitantibus urbem,
Ibitis, heroi pignora bina patris.
Nec vos immitis terrent fera frigora brumae,
Nec tam marmoreae copia densa nivis.
- 5 Non intemperies remoratur amara viarum,
Non venti et silvae silvicolaeque ferae –
Scilicet id praestant claro promptissima patri
Obsequia et monitis indubitata fides.
- Namque eius vestrum quis non pia iussa sequatur,
10 Cui tremit ad nutus urbs populosa graves?
Namque eius vestrum quis non pia dicta sequatur,
Ad vera excelsum qui bona monstrat iter?
Felices patre hoc pueri, cui principis ora
Mens Phoebi, Pyliei cor gravitate micat!

Tytuł: *Joannem et Casparum Cirenbergios* – Jan i Kasper Czirenbergowie, synowie Daniela i Anny z Schachmannów. Jan (1574–1642) to późniejszy burmistrz (1630–1642) i burgrabia królewski (1625, 1626, 1636) Gdańska, jeden z głównych protektorów i krzewicieli kalwinizmu w mieście. Obaj bracia uczyli się w Gimnazjum Gdańskim (1585–1589), a następnie studiowali w Krakowie (immatrikulowali się w semestrze zimowym w 1589 r.), Strasburgu i Lipsku. Daniel Czirenberg (Zierenberg, 1547–1602), syn Jana i Doroty Scheper, burmistrz (1586–1602) i burgrabia królewski (1600) Gdańska.

**Do znakomitych młodzieńców Jana i Kaspra Czirenbergów,
synów Daniela Czirenberga, rajcy gdańskiego,
wyjeżdżających z Gdańska do Krakowa
Elegia XIII**

- Wyruszyście do grodu Kraka z Bożą łaską,
Wyruszyście, zanego ojca dwaj synowie.
Nie odstraszą was przykre mrozy srogiej zimy
Ani gęstego śniegu marmurowe masy.
- 5 Nie zatrzyma was żadna w drodze niepogoda,
Ni wiatry, ani lasy, ni leśny zwierz dziki.
Wszystko to z ochoczego posłuszeństwa ojcu,
Z niewątpliwej wierności jego napomnieniom.
Któż z was jego nakazów nie słuchałby świętych,
- 10 Gdy się jego skinienia ludne miasto lęka?
Któż z was za jego świętym nie poszedłby słowem,
Gdy ku prawdziwym dobrom świetny szlak wskazuje?
Szczęśliwe dzieci ojca, którego twarz władcza,
Myśl Feba, duch Nestora powagą jaśniej!

w. 3 *fera frigora brumae* – łac. *bruma* (*dies*) to najkrótszy dzień roku (od słowa *brevima*, rzadkiej formy najwyższego stopnia przymiotnika *brevis*), metonimiczne określenie zimy.

w. 10 *urbs populosa* – ludne miasto, tj. Gdańsk.

w. 14 *Pylii cor* – określenie Nestora, władcy greckiego miasta Pylos; mimo podeszłego wieku (zdaniem Homera miał przeżyć trzy pokolenia ludzkie) brał udział w wojnie trojańskiej, w której zasłynął jako dobry doradca, posiadający dużą wiedzę i ogromne doświadczenie, a także utalentowany mówca (Homer określa go epitetem ἡδυμήτης – ‘słodkomówny’, np. *Il.* I 248).

- 15 Felix his genitor natis, quibus alma Dione
 Indolis eiusdem semina larga dedit!
 Semina larga dedit laudisque artisque futurae,
 Quae decoras Clarios, candide Phoebe, duces.
 Esto fides dictis, decus hi sunt lausque catervae,
 20 Hic quae gymnasii pocula docta bibit;
 His igitur latas celsis academia muris.
 His urbs de Craci nomine pande fores.
 Hos fuga non ad te non noxia corda fatigant,
 Otia nec stupidae sordida mentis agunt,
 25 Sed visendi alios ritusque situsque cupido
 Et varios dandi non sine mente sonos,
 Concitat hos stimulos morum generosus et artis,
 Principium cuius non tibi vile ferunt.
 Pande igitur, schola docta, fores, tibi pulchra propinquat
 30 Ordinibusque tuis auctio, pande fores.
 Vos Aganippaei iunctissima corpora fratres,
 Excipite haec alma, pectora bina, fide
 Et gravida ingenii studiisque remittere patri,
 Qui Cyrebergiacis inclitus exstat avis.
 35 Id vos Nereides, vasti sacra numina Ponti,
 Id Dantiscolum vos schola summa rogat.

w. 15 *alma Dione* – Dione, kochanka Zeusa, matka Afrodyty, nazywanej Dioneją (*Dionaea*) i często utożsamianej z matką.

w. 18 *Clarios, candide Phoebe* – Apollo (zob. objaśn. do I 21).

w. 20 *gymnasii pocula docta* – powołane w 1558 r. jako szkoła średnia Gdańskie Gimnazjum Akademickie, przekształcone za kierownictwa (1580–1629) Jacoba Fabriciusa w nowoczesną szkołę humanistyczną z katedrami greki, prawa i historii, filozofii, teologii, fizyki z medycyną. Rybiński prowadził tu od 1589 r. lektorat języka polskiego.

- 15 Szczęśliwy ojciec dzieci, w których hojna Dione
Takiej samej natury siała szczerze ziarna!
Zasiała szczerze ziarna tej chwalebnej sztuki,
Którą zdobisz klaryjskich, zacny Febie, wodzów.
Dotrzymaj słowa. Oni są w naszym gimnazjum
20 Chlubą grona, co pije z uczonych pucharów.
Przed nimi, akademio o wyniosłych murach,
Przed nimi, miasto Kraka, otwórz swe podwoje.
Nie ucieczka, nie grzeszne serce, nie głupota
Z jej plugawym próżniactwem wiedzie ich ku tobie,
25 Lecz pragnienie poznania innych miejsc, zwyczajów
I rozsądnego w różnych językach mówienia.
Mąż zacny i uczony te pobudki wznieca –
Oni, pochodząc odeń, zhańbić cię nie mogą.
Otwórz bramy, uczona szkoło, już nadchodzi
30 Wspaniały rozkwit twoich nauk, otwórz bramy!
Z ufnością, aganippejscy bracia, łaskawością,
Przyjmijcie te dwa ciała i serca tak bliskie,
I brzemiennie studiami odeślijcie ojcu,
Wielkiej znakomitości rodu Czirenbergów.
35 O to was morskie proszą bóstwa, Nereidy,
O to was prosi gdańszczan najwyższa uczelnia.

w. 21 *celsis academia muris* – mowa o Akademii Krakowskiej.

w. 22 *urbs de Craci nomine* – Krak, legendarny władca Polski i założyciel Krakowa.

w. 31 *Aganippaei ... fratres* – peryfrastycznie: adepci sztuk. Aganippe (Hippokrene), źródło u podnóża Helikonu poświęcone Muzom, które wytrysnęło po uderzeniu w skałę kopyta Pegaza.

w. 35 *vos Nereides* – Nereidy, nimfy morskie, córki boga morskiego Nereusa i okeanidy Doris. Najśłynniejszymi Nereidami były Amfitryta (żona Posejdona) i Tetyda (matka Achillesa).

**Ad Matthiam Maium, virum ornatiss[imum],
de rebus suis Erphordia Posnaniam
sub peste devectis
Elegia XIV**

- Maie, mihi caros inter carissime amicos,
Scis nunc, in patria sors mea quae sit humo.
Vix bene transcendendi dilecti limina patris,
Artus invasit febris anhela meos –
- 5 Haec iam tot flamma furit inclemente diebus,
Quot complet circum candida Luna novum.
Febris at unde feros, quaeris, collegerit ignes?
Hanc mihi multa gravis damna dedere viae.
Heu mihi, quos aegro percoxi pectore curas,
- 10 Quam mala sub tenebris saepe reperta quies!
Parcus erat nummis carusque auriga vehebat,
Per mediam fuerat transitus ipse necem;
Nunc esset de peste domum revehenda supellex,
Sed morbus claudit saevaue fata viam.
- 15 Si potes, hac in parte tui ne vota Rybini
Neglige, cunctantes nec patiare moras.
Fac, ut vel tutus teneat res angulus, aut has
Quamprimum tantis eripe, Maie, malis.

Tytuł: *Matthiam Maium* – Maciej Maj (zm. 3 VI 1598), pochodził z miejscowości Święciochowa w Wielkopolsce, minister braci czeskich w Szamotułach i Barcinie, gdzie zmarł.

Posnaniam sub peste – zob. objaśn. do tytułu elegii XII.

Erphordia – Erfurt, największe miasto i stolica Turyngii, siedziba Uniwersytetu Erfurckiego.

**Do znakomitego męża Macieja Maja
o swym mieniu przewiezionym z Erfurtu do Poznania
dotkniętego zarazą
Elegia XIV**

- Maju, najdroższy pośród drogich mi przyjaciół,
Wiesz już, jak mi się wiedzie na ojczystej ziemi.
Ledwie opuścił progi kochanego ojca,
Ogarnęła me ciało duszność i gorączka.
- 5 Ogień ten przesładuje mnie srodze dni tyle,
Ilość jasny Księżyc nowy cykl dopełnia.
A skąd – zapytasz – srogi żar ta febra wzięła?
Zrodziła się z rozlicznych szkód długiej podróży.
Ach, ileż w chorej duszy trosk wyhodowałem,
- 10 Jak często wśród ciemności spać nie mogłem wcale,
Pieniędzy było mało, woźnica był drogi,
O śmierć się ocierałem podczas tej przeprawy.
Sprzęt mój z miejsca zarazy sprowadzić do domu
Trzeba, lecz nie pozwala zły los i choroba.
- 15 O to cię twój Rybiński prosi. Jeśli możesz,
Nie zlekceważ tej prośby, nie zwlekaj ni chwili.
Przynajmniej kąt bezpieczny znajdź dla moich rzeczy,
Albo je, Maju, z tego wyratuj nieszczęścia.

w. 3 *dilecti limina patris* – ojciec Rybińskiego Jan (zm. 17 III 1596). O jego działalności zob. *Wstęp*, s. 7–9.

w. 6 *candida Luna* – Księżyc (zob. objaśn. do I 1); pełny cykl Księżyca (a więc średni okres pomiędzy kolejnymi nowiami) wynosi 29 dni (tzw. miesiąc synodyczny, lunacja).

- Id per Posniacos faciet tua littera fratres,
20 Vincleriana quibus cognita tecta puto –
Is sociusque viae fuit est vicinus et istis,
Cum quibus e Franco venimus orbe viris.
Per te perque tuum parvum posco atque reposco,
Infecta fer opem rebus in urbe meis;
25 Gratius haud quicquam poteris praestare sodali,
Qui tuus ut fuerat, sic tuus usque manet.
Quod superest, valeas, quam nunc ego mollius atque
Me stabilis semper plenus amoris ama.

w. 19 *Posniacos ... fratres* – bracia czescy przebywali w Poznaniu od 1548 r., znajdując schronienie w posiadłościach Ostrorogów (w przylegającej do Starego Miasta dzielnicy św. Wojciecha). Ministrami poznańskich braci czeskich byli w latach 80. i 90. XVI w.: Jan Siffert, Grzegorz Moller, Jan Girk, Maciej Rybiński, Samuel Aorgus.

- Niechaj to list twój sprawi przez poznańskich braci.
- 20 Oni wiedzą, jak sędzę, gdzie jest dom Winklera,
 Towarzysza podróży; on też jest sąsiadem
 Tych mężów, wraz z którymi przybyłem z Frankonii.
 Błagam, klnąc się na ciebie i na synka twego,
 O mój dobytek w mieście zarazy się zatroszcz.
 25 Wielką w ten sposób oddasz przysługę druhowi,
 Który tak jak był twoim, tak twoim zostaje.
 Cóż jeszcze? Zostań w zdrowiu lepszym niż ja teraz
 I kochaj mnie niezmiennie wciąż pełen miłości.

w. 20 *Vincleriana ... tecta* – kamienica Jana Winklera (Stary Rynek 47), rajcy i ławnika poznańskiego, syna Błażeja i Jadwigi z Grodzickich.

w. 22 *e Franco ... orbe* – Frankonia, kraina historyczna w południowo-wschodnich Niemczech, obejmująca tereny dzisiejszej Bawarii, wschodniej Badenii-Wirtembergii i południowej Turynii.

w. 23 *tuum parvum* – nieznanym z imienia syn Macieja Maja.

Aneks

W aneksie zamieszczono utwory łacińskie Jana Rybińskiego, publikowane w drukach okolicznościowych z końca XVI w.:

1. *Carmina funebria* (Pieśni żałobne), [w:] *Oratio Ioannis Iacobi Grynaei de vita et morte Reverendi et Clarissimi viri Friderici Widebrami, Doctoris Theologi*, Heidelbergae 1585, k. C₄r–C₅r.
2. *Ad eundem [Davidem Heliconium] ἐπτάστιχον* (Do tegoż [Dawida Hilchena] heptastych), [w:] *De legatis et fideicommissis disputatio in antiqua Heidelbergensi Academia...*, Heidelbergae 1585, k. B₃v–B₄r.
3. *Viri Lauro Apollinis dignissimi D[omini] Magistri Huldrici Schoberi nuptiis auspiciatis εὐφρονα* (Dobre życzenia na szczęśliwe zaślubiny dla Ulryka Schobera, męża najgodniejszego Apollinowego lauru), [w:] J. Cupius, *Concentus hortensis Musarum congratulantium solennitati nuptiarum ... Hulderici Schoberi ... et pudicissimae lectissimaeque virginis Evae...*, Torunii Borussorum 1592, k. A₁v.

**Carmina funebria de obitu Clarissimi Viri,
poetae laudatissimi,
Domini Friderici Widebrami, sanctae theologiae doctoris,
placide in Christo defuncti Heidelbergae.
Telluris et Fossoris διαλογισμός**

- Tel[us]: Cur propriam fossor violas malefide parentem,
Rumpere cur huius claustra ligone paras?
Nonne aliud fuerat, quo caeca cadavera ponas
Hospitium, an me non tristior exstat humus?
- 5 Ante salutiferas locus hic proferre solebat
Herbas, nunc taetri plenus odoris erit.
Ante puellaris flores hic cura legendi
Tollere, nunc erit hinc ossa resecta labor.
- Fos[sor]: Quid doleas, nescis, fundis sine mente querelas,
10 Nunc iras, grates (sat scio) deinde feres.
Non mihi communis temere pia membra parentis
Rumpere, sed semper mens decorare fuit.
Nunc quoque quicquid ago, non dedecus, ast tua specto
Commoda per longos non moritura dies.
- Tel[us]: 15 Ergo age, neve diu mentem suspendito nostram,
Quid sibi vult istud, dic, bone fossor, opus?
- Fos[sor]: Est vir doctrinae fama super aethera notus,
Sedem defuncto hic hospitiumque paro.
Si ferres fama totum cantata per orbem
20 Balsama, non tibi tam gloria magna foret,
Quam fuerit pia membra senis tumulata foventi,
De quo quam fari pauca, tacere iuvat.
Hei mihi, quantus erat, quam multis saepe petitus,
Quem Panoris molli sola fovebit humo!

**Pieśni żałobne o śmierci najszlachetniejszego męża,
najsławniejszego poety,
Pana Fryderyka Widebrama, doktora świętej teologii,
zmarłego spokojnie w Chrystusie w Heidelbergu.
Dialog Ziemi z Grabarzem**

- Ziemia: Czemuż matkę swą gwałcisz, wyrodny grabarzu,
I szarpać jej zapory próbujesz motyką?
Nie ma innego miejsca, w którym ślepe trupy
Mógłbyś składać? Brak ziemi smutniejszej ode mnie?
- 5 Dawniej ta okolica rodziła lecznicze
Zioła, dziś pełna będzie wstrętnego odoru.
Dawniej dziewczęta kwiaty zrywać tutaj chciały,
Teraz odkryte kości zbierać będzie trzeba.
- Grabarz: Nie wiesz, czym się masz martwić, skarżysz się bez sensu.
- 10 Dziś się gniewasz, lecz potem składać będziesz dzięki.
Nie chciałem świętych członków wspólnej matki szarpać
Zuchwale, lecz, jak zawsze, okryć je ozdobą.
Cokolwiek teraz czynię, nie za twoją hańbę
Uważam, lecz za korzyść, co długo nie zginie.
- Ziemia: 15 Do dzieła więc, nie trzymaj mnie już w niepewności.
Cóż ten twój trud oznacza, mój zacny grabarzu?
- Grabarz: Jest mąż sławny z mądrości, jego sława sięga
Ponad gwiazdy. Zmarł. Tutaj chcę mu grób gotować.
Choćbyś rodziła balsam, który w całym świecie
- 20 Słynie, tak wielkiej chwały nie miałybyś wcale,
Jaka czeka za świętych członków tego starca
Pogrzebanie, lecz milczmy albo mówmy mało!
Ach, jak był wielki, wielu go potrzebowało –
Sama Panoris miękką otuli go ziemią!

- 25 Hei mihi quam multi busto hoc post multa reperto
 Saecla: „loco hoc – dicent – o Widebrame, iaces!”
 I nunc atque novas porro contexe querelas,
 Dum facio, ut summus sic tibi crescat honos.
 Tel[us]: Nescieram, quaeso nugis ignosce rogantis,
 30 Tanti hominis semper molliter ossa tegam.

ἐπιτάφιον eiusdem

- Hic, memorande senex, post mille pericula vitae,
 Sancte Dei miles iam, Widebrame, cubas.
 Alter eras Simeon, qui te non novit, is illum
 Cogitet – effigies optima vatis eras.
 5 Ille quidem manibus tenerum portavit Iesum,
 Cura tibi hunc lingua ferre animoque fuit.
 Heidelbergae sibi te tam cito luget ademptum,
 Sed superi gaudent Thariadaeque sinus.

Annus et dies obitus

VIX bene fInIerant MaIae sVa festa KaLenDae,
 Astra habet arte potens et pletate seneX.

I[oannes] Rybinus, E[ques] Pol[onus],
 manibus senis pientissimi sibi que amicissimi
 gratificans ἔγραψε

- 25 Ach, jak wielu, gdy znajdzie grób ten po stuleciach,
Powie: „O Widebramie, w tym miejscu spoczywasz!”
Idź więc teraz i nowe wylewaj lamenty,
Gdy czynię coś, co wielki zaszczyt ci przyniesie.
Ziemia: Nie wiedziałam, racz głupie wybaczyć błagania.
30 Kościom takiego męża zawsze lekką będę.

Epitafrum temuż

- Tu spoczywasz czcigodny starcze, Widebramie,
Po tylu trudach życia, wojownika Boga.
Tyś drugim Symeonem, kto ciebie nie poznał,
Ten niech o nim pomyśli, tyś wieszczą obrazem.
5 On małego Jezusa na swych rękach nosił,
Tyś się starał Go nosić na ustach i w sercu.
Heidelberg lamentuje, żeś odszedł tak szybko,
Lecz Bóg i Abrahama łono się weseli.

Rok i dzień śmierci

- Zaledwie się skończyły majowe Kalendy,
Gdy starzec wśród gwiazd wielce pobożny zajaśniał.

Jan Rybiński, szlachcic polski,
cieniom najpobożniejszego i najmilszego
sobie starca, składając dziękczynienie, napisał

Ad eundem [Davidem Heliconium] ἐπτάστιχον

- Laudibus excellis, fateor, nam conscia recti
Mens animi, candor pectoris estque tibi.
Non tamen ista movent tam me quam semper in arte
Otia quod Themidis tu Sophiaeque locas.
5 Otia non haec sunt tibi turpia; plurimus illis
Fructus inest, summum cumque favore decus.
Perge hos (invidiae nec cede) excerpere fructus,
Perge sequi summos sedulitate viros.
Usus alit doctas, usus bene promovit artes,
10 Hunc crebro ex studiis qui capit, ille sapit.
Ista tuae paucis visum est aspergere chartae,
Quae datur hic Themidis, voce probanda, choro.
Causa fuit, nostra quod non modo promere lingua
Verba potes, nostros sed quoque totus amas.
Joannes Rybinski, Polonus

Do tegoż [Dawida Hilchena] heptastych

- Zaprawdę zaletami wyróżniasz się wielu,
Bo masz prawe sumienie i serce szlachetne,
Lecz bardziej mnie porusza, że czas swój swobodny
Poświęcasz zawsze sztukom Temidy i Sofii.
- 5 Nie masz do takich zabaw wstrętu; wiele w sobie
Mają pożytku, wielki zaszczyt i korzyści.
Nadal czerp te korzyści, nie daj się zazdrości,
Nadal podążaj śladem najpilniejszych mężów.
Uczone sztuki żywi i wspiera użytek,
- 10 Ten mądry, kto go szybko ze swych studiów czyni.
Chciałem ci to pokrótce nakreślić na karcie
Tez, które będzie badał wkrótce chór Temidy,
Bowiem nie tylko w naszym potrafisz języku
Mówić, lecz także naszych tak bardzo miłujesz.
- Jan Rybiński, Polak

**Viri Lauro Apollinis dignissimi D[omini]
Magistri Huldrici Schoberi
nuptiis auspicatis εὐφρημα**

- Vix bene figo pedem Torunae sub moenibus urbis,
Me decorare toros, docte Schobere, iubes,
Quippe toros, vir culte, tuos, quos rite politi
Cum Pyrnesiadae iungere prole paras.
- 5 Id quoque lux Torunae burgravius urget Amandus,
Qui magna, ac ideo est semper amandus, agit.
Quis neget atque tibi, quem grex primarius urbis
Ob studia et mores ingeniumque colit?
Quis neget atque illi, res cuius publica tanti
- 10 Tanta graves nutus divaque vota facit?
Ergo adsum atque meas mecum tibi duco Camenas,
Quot peregre ac subito constituisse datum.
Si graciles fuerint, ignoscas; turba viatrix,
Sub canis imprimis sidere, lassa venit.
- 15 Vive, vale eque nova cape tot solatia nupta,
Quot cumulos Cereris fervida messis alit.

**Dobre życzenia na szczęśliwe zaślubiny
dla Ulryka Schobera,
męża najgodniejszego Apollinowego lauru**

- Ledwie zdążyłem osiąść tu w toruńskim grodzie,
Już, uczony Schoberze, prosisz, bym opiewał
Gody, i to twe gody, które cię połączą
Z potomkinią Pyrnesa tak wykształconego.
- 5 Prosi też o to światło Torunia, Amandus
Burgrabia, za swe rządy wciąż godzien miłości.
Któż by tobie odmówił? Wszak elita miasta
Szanuje twoją wiedzę, talent, obyczaje.
Któż by jemu odmówił? Wszak rzeczpospolita
- 10 Tak wielka spełnia jego rozkazy i prośby.
Zatem stoję przed tobą, wiodąc tu swe Muzy,
Które przez obce ziemie szły ze mną w pośpiechu.
Jeśli są wątle – wybacz, lecz rzesza pielgrzymów
Zwykle w czas kanikuły przybywa strudzona.
- 15 Żyj w zdrowiu i miej tyle z nowej żony pociech,
Ile stogów Cerery rodzi bujne żniwo.

Aliud

Bartholomeus adest, qui aestivos terminat ignes

Anno et fructilegos inchoat inde dies.

Quam bene quamque apto haec lux omine dicta iugali

Festo, cui procerum est tanta corona, decus.

5 Taedia abhinc sponsae cessabunt urere sponsum,

Prolifer incipiet corda fovere dies.

Joh[annes] Rybinius Schobero

suo amoris et honoris ergo

Inne

- Przyszedł Bartłomiej, który gasi letnie skwary,
Rozpoczynając w roku czas owocobrania.
Jakże szczęśliwie dzień ten wybrano na gody
Męża, który jest taką chlubą patrycjatu.
- 5 Odtąd przestanie męża rozpalać tęsknota,
A czas płodności będzie cieszyć jego serce.
- Jan Rybiński swemu Schoberowi,
z miłością i szacunkiem

Wykaz skrótów

I. Literatura antyczna

Apul. – Lucius Apuleius (Apulejusz z Madaury)

Met. – *Metamorphoses* (*Metamorfozy*), przekład: *Metamorfozy albo Złoty osioł*, przeł. E. Jędrkiewicz, Warszawa 1976.

Catul. – Gaius Valerius Catullus (Katullus)

Carm. – *Carmina* (*Poematy*), przekład: *Poezje wszystkie*, przeł. G. Franczak, A. Klęczar, wstęp A. Klęczar, Kraków 2013.

Cic. – Marcus Tullius Cicero (Cyceron)

Acad. – *Academica* (*Księgi akademickie*)

Att. – *Epistulae ad Atticum* (*Listy do Attyka*), przekład: *Wybór listów*, przeł. G. Pianko, Wrocław 1962.

De orat. – *De oratore* (*O mówcy*), przekład: *O mówcy*, przeł., wstępem i komentarzami opatrzył B. Awianowicz, Kęty 2010.

Dracontius – Blossius Aemilius Dracontius

Medea – cyt. za wyd.: *Fl. Merobaudis reliquiae, Blossii Aemilii Dracontii Carmina, Eugenii Toletani episcopi Carmina et epistulae*, ed. F. Vollmer, Berlin 1905

Enn. – Quintus Ennius (Ennius)

Ann. – *Annales* (*Roczniki*)

Hom. – Ὅμηρος, Homerus (Homer)

Il. – *Ilias* (*Iliada*), przekład: *Iliada*, przeł. K. Jeżewska, wstęp J. Łanowski, Wrocław 1981.

Od. – *Odyssea* (*Odyseja*), przekład: *Odyseja*, przeł. i oprac. J. Parandowski, Warszawa 1988.

- Horat. – Quintus Horatius Flaccus (Horacy), przekład: *Dzieła wszystkie*, przeł. i oprac. A. Lam, Warszawa 1996.
Ars – Ars poetica (*Sztuka poetycka*)
Carm. – Carmina (*Ody*)
Ep. – Epistulae (*Listy*)
Sat. – Saturae (*Satyry*)
- Liv. – Titus Livius (Liwiusz)
Ab Ur. cond. – Ab Urbe condita (*Dzieje Rzymu od założenia miasta*)
- Luc. – Marcus Annaeus Lucanus (Lukan)
Phars. – Pharsalia (*Farsalia*)
- Mart. – Marcus Valerius Martialis (Marcjałis)
Epigr. – Epigrammata (*Epigramaty*)
- Ovid. – Publius Ovidius Naso (Owidiusz)
Am. – Amores (*Elegie miłosne*)
Cons. – Consolatio ad Liviam (*Pocieszenie dla Liwii*), utwór przypisywany Owidiuszowi
Fast. – Fasti (*Fasti*)
Her. – Heroides (*Heroidy*)
Ibis – Ibis
Met. – Metamorphoses (*Metamorfozy*), przekład: *Metamorfozy*, przeł. A. Kamińska, S. Stabryła, Wrocław 1995.
Trist. – Tristia (*Żale*)
- Plin. – Gaius Plinius Secundus Maior (Pliniusz Starszy)
Hist. nat. – Historia naturalis (*Historia naturalna*), przekład: *Historia naturalna (wybór)*, przeł. I. Zawadzka, T. Zawadzki, Wrocław 1961.
- Quint. – Marcus Fabius Quintilianus (Kwintylian)
Inst. orat. – Institutio oratoria (*Kształcenie mówcy*)
- Sen. – Lucius Annaeus Seneca (Minor)
De ira – O gniewie
- Stat. – Publius Papinius Statius (Stacjusz)
Silv. – Silvae (*Sylwy*)
- Verg. – Publius Vergilius Maro (Wergiliusz)
Aen. – Aeneis (*Eneida*), przekład: *Eneida*, przeł. I. Wieniawski, Kraków 1978.
Ecl. – Eclogae (*Eklogi*), przekład: *Bukoliki i Georgiki*, przeł. Z. Abramowiczówna, Wrocław 1953.

II. Literatura nowożytna

Beroaldus – Philippus Beroaldus (Filippo Beroaldo)

Comm. – *Commentarii conditi in Asinum Aureum Lucii Apulei*, Venetia 1501.

Hessus – Helius Eobanus Hessus (Eoban Koch)

De laud. – *De laudibus et praeconiis incliti atque totius Germaniae*, Erphordiae 1507.

Janicjusz – Klemens Janicjusz (Clemens Ianitius)

Trist. – *Tristia* (Żale)

El. var. – *Elegiae variae* (Elegie różne) – *Tristium liber I, Variarum elegiarum liber I, Epigrammatum liber I*, Cracoviae 1542.

Kochanowski – Jan Kochanowski (Ioannes Cochranovius)

El. – *Elegiarum libri quattuor. Eiusdem Foricoenia, sive epigrammatum libellus*, Cracoviae 1584.

Lotichius – Petrus Lotichius Secundus (Peter Lotz)

El. – *Elegiarum liber unus*, cyt. za: Petrus Lotichius Secundus Solitariensis, *Poemata*, Lipsiae 1580.

Mączyński – Jan Mączyński (Ioannes Macinius)

Leks. – *Leksykon łacińsko-polski Jana Mączyńskiego. Wybór tekstów*, oprac. W. Kuraszkiewicz, H. Barycz, I. Lewandowski, Lublin 1996.

Melissus – Paulus Schedius Melissus (Paul Schede)

Sched. – *Schediasmata poetica*, Lutetiae Parisiorum 1586.

Orphica – *Orphica*, cum notis H. Stephani, A.Ch. Eisenbachii [i in.], ed. G. Hermann, Lipsiae 1805.

Roysius – Petrus Roysius (Pedro Ruiz de Moros, Piotr Roizjusz)

Chil. – *Chiliastichon*, cyt. za: J. Krókowski, *Andrzej Trzeciński. Poeta, humanista i działacz reformacyjny*, Warszawa 1954.

Strykowski – Maciej Strykowski (Matthias Strycovius)

Kron. – *Kronika polska litewska, żmódzka i wszytkiej Rusi...*, Królewiec 1582.

Literatura pomocnicza

- Barycz H., *Jan Łasicki. Studium z dziejów polskiej kultury naukowej XVI wieku*, Wrocław 1973.
- Dworzackowa J., *Z dziejów braci czeskich w Polsce*, Poznań 2003.
- Henryk Stroband (1548–1609) – burmistrz toruński. W czterechsetną rocznicę śmierci, red. K. Mikulski, Toruń 2010.
- Jastrzębski W., *Dzieje Pakości*, Warszawa 1978.
- Kaczorowski W., *Elias Kuntschius (1566–1623), opolski lekarz i poeta*, Opole 1997.
- Karrer K., *Johannes Posthius. Verzeichnis der Briefe und Werke mit Regesten und Posthius-Biographie*, Wiesbaden 1993.
- Kowalczyk J., *Nagrobek Beaty Hilchen z 1606 r. w kolegiacie zamojskiej*, [w:] idem, *Kultura i ideologia Jana Zamojskiego*, Warszawa 2005.
- Księga pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, red. Z. Zdrójkowski, Toruń 1972.
- Pietrzyk Z., *W kregu Strasburga. Z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej Polsko-Litewskiej w latach 1538–1621*, Kraków 1997.
- Radtko I., *Błażej Winkler, pisarz i kronikarz miasta Poznania w XVI w. (1535–1569)*, „Archeion”, t. 37 (1962).
- Rietz H., *Ułryk Schober (1559–1598), poeta i konrektor Gimnazjum Akademickiego w Toruniu*, [w:] *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, oprac. M. Biskup, Warszawa 1982.
- Sarx T., *Franciscus Junius d. Ä. (1545–1602). Ein reformierter Theologe im Spannungsfeld zwischen späthumanistischer Irenik und reformierter Konfessionalisierung*, Göttingen 2007.

- Schmidt Ch., *La vie et les travaux de Jean Sturm, premier recteur du Gymnase et d'Académie de Strasbourg*, Strasbourg 1855.
- Stern V.F., *Sir Stephen Powle of Court and Country*, London–Mississauga 1992.
- Włodarski M., *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiązań polsko-bazylejskich, 1433–1632*, Kraków 2001.
- Żołędź D., *Studenci polscy z Korony i Litwy w Heidelbergu w okresie reformacji*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, t. 36 (1994).

Indeks

Lokalizacje odsyłają do tekstu łacińskiego. Cyfry rzymskie oznaczają numer elegii, a arabskie – wersu. Ponadto zastosowano następujące skróty: T – *Insignia urbis Toruniensis* (s. 64); L – *Ampliss[imo] ... Civitatis Torunensis Senatui* (s. 66–79); Tp – *Typographus legentibus salutem* (s. 80); G – *Gratulatio* (s. 82–87).

Agricola Rudolf Starszy (Rudolphus Agricola) I 21–22

Aleksander Macedoński (Aematus dux) I 17

Amandus Jerzy (Georgius Amandus) L, G 5

Anacharsis L

Anglia I 186

Antwerpia (Antverpia) XII 20

Apollo, Febus (Phoebus), Klaryjczyk (Clarius), Gryneus (Grynaeus) L, G 32, I 12, 27, 30, 91, 94, 150, 197, II 14, III 31, IV 2, VII 2, 17, 29, 30, VIII 16, IX 9, XI 20, XIII 14, 18

Arabowie (Arabes) VIII 26

Arystydes (Aristides) L

Atena (Minerva) I 111

Ateny (Athenae) L

Austria VIII tytuł

Auzonia, Italia (Ausonia) I 24, IX 27

Azja (Asia) L

Bachus (Bacchus) VI 15

Bazylea (Basilea) II tytuł, 2, 19, 54

Bou(c)quin Pierre (Boquinius) I 28

Cerera, Demeter (frugipara nympa) XII 47

Charyty, Gracje (Charites) I 147

Cyceron (Cicero, Tullius) L, I 144, X 14, XI 70

Czarnkowscy (Czarnkoviana domus) XII 52

Czirenberg Daniel (Daniel Cirenbergius) XIII tytuł

Czirenberg Jan (Ioannes Cirenbergius) XIII tytuł

Czirenberg Kasper (Caspasus Cirenbergius) XIII tytuł

Czirenbergowie (Cyrebergiaci avi) XIII 34

Diodor Sycylijszyk (Diodorus Siculus) L

Dione XIII 15

Dohna Fabian I (Baro) I 123–128

Driady (Dryades) IV 5

Dunaj (Ister, Danubius) I 70, VIII 7

Egipcjanie (Aegyptii) L

Egipt (Aegyptus) L

Erato I 232

Erfurt (Erphordia) XIV tytuł

Eris IV 34

Erymant (Erymanthus) I 3

Erynia (Erynnis) III 37

Euganea IX 35

Europa L

Farel Guillaume (praecox Iovae) I 217

Febus zob. Apollo

Francja (Gallia) I 186, V 8

Frankfurt nad Menem (Francofurtum
ad Moenum) I 44, VII tytuł

Frankonia (Francus orbis) XIV 22

Fryderyk IV Wittelsbach (Fridericus,
dux) I 121–122, 138, VI tytuł

Fryzycjczycy (Phrisii) I 22

Galia (Gallia) zob. Francja

Garonna (Garumna) I 214

Gdańsk (Gedanum) L, XIII tytuł

Genewa (Geneva) IV tytuł, zob. też
Leman

Genewskie Jezioro zob. Leman

Gliczner Anna (uxor) G 27

Gliczner Mikołaj (Nicoleus) XII 10

Gniezno (Gnesna) XII 41, 51

Grünrod Otto (Grunrodus) I 141–142

Gryner Johann Jakob (Ioannes Iacobus
Grynaeus) I tytuł, 151–160, 189–
–209, 232, II tytuł, 1, 18, 45, 51

Grynerowie (Grynaei) II 55

Gwidon z Pomposy, św. (Guido vates)
I 65

Hannibal (Poenus Annibal) III 7–8

Hartmani Hartmann von Göppingen
(Hartmannus) I 129–130, 133–140

Heckel Georg (Heckelius) I 179

Heidelberg (Panoris, Heidelberga) I 4,
5, 39, 173, II tytuł, IV tytuł, V tytuł,
VI tytuł

Helikon (Helicone, Aganippe) IV 9,
XIII 31

Helm Lambert Ludolph (Pithopaeus)
I 165–166

Helwecja zob. Szwajcaria

Herodot (Herodotus) L

Hesja (Hassia) VII tytuł

Hilchen Dawid (David Heliconius Li-
vonus) III tytuł

Homer (Homerus) L

Indie (India) I 15

Ingolstadt (Ingolstadium, Anglipolis)
III tytuł, 43

Inowrocław (Inowladislavia) X tytuł

Italia zob. Auzonia

Jan Kazimierz Wittelsbach (Ioannes Ca-
simirus, princeps, dux) I 6, 121–122,
II tytuł, IV 8–9, 15, VI 7

Jehowa (Iova) I 217

Jezus Chrystus (Christus) T 1, G 23, 42,
I 210, 231, XII 11

Jon François du (Iunius) I 162

Jowisz (Iuppiter, Tonans) II 32, 41,
VIII 26, XI 49

Judasz (Iudas) I 54

Juliusz [?] (parvus Iulus) IV 19

Jutrzenka (Aurora) VII 23

Kaledonia (Caledonium solum) I 184

Karol Emanuel I Wielki (dux finitimus)
I 218
Kozminek (Kozminek) XI tytuł
Kłęcko (Klecka) XII 51
Krak (Cracus) XIII 1, 22
Kraków (Cracovia, Craci urbs) XI tytuł,
XIII tytuł, 21–22
Kreta (Creta) L
Krotona (Croto) L
Krotoski (z Krotoszyna) Andrzej (Andreas a Krotossin) X tytuł
Krotoski (z Krotoszyna) Jakub (Jacobus a Krotossin) X tytuł
Książyc (Luna) I 1, VII tytuł, 1, 21, 28, 30, XIV 6
Kuntz (Kuntschius, Kurtius) Jeremiasz (Kuntzius) IV tytuł, 1, 21

Lacjum (Latium) XI 74
Lech (Lechus) XII 41
Leman, Jezioro Genewskie (Lemanus)
I 217
Leukorydy (Leucorides) VIII 11
Likurg (Lycurgus) L
Lipsk (Lipsia) XII tytuł
Liwiusz (Titus Livius) I 160
Lotaryngia (Lotaringia) VII tytuł
Lotz Peter (Lotichius) I 29–36

Łaba (Albis) VIII 12
Łasicki Jan (Ioannes Lasicius) X tytuł, 17

Maj Maciej (Matthias Maius) XIV tytuł, 1, 18
Mars, Gradyw (Gradivus) I 12, 215, 226, VIII 17
Men (Moenus) I 44, VII tytuł

Metapont (Metapons) L
Miśnia (Misnia) XII 8
Moltzer Jacob (Micyllus) I 29–36
Morata Olimpia Fulvia I 24
Muzoniusz Krzysztof (Christophorus Musonius) XII tytuł
Muzy (Musae), Pierydy (Pierides), Kameny (Camenae), Aonidy (Aonides), boginie (Deae), klaryjski orszak (Clarius grex), klaryjskie siostry (Clariae sorores), chór dziewięciu siostr (novena turba), dziewięć panien (novena cohors), kastalijski chór (Castalius chorus), panny Feba (Phoebe turba) T 4, L, G 8, 10, 33, 37, I 10, 25, 112, 125, 193, 215, II 8, 50, III 23, IV 5, 8, 11, V 5, VI 9, VII 17, VIII 27, 35, IX 3, 11, 35, X 11–12, XI 21, 48, 52, 62, XIII 31, zob. też Nimfy

Neckar (Nirrus, lapidosum flumen) II 1, 39, III 19, IV 13–14, V 2, VI 2, XII 15
Nekarydy (Necarides) II 34
Nemezis (Nemesis) I 115
Nestor (Pylius) IV 32, XIII 14
Nereidy (Nereides) XII 35
Niemcy (Germania, Teutonia, Teutonia ora) I 57, 144, X 14, XII 16
Nimfy (nymphae), czasem też dla określenia Muz G 38, I 5, 23, VIII 13, XI 55, XII 47
Norymberga (Norinberga, Noriadum moenia) VIII tytuł, 4

Odra (Viadrus) X 25
Odyseusz (Ulysses) L
Olimp (Olympus) VI 23

- Orestes I 176
- Ostroróg Jan Jakub (Ostroroganus) XI tytuł
- Ostroróg Sędziwój (Ostroroganus) XI tytuł
- Ostroróg Stanisław (Ostroroganus) XI tytuł
- Ostroróg Wacław (pater) XI 14
- Otto Henryk Wittelsbach (Henricus Otho) I 16
- Pace Giulio (Pacius) I 163–166
- Padwa zob. Euganea
- Palatyńcy (Palatina gens) I 13
- Panorydy (Panorides) VI 8
- Parnas, skała Parnasu (Parnassus, Parnassus rupis) G 35, IV 10
- Pejrithos (Pyrrithous) III 38
- Persja (Persis) L
- Pitagoras z Samos L
- Polska (terra Polona) IV 32
- Posth Johannes (Posthius) I 167–168, 173–176
- Powle Stephen (Polus) I 184–186
- Poznań (Posna, Posnania) XII 7, XIV tytuł
- Praga IX tytuł
- Pylades I 169
- Pyrnes Melchior (Pyrnesius, Pirnesius, Parnassus) G 31, 33
- Ren (Rhenus) I tytuł, 69–86, 219, II 34, VIII 13, X 26, XII 15
- Rodan (Hesperium flumen) I 211
- Roski Adam VIII tytuł, 1, 40
- Saona (Arar) I 212, XII 15
- Sardanapal L
- Sarmaci (Sauromatae) VII 4
- Schede Paul (Schedius Melissus) I 169–176
- Schober Ulryk (Udalricus Schoberus) Tp, G tytuł
- Scypion (Scipio) L
- Sienieński Jakub (Sieninius Castellani Zarnoviensis filius) IV tytuł
- Sienieński Jan (Sieninius Castellanus Zarnoviensis) IV tytuł
- Sienieński Krzysztof (Christophorus Sieninius Castellani Zarnoviensis filius) IV tytuł, 20
- Słońce (Sol) VI 3, VII 27, XII 57
- Sohn Georg (Sohnius) I 161
- Solms-Braunfels Eberhard von (Eberhardus) I 180
- Sparta (Lacedaemon) L
- Spira (Nemetum) I 41–69
- Sten Szymon (Stenius) I 165–166
- Strasburg (urbs Argenti, Argentoratum, Argentina) I 101–104, III 1–10, IV 29–30, VI tytuł, X tytuł, 6–16
- Striegel Wiktoryn (Strigelius) I 25
- Stroband Henryk L
- Sturm Johann (Sturmius) I 143, III 9–10, IV 31–36
- Szwabia (Suevia, Sueviacum solum) I 26, IV 24
- Szwajcaria (Helvetia, Helveticum solum) I 154, V tytuł, 8
- Talia (Thalia) I 178, III 52, VIII 20
- Temida (Themis) I 57, 163, III 26
- Toruń (urbs Toruniensis, Toruna) T tytuł, 1, G 10
- Toussain(t) Daniel (Thossanus) I 181
- Trakowie (Thracigenae) VIII 18

Tybinga (Tubinga) III tytuł

Tybr (Tibridis unda) I 219

Viret Pierre (praeco Iovae) I 217

Wamboldt Filip von Umstadt (Wamboldtus) I 131–132

Warta (Varta) I 221

Widebram Friedrich (Fridericus Widebramus) I 37–38

Wiedeń (Vienna) VIII tytuł, 23

Wielka Niedźwiedzica (Ursa Erymanthis)

I 3

Winkler Jan (Vinclerus) XIV 20

Wiśła (Istula) I 221

Witosławski Wojciech (Albertus Witoslavius) IX tytuł, 2

Wittenberga (Leucoris, Leucoridum castra) VIII 11

Wormacja (urbs Vangionum, tecta Vangionum) I 77–78, 85–100

Wrocław (Vratislavia, Bresla) X tytuł, 1

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	59
Hodoeporicorum liber unus	63
Księga elegii podróży	63
Insignia urbis Toruniensis	64
Herb miasta Torunia	65
Ampliss[imo] ... Civitatis Torunensis Senatui	66
Do Najdostojniejszej ... Rady Prześwietnego Miasta Torunia	67
Typographus legentibus salutem	80
Od drukarza z pozdrowieniem dla czytających	81
Huldric Schober, Gratulatio ad Dominum Ioannem Rybinium	82
Ulryk Schober, Gratulacje dla Pana Jana Rybińskiego . . .	83
Ad ... Ioannem Iacobum Grynaeum ... Elegia I.	88
Do ... Jana Jakuba Gryneusa ... Elegia I.	89
Ad eundem ... Elegia II	116
Do tegoż ... Elegia II	117
In discessum ... Davidis Heliconii ... Elegia III	122
Na odjazd ... Dawida Hilchena ... Elegia III	123
Jeremiae Kuncio ... Elegia IV	130
Do Jeremiasza Kuntza ... Elegia IV	131
Ad amicos ... Elegia V	136
Do przyjaciół ... Elegia V	137

Hortulo ... valedicens ... Elegia VI	140
Na pożegnanie z przemityłym ogrodem ... Elegia VI	141
Ad Lunam ... Elegia VII	144
Do Księżycy ... Elegia VII	145
Ad Adamum Roski ... Elegia VIII	148
Do Adama Roskiego ... Elegia VIII	149
Ad ... Witoslaviūm ... Elegia IX	154
Do ... Witosławskiego ... Elegia IX	155
Ad Ioannem Lasiciūm ... Elegia X.	160
Do ... Jana Łasickiego ... Elegia X.	161
Ad ... Ostroroganos ... Elegia XI	164
Do ... Ostrorogów ... Elegia XI	165
Ad ... Christophorum Musonium ... Elegia XII	174
Do ... Krzysztofa Muzoniusza ... Elegia XII	175
Ad Joannem et Casparum Cirenbergios ... Elegia XIII	182
Do ... Jana i Kaspra Czirenbergów ... Elegia XIII	183
Ad Matthiam Maiūm ... Elegia XIV	186
Do ... Macieja Maja ... Elegia XIV	187
Aneks	191
Carmina funebria de obitu ... Friderici Widebrami	192
Pieśni żałobne o śmierci ... Fryderyka Widebrama	193
Ad eundem [Davidem Heliconium] ἐπτάστιχον	196
Do tegoż [Dawida Hilchena] heptastych	197
...Huldrici Schoberi nuptiis auspicatis εὖφημα	198
Dobre życzenia na szczęśliwe zaślubiny dla Ulryka Schobera .	199
Aliud	200
Inne	201
Wykaz skrótów	202
Literatura pomocnicza	205
Indeks	207

Najwybitniejsze dzieła, składające się na dzisiejszy kanon staropolskiego piśmiennictwa, z natury wyrastają ponad literacką przeciętność swoich czasów. O epoce, jej mentalności i gustach znacznie więcej mówią jednak utwory nie największe, a najbardziej typowe.

Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, udostępniając najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów, przybliży dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł.

Tomiki serii przygotowane są zgodnie z wymogami stawianymi edycjom krytycznym. Prezentowane teksty opatrzone objaśnieniami oraz wstępem, wprowadzającym w istotną dla utworu problematykę historycznoliteracką.

W przygotowaniu:

Historia o szlachetnej a pięknej Meluzynie

*

Jan Dominik Morolski

Pamiętka śmierci małżonki

ISBN 978-83-64003-26-4



9 788364 003264 >